Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 100 (9357) Białystok – Łomża – Suwałki, wtorek, 19 maja 1981 r. Nakład: 144.496 A Cena 1 zł

Rolnicza wiosna

Podstawowe prace uprawowe zakończone

WARSZAWA (PAP) — Podstawowe prace uprawowe w większości rejonów zostały w zasadzie zakończone. Jeszcze tylko w północno-wschodnich i wschodnich rejonach kraju sadzi się na większą skalę ziemniaki oraz sieje kukurydzę i inne mniej wrażliwe na terminy agrotechniczne rośliny uprawne.

Majowe ocieplenie przyspieszyło wegetację ozimin, roślinności na trwałych użytkach zielonych oraz kiełkowanie nasion wysianych wiosną. O ile utrzyma się sprzyjająca aura i wystąpią opady, zwłaszcza na obszarach, gdzie odczuwa się już niedobór wilgoci na wyżej położonych lżejszych glebach, niedługo w południowo-zachodniej części kraju będzie można rozpocząć sianokosy.

Przebieg wegetacji roślin rzutuje już i rzutować będzie w najbliższych miesiącach na zakres i tempo innych przeprowadzanych w rolnictwie prac. Wraz z rozwojem roślin na coraz większą skalę wykonuje się zabiegi ochrony roślin. Trwają opryski przeciwko chwastom w zbożach, kukurydzy, burakach cukrowych. Zwalcza się szkodniki rzepaku.

Ciąg dalszy na str. 2

Przed zmianami w administracji centralnej

WARSZAWA (PAP) — Założenia reformy gospodarczej przewidują istotną przebudowę aparatu centralnego i zmiany w jego strukturze. Wskazuje się na konieczność ograniczenia liczebności ministerstw, nadania im nowej roli i funkcji. Dyskusja na ten temat zaszła już tak daleko, że prezentowane są listy nowych resortów, które powstać mają z połączenia dotychczas istniejących. Według tych koncepcji, zmniejszona ma być zwłaszcza radykalnie liczebność przemysłowych ministerstw branżowych.

Dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej nie udało się uzyskać oficjalnego potwierdzenia tych zmian, które traktowane są nadal jako propozycje. Wiadomo jednak — wynika to z harmonogramu realizacji „Rządowego programu działań stabilizacyjnych", prezentowanego ostatnio w Sejmie — że projekt zmian struktury organizacyjnej i kompetencji naczelnych organów administracji gospodarczej przedstawiony miał być Radzie Ministrów do 15 bm.

Propozycje, lecz również pogłoski, jakie krążą wokół tego tematu, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród kadry urzędniczej ministerstw i urzędów centralnych. Mówi się bowiem o redukcji zatrudnienia. Sprzyja to swoistej psychozie powodującej, że wielu urzędników, nie widzących dla siebie miejsca w nowych strukturach, może przestać właściwie wykonywać swoje obowiązki.

Przed kilkoma miesiącami utworzona została komisja porozumiewawcza rad zakładowych, grupująca przedstawicieli związków branżowych 42 ministerstw i urzędów centralnych. Przewodniczący tej komisji, **Zdzisław Solecki** z Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych podzielił się z dziennika-

Ciąg dalszy na str. 2

Przygotowania do Święta Ludowego

Wczoraj w Białymstoku został Wojewódzki Komitet Obchodów Święta Ludowego, z jego przewodniczącym, prezesem WK ZSL — **Stanisławem Mieńkowskim.**

Od wielu dziesiątków lat Święto Ludowe jest wyrazem uznania dla roli i znaczenia klasy chłopskiej, której głos i potrzeby nazbyt często były niedostrzegane w życiu państwowym. I jak przedtem z tej okazji sięgamy do hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego, dziś rozumianego, w pierwszym rzędzie, jako konieczność wsparcia ze strony robotników i przemysłu rolnictwa cierpiącego na niedostatek środków produkcji.

Odmiennie niż w poprzednich latach **miejscem wojewódzkich obchodów Święta Ludowego będzie — Białystok.** W przeddzień Święta staraniem WK ZSL zorganizowana zostanie dyskusja panelowa z udziałem znanych krajowych historyków, poświęcona tradycjom i myśli politycznej ruchu ludowego. Tego samego dnia odbędzie się też okolicznościowa wieczornica. Natomiast 7 czerwca, w Zielone Świątki, w białostockim Parku Zwierzynieckim zapowiada się Festyn Ludowy z licznymi atrakcjami kulturalnymi i rozrywkowymi. Szczegółowy program obchodów przedstawimy w „Gazecie", w późniejszym czasie. (lk)

wiadomości dnia

Niebezpieczna sytuacja na Bliskim Wschodzie

▲ *ALGIER — Jak poinformowała Algierska Agencja Prasowa, rząd Algierii zwrócił się o zorganizowanie pilnego spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów Ligi Arabskiej, by przedyskutować napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie.*

Obrady Komitetu Centralnego Światowej Konfederacji Kredytu Rolnego

▲ *WARSZAWA — W Warszawie rozpoczęło się 2-dniowe posiedzenie Komitetu Centralnego Światowej Konfederacji Kredytu Rolnego, organizacji zrzeszającej banki całego świata zajmujące się kredytowaniem rolnictwa. Spotkanie warszawskie, w którym uczestniczy kilkudziesięciu przedstawicieli banków z krajów uprzemysłowionych i rozwijających się oraz kilkunastu przedstawicieli banków z europejskich krajów socjalistycznych, poświęcone jest kredytowaniu rolnictwa w krajach socjalistycznych.*

Pierwszy po zamachu wyjazd R. Reagana

▲ *WASZYNGTON — Po raz pierwszy od czasu zamachu na jego życie w dn. 30 marca prezydent USA Ronald Reagan wyjechał w niedzielę poza Waszyngton. Wziął on udział w uroczystości zakończenia roku akademickiego na uniwersytecie Notre Dame w South Bend w stanie Indiana. W czasie podróży prezydenta zostały podjęte nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.*

Irlandia Północna: dwaj głodujący u kresu życia

▲ *LONDYN — 24-letni Raymond McCreesh kolejny więzień z Maze, który od 58 dni prowadzi strajk głodowy domagając się przyznania członkom Irlandzkiej Armii Republikańskiej praw więźniów politycznych, znajduje się u kresu życia. Jak poinformował rzecznik partii Sinn Fein, będącej odgałęzieniem politycznym IRA, McCreesh już nie widzi i traci przytomność. Może pożyć najwyżej dwa lub trzy dni. Stan zdrowia jego współtowarzysza, Patryka O'Hary, który w tym samym czasie rozpoczął głodówkę, jest również bardzo poważny.*

Przed IX Zjazdem

Partia musi wyprowadzić kraj z kryzysu

WARSZAWA (PAP) — Od sytuacji w partii, od szybkiego skonsolidowania jej szeregów zależy opracowanie programu, którego projekt przedstawiają założenia na IX Zjazd. W czasie niecałych dwóch miesięcy, jakie pozostały do jego rozpoczęcia, partia musi uporać się z problemami wewnętrznymi i odzyskując zaufanie jako przewodnia siła narodu, opracować scenariusz szybkich reform we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Trzeba przyznać, że czasu nie pozostało zbyt wiele.

Obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR — jakże innej od poprzednich — towarzyszy powszechna, nacechowana krytycyzmem, ostra partyjna debata, której wszystkie poruszane problemy dają się sprowadzić do próby udzielenia rzetelnej odpowiedzi na dwa podstawowe pytania. Po pierwsze: **jaka powinna być partia dziś, w konkretnych warunkach naszego państwa na obecnym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego?** Drugie pytanie wiąże się z poprzednim: **w jaki sposób partia i cały naród mogą i powinny przezwyciężyć kryzys widoczny dziś w każdej dziedzinie życia?**

Wypowiadający się dyskutanci podkreślają konieczność autentycznego powrotu do zasad marksistowsko-leninowskich, stanowiących podstawę i warunek odzyskania przez partię zaufania społecznego. Wskazywano na ten problem m.in. w Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" w Kielcach, gdzie mówiono również, by nie zasklepiać się w kwestiach dnia dzisiejszego, ale myśleć i działać perspektywicznie, lecz także realnie, wyznaczając sprecyzowane cele. Dla umocnienia całej partii potrzebne jest istnienie silnych, operatywnych, podstawowych organizacji partyjnych.

Dokumentem, który w trwającej kampanii wywołuje sporo komentarzy jest projekt statutu PZPR. Np. na konferencji w puławskich „Azotach" stwierdzono, że wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom mas partyjnych, lecz zapisy formalne mogą się okazać zawodne, jeśli nie będą stosowane

Ciąg dalszy na str. 2

Papież czuje się coraz lepiej

Telegram prymasa Polski do Jana Pawła II ▪ Śledztwo w sprawie zamachowca ▪ Wypowiedź ambasadora Turcji

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:

Lekarze czuwający nad zdrowiem papieża poinformowali wczoraj rano, jeszcze przed wydaniem oficjalnego biuletynu lekarskiego, który odczytany został po godz. 9 rano, że Jan Paweł II spędził noc spokojnie.

Spał bez użycia środków farmakologicznych, jest coraz silniejszy. Przewód pokarmowy, po urazie, jakim był strzał i po skomplikowanej operacji z każdą godziną funkcjonuje coraz normalniej.

Lekarze, którzy wczoraj rano o godz. 7 rozpoczęli normalne badania papieża złożyli mu życzenia urodzinowe. Jan Paweł II obchodził wczoraj bowiem 61 rocznicę urodzin. Z tej okazji do Watykanu i bezpośrednio do szpitala Gemelli nadchodziły niezliczone depesze, listy, bukiety kwiatów.

Najprzyjemniejszym podarunkiem jaki papież otrzymał na swe urodziny było zapewne przeniesienie z ciasnego boksu w sali reanimacyjnej na 3 piętrze kliniki do zwykłego pokoju szpitalnego na 10 piętrze, z którego okna roztacza się wspaniała panorama na Rzym, wraz z kopułą Bazyliki Świętego Piotra.

Pokój, którego ściany pokryte są zmywalną, syntetyczną tapetą koloru kości słoniowej wyposażony jest w łóżko, wygodny fotel, telewizor, stolik i oczywiście szafkę przy łóżku. Obok znajduje się łazienka i mikroskopijny przedpokój.

Po przeniesieniu do tego pokoju papież będzie nadal, tak jak dotychczas, pod kontrolą szeregu urządzeń diagnostycznych, pozwalających na specjalnym monitorze śledzić wszystkie zasadnicze funkcje organizmu, a więc pracę serca, ciśnienie, pracę mózgu, sprawność systemu oddechowego itd. Monitor ten zainstalowany został jednak w sąsiednim pokoju, dzięki czemu papież nie będzie już, jak dotychczas, przebywał w pomieszczeniu pełnym aparatury, kabli, instalacji tlenowych itp.

Ciąg dalszy na str. 2

Na Rynku Krakowskim tysiące uczestników „Białego Marszu", zainicjowanego przez krakowskich studentów na znak protestu przeciwko aktowi terroru dokonanemu na Janie Pawle II.

CAF — Sochor — telefoto

„Kto uratował jedną duszę, ten ratował świat cały"

Wręczenie medali

»Sprawiedliwy wśród Narodów«

Uroczystość w Zarządzie Głównym ZBoWiD

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD odbyła się uroczystość wyróżnienia kolejnej grupy Polaków izraelskimi medalami **„Sprawiedliwy wśród Narodów".** Odznaczenie to, przyznawane jest przez Instytut Upamiętniania Męczenników i Bohaterów (Yad Vashem) w Jerozolimie, osobom zasłużonym w udzielaniu pomocy i ratowaniu życia Żydom **w latach okupacji hitlerowskiej. Wśród odznaczonych znaleźli się m. in. Helena Kowalska, Anna i Tadeusz Wojciechowscy, Karolina Załuska, Brygida Kafar — Orkowska, Ryszard Dęgowski, Helena Zaniewska, Edward Gołas** — przedstawiciele różnych środowisk z całego kraju. **Do tej pory, medale te przyznano ok. 300 Polakom.**

W czasie spotkania przypomniano, że wielu Polaków, pomagających i ukrywających Żydów, zamordowanych zostało przez niemieckich ludobójców. **Społeczeństwo polskie** — stwierdził m. in. historyk, przedstawiciel Yad Vashem — **dr Szloma Netzer, udzielało wszechstronnej pomocy ludności żydowskiej przez wszystkie lata hitlerowskiej okupacji. Szczególnie podczas powstania w Getcie Warszawskim; pomocy bojownikom powstania udzieliły:** Rada Pomocy Żydom („Żegota"), żołnierze Gwardii i Armii Ludowej, Armii Krajowej, działacze PPR i

Ciąg dalszy na str. 2

Polsko-chińska wymiana handlowa

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. zawarte zostało w Warszawie porozumienie o dostawach towarowych i płatnościach w roku bieżącym między Polską a Chinami.

Wartość tegorocznych obrotów między obu krajami osiąga nie kwotę 203 mln franków szwajcarskich, z czego 101 mln przypadnie na nasz eksport do Chin.

Polska dostarczać będzie w br. Chińskiej Republice Ludowej m. in. przyrządy precyzyjne i pomiarowe, części zamienne do silników, obrabiarek, sprężarek, statków i koparek, wyroby hutnicze i inne produkty.

Z Chin sprowadzimy w br. m. in. 2 tys. ton mięsa wieprzowego, ryż, konserwy owocowo-warzywne, herbatę, orzechy, tkaniny, konfekcję i wyroby dziewiarskie, produkty dla restauracji „Szanghaj" i inne wyroby.

W ciągu 35 lat

15 mln osób zwiedziło Muzeum Oświęcimskie

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — W br. przypada 35 rocznica powstania Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, które jako jedyny tego typu obiekt muzealny w świecie wpisane zostało w 1979 r. za sprawą UNESCO na listę światowego dziedzictwa.

W minionych 35 latach Muzeum Oświęcimskie zwiedziło ok. 15 mln osób, w tym 2,9 mln obcokrajowców z całego świata.

Muzeum współpracuje z licznymi instytutami historycznymi i muzeami antyfaszystowskimi, m. in. w Mińsku, Kragujewcu, Monachium i Jerozolimie.

Na Rzeszowszczyźnie trwają obchody setnej rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego. 17 bm. w Tuszowie Narodowym — miejscu urodzin Generała Zbiorczej Szkole Gminnej nadano imię gen. W. Sikorskiego.

NA ZDJĘCIU: uczestnik walk pod Monte Cassino Kazimierz Gurbiel odsłania tablicę upamiętniającą nadanie szkole imienia gen. Władysława Sikorskiego.

CAF — Łokaj — telefoto

Zbliżają się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Nieco mniejsze limity ▪ Prymusi bez przywilejów ▪ Nie będzie miejsc rektorskich

Jak co roku na początku lipca w wyższych uczelniach przeprowadzona zostanie rekrutacja na 1 rok studiów. Zmodyfikowane zostały zasady przyjęć: prawo do otrzymania indeksu bez egzaminu wstępnego utracili prymusi, nie będzie też tzw. miejsc rektorskich. Nadal nie będą musieli zdawać egzaminu jedynie laureaci i finaliści eliminacji centralnych olimpiad przedmiotowych (jeżeli starają się o przyjęcie na kierunek zgodny z tematem olimpiady, np. laureaci Olimpiady Języka Rosyjskiego na rusycystykę). Utrzymane zostają preferencje dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Ilość miejsc na pierwszym roku studiów będzie nieco mniejsza niż w latach ubiegłych. W Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku ustalono ją na 600 (w ubiegłym roku 610). Uczelnie uzyskały możliwość kształtowania limitów miejsc na poszczególnych kierunkach studiów, 15 procent ogólnej ilości miejsc pozostaje do dyspozycji uczel-

Ciąg dalszy na str. 2

Ponad 600 „maluchów" — dzienna produkcja FSM w Tychach

KATOWICE (PAP) — **Załoga Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach,** borykająca się z poważnymi trudnościami kooperacyjnymi, produkuje w br. dziennie średnio 610 „maluchów". Najważniejszą obecnie sprawą dla załogi tyskiej FSM jest zwiększenie dostaw opon ze „Stomilu" w Dębicy.

„Polonia Restituta" na ekranach kin

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. na ekrany kin wszedł nowy polski film fabularny „Polonia Restituta", zrealizowany w zespole „Profil" przez reżysera Bohdana Porębę. Autorem scenariusza jest Włodzimierz T. Kowalski.

Film, mający charakter kroniki historycznej, ukazuje jakimi drogami i za jaką cenę rodziła się niepodległość Polski od chwili wybuchu I wojny światowej. Jest to epicki utwór, dwuczęściowy, zapoznający widza z wydarzeniami dziejącymi się w latach 1914—1919.

Odwołanie strajku i gotowości strajkowej

- Konflikt na tle incydentu w Kuźnicy Białostockiej rozwiązany
- Uchwała MKZ „Solidarności" region Białystok

(INF. WŁ.) Sprawa konfliktu powstałego w związku z incydentem w Kuźnicy Białostockiej była wczoraj głównym tematem posiedzenia Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" region Białystok. Przedstawiono na nim wyniki rozmów delegacji MKZ-u z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej MO przeprowadzonych 14 maja. Przypomnijmy, że w wyniku tych rozmów zawieszeni zostali w wykonywaniu czynności służbowych funkcjonariusze z posterunku MO w Kuźnicy Białostockiej podejrzani o nieuzasadnione użycie środków przymusu wobec Jana Kowalewskiego oraz o nieudzielenie pomocy poszkodowanemu.

MKZ zaakceptował wyniki rozmów oraz decyzję o zawieszeniu gotowości strajkowej po ich zakończeniu. Na wczorajszym posiedzeniu podjęto uchwałę, w której czytamy m.in.: „Plenarne zebranie MKZ region Białystok odwołuje stan gotowości strajkowej w regionie z dniem 18 maja, godz. 16 i zapowiedziany na 19 maja strajk właściwy".

MKZ zwrócił się do Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności" o wydelegowanie jej przedstawicieli i utworzenie grupy roboczej, która sprawować będzie nadzór w sprawie ostatecznego wyjaśnienia incydentu w Kuźnicy Białostockiej i innych wydarzeń zaistniałych w ostatnim czasie w regionie białostockim oraz ukarania winnych.

Na wczorajszym zebraniu omówiono również przebieg kampanii wyborczej w „Solidarności". Związek działa w ponad pięciuset zakładach pracy regionu (prawie 150 tys. członków). Dotychczas wybrano połowę delegatów na zjazd regionalny. Pierwsze posiedzenie zjazdu odbędzie się 28 maja (czwartek) o godz. 10. (jch)

Katastrofa kolejowa

TARNOBRZEG (PAP) — W Zaklikowie na szlaku kolejowym Rozwadów — Lublin lokomotywa manewrowa, najechała na pociąg towarowy.

W wyniku zderzenia ciężkich obrażeń doznali maszynista Ryszard G. zamieszkały w Stalowej Woli i młodszy maszynista Marek O. zamieszkały w Rzeczycy Ziemiańskiej (prowadzili oni lokomotywę manewrową). Obu poszkodowanych przewieziono do szpitala.

615 osób zatruło się lodami w Szczecinie

Podobny wypadek w Lubelskiem

SZCZECIN (PAP) — Jak wynika z informacji uzyskanych przez dziennikarza PAP w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Szczecinie, przyczyną masowego zatrucia lodami w tym mieście była choroba właścicielki oraz jednego z pracowników. Według wstępnych ustaleń, byli oni zakażeni bakteriami z gatunku slamonella — pałeczkami schorzeń jelitowych i w tym stanie — wbrew obowiązującym przepisom — prowadzili produkcję i sprzedaż lodów, powodując dalsze zakażenie. Dalsze śledztwo trwa.

Ogółem zatrutych zostało lodami 615 osób, z czego 190 przebywa w różnych placówkach szpitalnych. Stan chorych nie budzi obaw.

★

LUBLIN (PAP) — Po masowym zatruciu lodami w Szczecinie znowu doszło do podobnego wypadku w Bełżycach w woj. lubelskim. Ponad 130 osób uległo tam zatruciu lodami pochodzącymi z prywatnej wytwórni, uruchomionej bez opinii sanitarnej przez Krystynę P. Kilkudziesięciu osobom udzielono doraźnej pomocy i odesłano do domu, 66 natomiast trzeba było zatrzymać w szpitalu, w tym 40 dzieci do lat 14.

Po decyzji MHWiU i GKT

Z kartkami na urlop

WARSZAWA (PAP) — Decyzją Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz Głównego Komitetu Turystyki w sprawie przekazywania części kartek żywnościowych przez osoby przyjeżdżające na wczasy spotkała się z krytyką zarówno wśród organizatorów turystyki i wypoczynku, jak i osób, których dotyczy. Z dezaprobatą przyjęto samą zasadę rozwiązania problemu żywienia na urlopie, jak i sposób wprowadzenia jej w życie.

Do komunikatu MHWiU i GKT negatywnie ustosunkowała się Krajowa Rada NSZZ Pracowników Funduszu Wczasów Pracowniczych. Stwierdza ona, że **„jednostronne podjęcie takiej decyzji bez konsultacji ze społeczeństwem i organizatorami wczasów pracowniczych stanowi rażące naruszenie umowy społecznej dotyczącej wprowadzenia systemu reglamentacji żywności, w której zapewniono, że na wczasy 1981 jedziemy bez kartek".**

Przypomnijmy, że decyzja ta podjęta została na początku bm., a więc w okresie, kiedy posiadacze kartek na maj realizowali już swoje przydziały żywności. Skierowania wczasowe natomiast sprzedawane były znacznie wcześniej. Z tego powodu np. znaczna część osób, które wykupiły wczasy na drugą połowę maja, musiała z nich zrezygnować nie mogąc spełnić warunków oddania kartek. Po prostu już ich nie miała. O tym, że decyzja nie spot-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna 18—20 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany zachodni i południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne opady i burze, temperatura bez zmian.

IMIENINY: Jana i Piotra. (b)

Papież Jan Paweł II czuje się coraz lepiej

Ciąg dalszy ze str. 1

Obok pokoju papieża urządzono też pomieszczenia dla jego osobistych sekretarzy, czuwających na zmianę przy chorym dzień i noc oraz dla polskiej zakonnicy, pełniącej rolę pielęgniarki.

Z okazji urodzin papieża dziekan Kolegium Kardynalskiego **Carlo Confalonieri** odprawił o godz. 9 rano uroczystą mszę w Bazylice Św. Piotra na intencję szybkiego powrotu do zdrowia papieża. Na mszy obecni byli wszyscy kardynałowie i biskupi przebywający obecnie w Rzymie oraz ogół duchownych i świeckich pracowników Watykanu.

Podobna msza dla personelu i chorych szpitala, w którym leczony jest papież, odprawiona była w kaplicy szpitala Gemelli o godz. 17-tej.

Wczoraj podano też nieco dalszych informacji o przebiegu śledztwa. Potwierdzono oficjalnie, że dwaj terroryści tureccy, którzy wraz z późniejszym zamachowcem na papieża brali udział m. in. w zamordowaniu naczelnego redaktora tygodnika „Millyet", zbiegli za granicę wraz z **Mehmetem Ali Agca.** Jest prawdopodobne, że są oni we Włoszech, lub w każdym razie, że byli tam w chwili zbrodniczego zamachu i przed nim. Policja jest przekonana, że zbrodniarz na Placu Świętego Piotra działał w pojedynkę, natomiast wcześniej korzystał z pomocy potężnej organizacji.

W związku z tym podkreśla się, że wielka organizacja terrorystyczna tureckich faszystów muzułmańskich ma swoje oddziały w wielu krajach Europy, w których przebywają liczne grupy tureckich emigrantów. Przypuszcza się również, że organizacja ta ma powiązania z faszystowskimi grupami w Belgii, RFN, Francji i we Włoszech. Włoska prasa zwraca uwagę, że ulotka rozpowszechniona przez włoską terrorystyczną organizację w Palermo, otwarcie głosząca ideologię faszystowską — o nazwie Zbrojne Komórki Rewolucyjne (NAR) — w marcu br. zapowiadała zamordowanie papieża.

Dzienniki zwracają też uwagę, że wg ostatnich ustaleń policji włoskiej, współpracującej ze służbami bezpieczeństwa i wywiadami Turcji, RFN i kilku innych krajów, Mehmet Ali Agca 26 kwietnia a więc w dniu wizyty papieża w Bergamo, przebywał w tym mieście, skąd przybył z Genui przez Mediolan. Zapewne już wówczas planował zamach, który z jakichś przyczyn został odłożony.

Ustalono wreszcie, że w chwili zamachu terrorysta miał w kieszeni bilet kolejowy do Neapolu. Liczył, że jeżeli zdoła zbiec przed aresztowaniem wyjedzie natychmiast do tego miasta i tam będzie próbował przekroczyć granicę na pokładzie któregoś ze statków pasażerskich odbijających codziennie z miejscowego portu.

★

TELEGRAM PRYMASA POLSKI DO OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Usłyszeć błogosławieństwo Twoje Urbi et orbi — w rocznicę Twoich urodzin jest wielką nadzieją rodziny ludzkiej, Ojczyzny Twojej, biskupów i duchowieństwa oraz narodu modlącego się w Kościele o Twoje zdrowie. A jedno słowo prawdy, miłości i pokoju oraz nadziei na lepszą przyszłość nie da się związać, bo mowa Pańska trwa na wieki. Daremną jest rzeczą wierzgać przeciwko ościeniowi. Zasyłamy z Polski te życzenia oddając Twoje życie Jasnogórskiej Matce Kościoła, której tak zawierzyłeś wraz z nami. Złączony z Twoimi przeżyciami Episkopat i prymas Polski.

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI
PRYMAS POLSKI

★

WASZYNGTON (PAP) — Ambasador Turcji w Stanach Zjednoczonych, **Sukru Elekdad** wyraził przekonanie, że **„domniemany sprawca zamachu na papieża Jana Pawła II jest zawodowym mordercą, który wynajął swe usługi międzynarodowej, skrajnie prawicowej organizacji terrorystycznej"** Udzielając wywiadu w telewizji amerykańskiej w ramach godzinnego programu poświęconego wspomnianemu zamachowi i jego następstwom, dyplomata turecki stwierdził jednak, że nie może poprzeć swej tezy żadnymi konkretnymi dowodami. Przypomniał wszakże, iż po udanym zamachu na redaktora naczelnego dziennika tureckiego „Millyet" w roku 1979 na tureckim koncie bankowym matki Mehmeta Ali Agca wykryto sumę 5 tysięcy dolarów. Mówiąc o podróżach Agca do różnych krajów europejskich w okresie dzielącym jego ucieczkę z więzienia tureckiego do zamachu na Placu Świętego Piotra ambasador Turcji zwrócił uwagę, iż wymagały ogromnych sum. **„Istnieje związek** — powiedział — **między tymi wielkimi pieniędzmi a zbrodniczymi czynami Mehmeta Ali Agca". „Jestem skłonny sądzić, że człowiek ten przeszedł pod kontrolę międzynarodowej organizacji terrorystycznej"** — podkreślił raz jeszcze na zakończenie swej wypowiedzi ambasador Turcji w USA.

Przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

w praktyce. W tym samym zakładzie dyskutowano również o tzw. strukturach poziomych w partii. **Zdaniem mówców jest to płaszczyzna formułowania prawdziwego stanowiska mas członkowskich PZPR i wymiany doświadczeń między poszczególnymi organizacjami i niższymi instancjami. Podobny wniosek nasuwa się z debaty w wielu innych zakładowych organizacjach PZPR.**

Wiąże się z nim też kwestia wpływu organizacji partyjnych na życie fabryki, instytucji, na sporządzenie planów, produkcji i wykonywanie zadań.

W skutecznej reformie gospodarczej w miarę szybko przeprowadzonej i opartej o przemyślenia nie tylko teoretyczne — upatrują członkowie PZPR najważniejszą przesłankę wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Podobnie myślą rolnicy, którzy na swych zebraniach partyjnych podnoszą szczególnie potrzebę nadania jeszcze większego niż czynione jest to obecnie priorytetu dla rolnictwa i produkcji przemysłowej związanej z kompleksem rolno-spożywczym. Kwestie te stanowią główny nurt dyskusji na konferencjach gminnych organizacji PZPR w woj. tarnowskim. Robotnicy, załogi fabryk podkreślają, że głównym miernikiem oceny przedsiębiorstwa powinny być wskaźniki ekonomiczne. Mówili o tym delegaci na konferencję w puławskich „Azotach". Zwracali też uwagę na dyscyplinę pracy, a także niewłaściwą strukturę zatrudnienia. Np. przy pełnej obsadzie kadrowej w administracji, w biurze projektowym, w dziale inwestycji (chociaż nic się nie inwestuje i w najbliższych latach nie należy się spodziewać większych inwestycji) utrzymują się poważne niedobory kadrowe bezpośrednio w produkcji. Problem ten ujawnia się podczas wielu narad i konferencji. Sprowadza się on do właściwego wykorzystania kadr, które będą przemieszczone z dotąd zajmowanych stanowisk pracy do innych działów gospodarki narodowej. Dlatego za niezbędną uważa się modernizację wielu zakładów, a wręcz zmianę profilu produkcji i struktury zatrudnienia w wielu przedsiębiorstwach. Ma to również wydźwięk społeczny. Decyzje o takim znaczeniu nie mogą przecież podejmować wyłącznie dyrektorzy czy kierownicy. Temat ten przewijał się m.in. podczas zakładowej konferencji ZPB „Zwoltex" w Zduńskiej Woli, gdzie mówiono, że dobry rytm pracy uzależniony jest od współdziałania związków zawodowych, a szczególnie „Solidarności" z organizacją partyjną. Leży to bowiem w interesie wszystkich — zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych pracowników każdego zakładu.

(PAP)

JAN RÓŻDŻYŃSKI

Rozmowy rządowo — związkowe

WARSZAWA (PAP) — Po kilkunastodniowej przerwie — wczoraj w Warszawie wznowione zostały rozmowy zespołu roboczego przedstawicieli Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych i Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" w sprawie środków masowego przekazu. Delegacjom obu stron przewodniczyli rzecznicy prasowi: rządu i „Solidarności" — **Józef Barecki** i **Janusz Onyszkiewicz.**

Dyskutowany był punkt 8 stanowiska KKP stwierdzający, iż NSZZ „Solidarność" powinien mieć możliwość publikowania własnych materiałów w specjalnie wydzielonych kolumnach pism regionalnych, nie będących organami partii politycznych. Przedstawiciele „Solidarności" zgłosili w tym punkcie kilka propozycji szczegółowych.

Rozmowy trwają.

Podstawowe prace uprawowe zakończone

Ciąg dalszy ze str. 1

Już dziś wiadomo, że dostarczonych środków chemicznej ochrony roślin nie wystarczy na wykonanie zabiegów, zwłaszcza przeciwko chwastom na całym planowanym areale.

Czas, jaki pozostał do rozpoczęcia sianokosów w rolniczych warsztatach wykorzystywany jest na odrobienie zaległości w naprawach maszyn do zbioru zielonek i siana. Dzięki przedsięwzięciom podjętym w POM-ach, dotyczącym zwłaszcza regeneracji, rozwiązano kłopoty, z jakimi borykano się w ostatnich latach, przy naprawach kosiarek rotacyjnych. Pomoc Fabryki Maszyn Rolniczych w Poznaniu, wyrażająca się zwiększonymi dostawami części, usprawniła przebieg napraw sieczkarń do zielonek krajowej produkcji. Nadal jednak są kłopoty z remontem sieczkarń i silosokombajnów importowanych z NRD. Zachodzi obawa, że z powodu braku części może nie wyjechać na pola i łąki ok. 40 proc. tych maszyn.

XXXIV WYŚCIG POKOJU

„Koncert" na osiem kół w wykonaniu kolarzy ZSRR

W relacjach z trasy XXXIV Wyścigu Pokoju słyszy się przede wszystkim o niestrudzonych kolarzach Związku Radzieckiego. Szansą zmniejszenia do nich olbrzymiej przewagi miał być wczorajszy, 10 etap rozegrany na trudnej, długiej, górzystej trasie Mlada Bolesław — Wałbrzych.

W polskim obozie nie ukrywano, że z 10 etapem wiążą nasi trenerzy i zawodnicy pewne nadzieje. Wyścig bowiem wkroczył do Polski, teren znajomy, doping widzów, choć po dotychczasowych niepowodzeniach przestaliśmy wierzyć w możliwości włączenia się Polaków do walki.

Na najtrudniejszym etapie w tegorocznej imprezie, licznie „ozdobionym" górskimi premiami i lotnymi finiszami, znów bohaterami byli kolarze ZSRR.

Nastąpił długo oczekiwany przez obserwatorów wyścigu moment — zaatakował samotnie mistrz olimpijski, Siergiej Suchoruczenkow. Na podjeździe pod drugą górską premię (72 km), Suchoruczenkow oderwał się od peletonu i przez kilkadziesiąt kilometrów samotnie prowadził. Przewaga Siergieja Suchoruczenkowa wynosiła około 2 min. Kiedy z peletonu zaatakowali dwaj kolejni zawodnicy radzieccy — Łogwin i Miszczenko, a wkrótce ruszył za nimi także lider — Szachid Zagretdinow. Na ulicach Kowar, na około 50 km przed metą na czele znajdowała się już czwórka zawodników ZSRR. Utrzymali oni przewagę aż do mety, rozstrzygając pomiędzy sobą walkę o zwycięstwo etapowe. Na stadionie w Wałbrzychu pierwszy triumf etapowy w tegorocznym wyścigu odniósł Suchoruczenkow, wyprzedzając swych kolegów — Łogwina, Miszczenkę i Zagretdinowa. Zwycięzca etapu wygrał także w poniedziałek sześć górskich premii, w tym trzy pierwszej kategorii.

Przewaga czwórki uciekinierów nad zasadniczą grupą wyniosła na mecie 2.34 min. Spowodowało to oczywiście dalsze umocnienie pozycji radzieckiej drużyny w klasyfikacji zespołowej i pozycji lidera indywidualnego. Wszyscy nasi reprezentanci przyjechali na metę w peletonie, daleko za nim pozostało natomiast kilkudziesięciu kolarzy, którzy nie wytrzymali trudów trasy. Wśród maruderów było m.in. trzech zawodników CSRS.

Opr. let.

Wyniki Wyniki Wyniki

Klasyfikacja indywidualna 10 etapu:

1. Suchoruczenkow (ZSRR)	— 4:52.42 (z bon.)
2. Łowin (ZSRR)	— 4:52.44 (z bon.)
3. Miszczenko (ZSRR)	— 4:52.46 (z bon.)
4. Zagretdinow (ZSRR)	— 4:52.47
5. Ludwig (NRD)	— 4:55.21
6. Rua (Portugalia)	— 4:55.21
7. Klasa (CSRS)	— 4:55.21
8. Jennen (Holandia)	— 4:55.21
9. Petermann (NRD)	— 4:55.21
10. Senez (Francja)	— 4:55.21
21. Mytnik	
24. Jankiewicz	
30. Michalak	
31. Lang	
35. Sujka	
— wszyscy w czasie	— 4:55.21

Klasyfikacja drużynowa 10 etapu:

1. ZSRR	— 14:38.21
2. NRD	— 14:46.03
3. Portugalia	— 14:46.03
4. Francja	— 14:46.03
5. CSRS	— 14:46.03
6. Węgry	— 14:46.03
7. Polska	— 14:46.03

Klasyfikacja indywidualna po 10 etapach:

1. Zagretdinow (ZSRR)	— 33:55.51
2. Suchoruczenkow (ZSRR)	— 34:01.30
3. Miszczenko (ZSRR)	— 34:03.01
4. Ludwig (NRD)	— 34:10.00
5. Barth (NRD)	— 34:11.20
6. Skoda (CSRS)	— 34:12.24
7. Kaszirin (ZSRR)	— 34:12.41
8. Jankiewicz (Polska)	— 34:13.00
9. Barinow (ZSRR)	— 34:13.24
10. Klasa (CSRS)	— 34.14.20
14. Michalak (Polska)	— 34:19.36
16. Sujka (Polska)	— 34:22.31
18. Lang (Polska)	— 34:22.56

Klasyfikacja drużynowa po 10 etapach:

1. ZSRR	— 101:48.56
2. NRD	— 102.33.39
3. CSRS	— 102:48.16
4. Polska	— 102:49.31
5. Rumunia	— 103:06.43
6. Portugalia	— 103:18.23
7. Francja	— 103:24.05
8. Węgry	— 103:29.34
9. Bułgaria	— 103:50.32

*

Dziś kolarze XXXIV Wyścigu Pokoju rozegrają XI etap na trasie Wałbrzych — Opole, długości 192 km. Start ostry nastąpi o godz. 11.30 a przyjazd czołówki na metę w Opolu przewidziany jest ok. godz. 16.30.

Wręczenie medali

Ciąg dalszy ze str. 1

RPPS, Związku Walki Młodych. Wielką pomoc — powiedziała m. in. **Brygida Kafar—Orkowska** — niosła służba zdrowia, ruch nie zorganizowanych lekarzy i pielęgniarek, a także księża i zakonnicy. Dzięki pomocy polskiego społeczeństwa — powiedziała pracownica Instytutu Yad Vashem — p. **Bronisława Klebańska** — uratowano życie wielu tysiącom Żydów. Instytut — — dodała m. in. — ściśle współpracuje z Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie i władzami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Mamy nadzieję, że współdziałanie to będzie się nadal pomyślnie rozwijało.

Jestem głęboko wzruszona faktem przyznania tego o jakże głębokiej wymowie medalu — powiedziała m. in. **Karolina Załuska.** Mottem odznaczenia jest myśl: **„Kto uratował jedną duszę, ten ratował świat cały".**

ChRL oskarża Wietnam

● **PEKIN — Pekin wysuwa zarzuty wobec Wietnamu, że 16 bm. wietnamskie jednostki wojskowe „zaatakowały jedną z komun ludowych" w przygranicznej prowincji Kuangsi pod osłoną ognia ciężkiej artylerii. W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL wysłało notę protestacyjną do władz wietnamskich.**

Zbliżają się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Ciąg dalszy ze str. 1

nianych komisji rekrutacyjnych. Zostaną one rozdysponowane jeszcze przed egzaminami wstępnymi.

W Filii UW wstępnie ustalono następujące limity przyjęć: Wydział Humanistyczny — 160, Wydział Pedagogiki i Psychologii — 120, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — 170, Wydział Administracyjno-Ekonomiczny — 140.

— *Sposób przeprowadzenia egzaminów* — powiedział nam prorektor Filii, doc. Piotr Mytnik — *nie ulegnie zmianie. Składać się one będą z części pisemnej i ustnej.*

Natomiast w Politechnice Białostockiej obowiązywać będzie egzamin pisemny złożony z testów przygotowanych centralnie. Na poszczególne wydziały rozdysponowano 455 miejsc: Wydział Architektury otrzymał ich 40, Wydział Budownictwa — 90, inżynieria środowiska — 50, elektrotechnika — 100, mechanika — 175.

Nie wiadomo jeszcze, ile miejsc na pierwszym roku studiów będzie w Akademii Medycznej. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zmniejszyło dotychczas obowiązujące limity, natomiast uczelnia odwołała się od tej decyzji. Jak zostaną ustalone ostatecznie, podamy w najbliższym czasie. (jch)

Przed zmianami w administracji centralnej

Ciąg dalszy ze str. 1

rzem PAP swoimi uwagami na temat przewidywanych zmian. Jego zdaniem obecny sposób dyskutowania nad zmianami nie sprzyja utrzymaniu właściwej atmosfery wśród kadry urzędniczej. Reforma jest konieczna — stwierdził — nie można jednak mówić o zwolnieniach, nie łącząc ich z ramowym programem uzdrowienia systemu zarządzania.

Zmniejszenie zatrudnienia — nawet jeśli wynika ono z przesłanek oszczędnościowych — nie może być celem nadrzędnym; powinna nim być poprawa pracy administracji centralnej. Ludziom należy wyraźnie mówić co się z nimi stanie w przypadku daleko idącej redukcji, prezentując równocześnie sposoby zabezpieczenia ich żywotnych interesów.

Może się tak zdarzyć — powiedział Z. Solecki — że redukcja zatrudnienia wcale nie przyczyni się do zmiany stylu pracy tej administracji. Istnieje bowiem obawa, że z ministerstw odejdą przede wszystkim osoby najbardziej wartościowe (już odchodzą), które łatwo znajdą sobie pracę gdzie indziej lub podejmą ryzyko działalności ekonomicznej na własną rękę, korzystając z proponowanych ułatwień dla osób zwalnianych. W ministerstwach pozostałyby w takiej sytuacji osoby, które nie miałyby gdzie się zaczepić.

Komisja porozumiewawcza przygotowuje własne koncepcje dotyczące losu dotychczas zatrudnionych w przypadku ich zwolnienia. Mówi się w nich m. in. o możliwościach wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, pomocy w znalezieniu pracy, dodatków wyrównawczych, zapomóg itp. Równolegle przygotowywana jest tzw. pragmatyka urzędnicza (termin przedwojenny), to jest karta praw i obowiązków pracowników administracji centralnej. Propozycje związkowe przedstawione zostaną rządowi.

Ostateczne decyzje w tej sprawie podejmie Sejm, być może już niedługo. Cisza, jaka otacza ten drażliwy temat, nie jest jednak korzystna. Jasny scenariusz mógłby zmniejszyć opory, jakie się obserwuje wśród sporej części kadry urzędniczej.

W SKRÓCIE

● **NOWY JORK — W związku z zakończeniem misji stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, amb. Ryszard Frelek złożył 18 bm. wizytę pożegnalną sekretarzowi generalnemu ONZ, dr Kurtowi Waldheimowi.**

● **RZYM — W poniedziałek policja włoska poinformowała o uprowadzeniu włoskiego przemysłowca Marcello Molinariego. Jest on szefem firmy produkującej likiery o nazwie „Sambuca". Molinariego uprowadzono w niedzielę, kiedy udawał się do swej fabryki w Civitawecchia, w pobliżu Rzymu.**

● **BERLIN — Jak podała agencja ADN, publikując komunikat KC NSPJ, Rady Państwa i Krajowej Rady Frontu Narodowego NRD, w dniu 18 bm. zmarł w wieku lat 85 przewodniczący Krajowej Rady Frontu Narodowego prof. dr Erich Correns.**

● **PARYŻ — W ciągu minionego weekendu grupa złodziei dostała się do jednego z marsylskich banków i opróżniła tam 232 sejfy depozytowe zawierające biżuterię oraz pieniądze. Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić wartości skradzionego łupu. Tego rodzaju kradzieże we Francji zdarzają się ostatnio coraz częściej. Dotychczas uważa się, że największy łup — wartości 11,5 mln dolarów skradziono z sejfów depozytowych w jednym z banków nicejskich w 1976 r.**

● **NOWY JORK — W poniedziałek z trzeciego piętra nowojorskiej siedziby ONZ, na którym mieści się przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych, ewakuowano około 100 osób w związku z wykryciem tam ładunku wybuchowego.**

Bomba, umieszczona w pudełku od kapelusza, nadeszła z codzienną pocztą. Przesyłka adresowana była na amerykańską misję przy ONZ. Jej niebezpieczną zawartość wykryto w czasie normalnej procedury sprawdzania przez organy bezpieczeństwa wszystkich przesyłek przekazywanych członkom misji. Ładunek wybuchowy został wywieziony z siedziby ONZ i rozbrojony.

Nieuczciwa kasjerka zagarnęła 1,5 mln zł

BIELSKO BIAŁA (PAP) — W Oświęcimiu wykryto aferę biletową w miejscowym PKS. Kasjerka 50-letnia Genowefa M. w okresie od sierpnia 1975 r. do września 1980 r. zajmująca się rozprowadzaniem biletów w PKS, z pomocą innych osób, zagarnęła na szkodę przedsiębiorstwa i państwa prawie 1,5 mln zł.

Prokuratura Rejonowa, w Oświęcimiu, prowadząca śledztwo w tej sprawie, zastosowała wobec nieuczciwej kasjerki areszt tymczasowy.

Rozstrzygnięcie konkursu dziennikarskiego „Życia Partii"

Rozstrzygnięta została kolejna, siódma edycja konkursu dziennikarskiego **„Życia Partii"** na publicystykę partyjną. Ogółem wyróżnienia otrzymało 22 autorów.

Z satysfakcją odnotowujemy, iż w kategorii regionalnych dzienników PZPR jednym z dwóch laureatów drugiej nagrody jest nasz redakcyjny kolega **Stanisław Świerad.** Wyróżnienie uzyskał natomiast **Andrzej Polakowski** — także z „Gazety Współczesnej".

Wręczenia nagród dokonali: sekretarz KC PZPR — **Zdzisław Kurowski** i kierownicy wydziałów KC PZPR: Organizacyjnego — **Andrzej Barzyk** oraz Prasy, Radia i Telewizji — **Józef Klasa.**

Laureatom serdecznie gratulujemy.

Hotel KW PZPR w gestii „Gromady"

(INF. WŁASNA) Sekretariat KW PZPR, uwzględniając potrzeby niewystarczającej bazy hotelowej a także wychodząc naprzeciw zgłaszanym w tej mierze postulatom, przekazał hotel KW przy ul. Akademickiej na rzecz Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada", która podporządkowała budynek administracji hotelu „Leśnego". Warto tu przypomnieć, że hotel przy ul. Akademickiej powstał w r. 1977 w budynku dotychczas zajmowanym przez Rozgłośnię Polskiego Radia i TV, która przeniosła się do nowych, bardziej odpowiednich pomieszczeń przy ul. Świerkowej.

Z adaptowanego obiektu przy ul. Akademickiej (396,5 m kwadr., dziewięć pokoi) korzystały dotychczas nie tylko KW PZPR i Urząd Wojewódzki, ale także inne instytucje i organizacje m.in. Akademia Medyczna i Politechnika Białostocka, które były organizatorami kongresów, zjazdów i sympozjów naukowych a także przyjmowały delegacje w ramach rozwijającej się współpracy między woj. białostockim oraz Białoruską SRR i Litewską SRR.

Przejęcie tego budynku wraz z wyposażeniem, na mocy wzajemnej zawartej umowy, nastąpiło 2 maja br. Budynek został przekazany nieodpłatnie na zasadzie dzierżawy. (Budynek przy ul. Akademickiej był w posiadaniu KW PZPR na zasadzie wieczystego użytkownika). Dyrekcja hotelu OST „Gromada" — „Leśny" zobowiązała się udostępnić w ciągu roku, dla potrzeb KW PZPR, sto bezpłatnych noclegów z przeznaczeniem dla gości zagranicznych. W przypadku przekroczenia tej ilości noclegów lub przy kwaterowaniu gości krajowych, KW PZPR pokrywać będzie pełną odpłatność.

Jak się dowiedzieliśmy w dyrekcji hotelu „Leśny", pierwsi goście — na ogólnie obowiązujących zasadach — zakwaterowani zostaną już we wtorek, 19 bm. Hotelik dysponować będzie dwunastoma miejscami. (h)

Siatkarki SZS AZS coraz bliżej II ligi

Wczoraj, w trzecim dniu finałowego turnieju o wejście do II ligi w siatkówce kobiet rozgrywanego w hali OSiR w Suwałkach w pierwszych dwóch spotkaniach nie zanotowaliśmy niespodzianek.

Siatkarki białostockiego SZS AZS wygrały po niezłej grze z AZS Lublin 3:0 (17:15, 15:9, 15:10). Zwycięstwem tym białostoczanki zrobiły krok do przodu jeżeli chodzi o awans. Przedtem LKS Pszczyna pokonał Wisłokę Dębica 3:0 (16:14, 15:12, 15:10).

Natomiast w ostatnim pojedynku wieczoru AZS Wrocław przegrał niespodziewanie z Dalinem Myślenica 1:3 (14:16, 15:11, 8:15, 8:15).

Dziś początek spotkań o godz. 15. Grają: SZS AZS — Dalin, AZS Wrocław — Wisłoka i AZS Lublin — LKS Pszczyna. (let)

20 maja w Suwałkach

Finał piłkarskiego PP

W dniu 20 bm. na stadionie suwalskich Wigier rozegrany zostanie finał piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Zmierzą się Mazur Ełk i Sniardwy Orzysz. Początek o godz. 16.30.

Doniesienia agencyjne

▶ **Dziś na „Neckarstadion" w Stuttgarcie zmierzą się w towarzyskim spotkaniu reprezentacje piłkarzy RFN i Brazylii. Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie w całej Europie, głównie dzięki wyśmienitej grze Brazylijczyków w zwycięskich meczach z Anglią na Wembley (1:0) i Francją w Paryżu (3:1).**

▶ **Poinformowano nas o śmierci 8 uczestników japońskiej wyprawy alpinistycznej, która usiłowała zdobyć szczyt Gongga, leżący, w Himalajach na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej i mający wysokość 7556 metrów. Ekspedycja składa się z 25 alpinistów. Tragedia wydarzyła się 10 maja.**

▶ **Po zakończeniu turnieju koszykarzy w Bratysławie, reprezentacje CSRS i ZSRR rozegrały towarzyski mecz w Havirzovie, gdzie podczas zbliżających się mistrzostw Europy rozgrywać będzie mecze „polska" grupa. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy 76:42 (42:35). Była to druga wygrana koszykarzy CSRS z ZSRR w tym roku.**

▶ **Podczas zawodów w Camaguey (570 km od Hawany), kubański ciężarowiec Daniel Nunez ustanowił rekord świata w rwaniu kategorii do 60 kg, wynikiem 134,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 0,5 kg od aktualnego rekordu Wiktora Mazina (ZSRR), ustanowionego 13 maja br.**

Daniel Nunez podczas igrzysk olimpijskich w Moskwie zdobył złoty medal w kategorii 56 kg.

▶ **Międzynarodowym tenisowy mistrzem RFN został 26-letni Australijczyk Peter McNamara, który w finale odniósł zwycięstwo nad faworytem, Amerykaninem Jimmy Connorsem. Przerwany w niedzielę z powodu deszczu finałowy pojedynek tych tenisistów zakończył się ostatecznie zwycięstwem McNamary 7:5, 6:1, 4:6, 6:4.**

▶ **Podczas mityngu lekkoatletycznego w Dallas 19-letni sprinter amerykański Carl Lewis uzyskał najlepszy w tym roku na świecie rezultat w biegu na 100 m — 10,00. Rekord świata należy do Jima Hinesa (USA) i wynosi 9,95. Lewis wygrał ponadto bieg na 200 m — 20,73 oraz skok w dal — 8,25.**

Z kartkami na urlop

Ciąg dalszy ze str. 1

kała się z przychylnym przyjęciem świadczy i to, że np. w łódzkich zakładach pracy zwracano skierowania wczasowe na czerwiec i dalsze miesiące.

Organizatorzy wypoczynku natomiast stwierdzają, że system przekazywania przez wczasowiczów części kartek na żywność niczego nie rozwiązuje. Wprowadza jedynie dodatkowe kłopoty organizatorom i wczasowiczom. Podstawową sprawą bowiem jest zapewnienie przydziałów żywności do miejscowości wypoczynkowych. Takiej gwarancji nie ma. Organizatorzy wypoczynku podsuwają tu różne propozycje. Stwierdza się np. że wielu pracowników udających się na wczasy nie korzysta w tym czasie ze stołówek zakładowych. Potrzebna jest więc elastyczna „polityka zaopatrzeniowa" zakładów zbiorowego żywienia, uwzględniająca sezonowy ruch ludności.

Na jeszcze większe trudności napotykają te osoby, które wybierają się na urlopy indywidualne. Przeszkodą jest bowiem tzw. rejonizacja kartek żywnościowych. Obecnie wprowadza się wprawdzie stemplowanie kartek pieczątką: **„Kartka ważna na terenie całego kraju, od dn. ... do dn. ..."** nikt jednak nie wie, kto i gdzie takie stemple posiada i czy jest to tylko praktyka warszawska czy ogólnokrajowa. Słuszny wydaje się postulat, z jakim wystąpił ZG PTTK, domagając się zniesienia rejonizacji kartek w okresie wakacyjnym, tzn. od czerwca do września br. W liście skierowanym do MHWiU Zarząd Główny PTTK pisze: **„Prośba ta związana jest z interesami turystów, w tym przede wszystkim osób uprawiających turystykę wędrowną. Niemożność realizacji kartek na trasie wędrówki, połączona z dotkliwymi brakami w sprzedaży artykułów niereglamentowanych może skutecznie utrudnić tę wartościową społecznie formę wypoczynku. Dotknęłoby to przede wszystkim młodzież szkolną, akademicką i pracującą oraz inne, gorzej sytuowane, grupy społeczne, które nie stać na pełne wyżywienie w lokalach gastronomicznych".**

Autorzy tego listu postulują jednocześnie dokonanie odpowiednich posunięć masy towarowej w rejony spodziewanego nasilenia ruchu turystycznego. Proponują również zwiększenie, w ramach planowanej masy towarowej mięsa i jego przetworów, dostaw konserw, jak również umożliwienie zamiany przydziału mięsa i drobiu na wędliny. Rozwiązania takie umożliwiając uprawianie wędrownej turystyki kwalifikowanej, zdaniem ZG PTTK, nie podważają globalnego bilansu poszczególnych artykułów żywnościowych.

Pacjent z dwoma obcymi sercami

LONDYN (PAP) — Chirurdzy ze szpitala Harefield w północnym Londynie przeprowadzili drugą operację przeszczepu serca 51-letniemu Peterowi Scottowi. Otrzymał on serce 13-letniej dziewczynki zachowując własne, następnie po dwóch dniach wszczepiono mu serce 24-letniej kobiety usuwając jednak tym razem jego własny organ. Powtórzenie tego zabiegu okazało się konieczne w związku z niewłaściwym funkcjonowaniem własnego serca pacjenta wspomaganego przez serce dodatkowe. Jest to rzadko spotykany na świecie przypadek podwójnej transplantacji.

Łomżyńskie „winobranie"

Zaczęło się od tego, że Janusz K. w ubiegły czwartek (14 bm.) wszedł za ladę stoiska winno-cukierniczego, największego na łomżyńskim osiedlu „Południe" sklepu i wziął jedną butelkę wina marki „Izmir" à 143 zł. Ekspedientki kończyły już dzień pracy, ruch w sklepie malał. Mówi jedna z pracownic sklepu:

— **Zauważyłam, jak ten pan wszedł za ladę z koszykiem i wziął jedno wino. Potem wszedł między stoiska, ale niczego nie brał. Rozejrzał się dookoła, po czym przeszedł szybkim krokiem między kasą nr 3 i 4, zatrzymał się koło stoiska z koszykami. Postawił wino na podłodze, rozglądał się. Widziałam, że nie płacił. Podeszłam więc, poprosiłam do pokoju kierowniczki sklepu. Nie awanturował się, był spokojny. Twierdził początkowo, że za wino zapłacił. Dopiero później się przyznał, że nie. Mówił, że nie ma czym. Prosił, żeby go puścić. W zastaw chciał zostawić dowód osobisty. Kierowniczka sklepu spisała jego dane personalne, zadzwoniła po milicję.**

Mówi ekspedientka ze stoiska monopolowego:

— **O godz. 19.30 zakończyłam pracę i przyszłam do pokoju kierowniczki, żeby rozliczyć się z utargu. Był tu jakiś podpity nieznajomy. Dowiedziałam się, że ukradł wino. Zachowywał się spokojnie. Był grzeczny. Kiedy upadły mi pieniądze, to mi je podniósł. Potem chciał wyjść, jednak kierowniczka nie pozwoliła. Za moment przyjechała milicja. W trakcie legitymowania okazało się, że zatrzymany poszukiwany jest przez milicję.**

Sytuacja przybrała nieoczekiwany bieg. Janusz K. zaczął się rzucać, milicjanci usiłowali go uspokoić. Nie stosowali przemocy, uspokajali go słowami. Na niewiele to się przydało. Janusz K. usiłował zbiec, w czym mu przeszkodziła jedna z pracownic sklepu.

Kiedy późnym wieczorem tego samego dnia odwiedziłem KM MO, by przeprowadzić rozmowę z zatrzymanym, okazało się to niemożliwe. Janusz K. nie zdołał jeszcze wytrzeźwieć. Walił rękami w drzwi, kopał je. Trwało to przez kilka godzin.

Kim jest ów „bohater"? Ma 21 lat, mieszka w Łomży. W 1979 roku został przez kolegium d/s wykroczeń w Łomży ukarany za kradzież trzech win w sklepie przy ul. Świerczewskiego. Nie odbył całej kary, pozostało mu jeszcze 25 dni. Na początku lutego został przedterminowo zwolniony ze służby wojskowej. Od tego czasu nie podjął pracy. Trwa postępowanie przygotowawcze, które określi stopień jego świadomości w chwili popełnienia przestępstwa. On sam bowiem nic nie pamięta. (kłos)

XI mistrzostwa lekkoatletów szkół pedagogicznych

W Częstochowie zakończyły się XI ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów.

W punktacji zespołowej mężczyzn zwyciężyła Bydgoszcz — 245 pkt. przed Zieloną Górą — 206 i Białymstokiem — 160 pkt., a wśród kobiet: Szczecin — 211 pkt przed Kielcami — 163 i Bydgoszczą — 155 pkt.

z zagranicy

Nadane z Rzymu

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO... POLIKLINIKI „GEMELLI"

Na Monte Mario, jednym ze wzgórz, panujących nad Rzymem, od 20 lat wznosi się nowoczesny kompleks budynków, który stał się ostatnio najsławniejszym miejscem na świecie. Jest to poliklinika Gemelli, w której znakomici chirurdzy uratowali życie Janowi Pawłowi II, a która należy do Uniwersytetu Katolickiego św. Serca w Rzymie.

Wszystkie drogi prowadzą dziś do tej polikliniki. Kierują się tu dostojnicy watykańscy, prezydent i premier Włoch, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, jakkolwiek mało kto jest ze zrozumiałych względów bezpośrednio do chorego dopuszczany. Do polikliniki usiłują dostać się prości ludzie. Przynoszą kwiaty, naręcza kwiatów. Zamieniły one kaplicę Gemelli w prawdziwą cieplarnię. Pod adresem szpitala Gemelli płyną depesze od głów państw ze wszystkich krajów kilku kontynentów. I dziesiątki tysięcy listów od zwykłych ludzi.

W chwili kiedy piszę te słowa, Jan Paweł II przebywa jeszcze w sali oddziału reanimacyjnego, mieszczącej się na 2 piętrze jednego ze skrzydeł. Stan chorego jest na tyle dobry, iż lekarze zgodzili się na wysłuch nagrania „Modlitwy Maryjnej Ojca Świętego".

Tymczasem na 10 piętrze oddziału, który nazywa się „Solventi I", przygotowuje się specjalny apartament izolowany od reszty oddziału, składający się z 5 pokoi, jeden przeznaczony jest dla papieża, drugi dla lekarza osobistego (dr Gabriel Tuowski) i sekretarza (ksiądz Stanisław Dziwisz). Trzeci pokój zajmą polskie siostry z Krakowa, usługujące Ojcu Świętemu. W dwu największych pokojach pracować będą osobistości watykańskiego Sekretariatu Stanu.

Zgodnie z dogmatem „ubi Petrus ibi ecclesia" (gdzie Piotr, tam Kościół) poliklinika Gemelli, w której nawiasem mówiąc w ogóle leczą się chorzy z Watykanu, stanowi obecnie „serce stolicy apostolskiej". Była nim zresztą od chwili, gdy znalazł się w niej ciężko ranny papież.

Wg doktryny katolickiej władza pochodzenia boskiego dana jest papieżowi ad personam. Oznacza to, że papież wykonuje ją gdziekolwiek się znajduje. Natomiast całą działalność stolicy apostolskiej koordynuje obecnie watykański sekretarz Stanu, Agostino Casaroli, częsty gość polikliniki Gemelli, mający jako jedna z bardzo nielicznych osób bezpośredni dostęp do papieża.

Jest nadzieja, że Jan Paweł II przechodzący pomyślnie okres pooperacyjny już lada dzień będzie przeniesiony do wspomnianego apartamentu w oddziale „Solventi I". Coraz bardziej interesuje się zewnętrznym światem.

Społeczność chorych przebywających w poliklinice ze skupieniem wysłuchała przez radio „Modlitwy Maryjnej". W poniedziałek, w 61-szą rocznicę urodzin papieża, chorzy i personel polikliniki Gemelli składali Ojcu gorące życzenia.

„OSSERVATORE ROMANO": „WSZYSCY ŻYWIMY NADZIEJĘ"

Ksiądz Virgilo Levi, zastępca naczelnego redaktora „Osservatore Romano", powiedział korespondentowi Interpressu: „wszyscy, którzy pracujemy w dzienniku watykańskim, podziwiamy godny i przejmujący sposób, w jaki cała Polska śledziła dramatyczne godziny po ciężkim zamachu na Jego Świętobliwość, Jana Pawła II. Wiemy, że Polskie Radio, telewizja i gazety zajęły się natychmiast i na długo wydarzeniami tak, że naród mógł śledzić ich przebieg z minuty na minutę, aż do chwili, w której z polikliniki Gemelli nadeszły pierwsze uspokajające wieści.

Wiemy także o żarliwych modłach, jakie popłynęły ze wszystkich serc w kościołach, zakładach pracy i domach. Wszyscy żywimy nadzieję i modlimy się o to, aby papież, syn Polski, a także przybrany syn Italii, powrócił jak najszybciej do pełnego zdrowia.

Niech mi będzie wolno w tym momencie wyrazić gorące uczucia solidarności z cierpieniem narodu polskiego, w większości katolickiego, jakie przeżywa on z powodu ciężkiej choroby Jego Eminencji, księdza prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wyrażam najszczersze życzenia, aby Pan Bóg zachował go jeszcze w zdrowiu".

DZIEKAN KARDYNAŁÓW CARLO CONFALONIERI: JAK CHRONIĆ PAPIEŻA?

„Żywię nadzieję — oświadczył C. Confalonieri — że za 15 dni będziemy mieli papieża z powrotem w Watykanie. Wierzę, że Ojciec Święty nie zawiesi absolutnie swoich podróży i swoich kontaktów z zagranicą. Leżą one w jego naturze i — trzeba powiedzieć — w formie apostolstwa przez niego wybranej. Odpowiada ona jego osobowości. Trudno też zaprzeczyć, iż te wizyty przynoszą wiele dobrego".

Może trzeba powiększyć liczbę funkcjonariuszy ochrony. Przede wszystkim potrzeba więcej uwagi. Jest zwyczaj rozglądania się wokół, ale pomija się szczególny obowiązek: obserwowanie tego, co się dzieje w pobliżu osoby papieża. Było to ostrzeżenie. Teraz powinno się uwielokrotnić czujność. Prócz tego nie wiem właściwie, co można by zrobić. Poza tym jest przedsięwzięciem trudnym chronić papieża tak „zaskakującego" i „ruchliwego". Ale przecież mogło się to wydarzyć innym papieżom, zarówno Janowi XXIII jak i Pawłowi VI. Tłum jest idealną kryjówką dla zamachowców.

Dodajmy do tej wypowiedzi, że w prasie włoskiej, w której nasila się krytyka służb bezpieczeństwa za to, iż nie potrafiły zidentyfikować i ująć przed zamachem notowanego i sygnalizowanego przez policję tureckią terrorysty, rozważa się różne inne środki ochrony papieża. Mówi się o konieczności unikania tego, aby papież zbliżał się do balustrad, dzielących go od tłumu, o używaniu miast samochodu otwartego, chronionego szybami kuloodpornymi, mówi się o większej selekcji agentów ochrony itp.

(Interpress)

ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Białystok unosi legitymacje

To naturalne, że temat: BIAŁYSTOK W PROCESIE ODNOWY — na czwartkowym Forum Myśli Partyjnej w Zakładach im. Sierżana skonkretyzował się w dwóch wątkach. Pierwszy — to przygotowania do Miejskiej Konferencji PZPR, wyznaczonej na kach. Pierwszy — to przygotowania do Miejskiej Konferencji PZPR, wyznaczonej na 30 maja, drugi — rozliczanie winnych. Naturalne tym bardziej, że licznie stawili się zaproszeni delegaci na Konferencję Miejską a i wielu stałych uczestników Forum zdążyło stać się nimi w trakcie wyborów. Zatroskanie o to, by 30 maja wybrać do władz najlepszych, łączyło się w dyskusji z rozważaniem, kto, kiedy i w jaki sposób powinien rozliczać za nadużycia, błędne decyzje bądź zaniechanie działań?

Już na początku stanęło pytanie, czy żądać usunięcia z KC ludzi, którzy utracili stanowiska i nikogo dziś nie reprezentują? Przeważała opinia, że dotychczasowe zmiany były znaczne, dalsze zaś groziłyby osłabieniem czy nawet likwidacją KC, a przecież ktoś musi doprowadzić partię do Nadzwyczajnego Zjazdu. **ANDRZEJ KOŁODZIEJ** z **„Unitry-Biazet"** stwierdził, że nowe władze, wybrane w trakcie obecnej kampanii, powinny rozliczać poprzedników. Jeśli dzisiaj kogoś się wyrzuci, to jemu w to graj, tym sposobem może bowiem umknąć przed odpowiedzialnością. Nurt rozliczeniowy nie powinien jednak dominować na Konferencji Miejskiej. **WACŁAW PANAS**, również z **„Unitry"**, przestrzegł, by koncentracja uwagi na ściganiu winnych nie spowodowała przegranej najlepszych w kampanii wyborczej. Towarzysz **WILKOWSKI** ze **Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa** stwierdził, iż sprawa rozliczeń jest mocno podnoszona w prasie, co jego zdaniem oznacza dążenie części władz do obarczenia całą odpowiedzialnością tylko niektórych, usuniętych czy usuwanych obecnie. Reszta, tym sposobem oczyszczona z podejrzeń, pozostanie na stanowiskach. Białystok nie jest miastem, w którym nie było nadużywania władzy czy przestępstw kryminalnych. Chodzi o to, by nikt skompromitowany, a niekoniecznie już ujawniony wskutek bierności instancji, nie znalazł się po wyborach u steru. Lista delegatów na Konferencję Miejską nie nastraja optymistycznie; znajduje się na niej zbyt wielu ludzi, znanych białostoczanom z niedobrej strony. Towarzysz Wilkowski domagał się by Konferencja Miejska wybrała również Komisję Kontroli Partyjnej.

— Białystok patrzy na nas z uwagą i nadzieją — powiedział **MIROSŁAW LINKIEWICZ**, delegat z **„Unitry"** — Konferencja Miejska jest szansą pełnej odnowy, a także zdobycia wiarygodności. Z moich rozmów z załogą wynika, że robotnicy trzymają legitymacje w pogotowiu... Nie po to, by nimi głosować, ale by je cisnąć, jeśli konferencje partyjne i Nadzwyczajny Zjazd nie spełnią oczekiwań.

— Nie brak w partii specjalistów, którzy pracując nad wygrywaniem wyborów od Referendum w 1946 roku, błyskawicznie przystosowując się do nowych sytuacji w chwilach kryzysów — stwierdził W. PANAS, przestrzegając przed możliwymi manipulacjami. — Trzeba odwrócić źródło władzy. Nie KC czy Biuro Polityczne powinny ją dawać, lecz wyborcy, którzy każdej chwili mogliby cofnąć swoje zaufanie i zapobiec „odrywaniu się". Przygotowania do Konferencji Miejskiej zapewniają poznanie się delegatów nawzajem, to samo trzeba zagwarantować przed Wojewódzką. Jeśli miałbym wybierać kogoś z 200 nieznanych, to przecież chętnie przystałbym na to, by ktoś mi ich wyznaczył. Pracować trzeba nad stworzeniem programu partii, który nie będzie wskazywał, ile mieszkań czy przedszkoli należy wybudować. Partia winna określić, jak powinien funkcjonować Sejm i rady narodowe, im oddać rozdział funduszy i pilnować tylko realizacji.

SZYMON WILUK, delegat z **Terenowej Organizacji Partyjnej nr 19**: Pięknych programów mieliśmy mnóstwo, poczynając od Kongresu Zjednoczeniowego. Ani jedna uchwała zjazdów nie została zrealizowana w pełni, bo zabrakło odpowiednich ludzi. Dlatego nie na tworzenie programu, ale na dobór najwartościowszych towarzyszy do władz należy zwracać uwagę w pierwszym rzędzie.

Towarzysz WILUK bardzo krytycznie ocenił różne decyzje władz białostockich, nie tylko w ostatnim dziesięcioleciu: — Kto m. in. podjął decyzję o budownictwie wielkopłytowym na Białostoczku, gdzie teren nieuzbrojony, infrastruktury żadnej, komunikacja nie istnieje? Śródmieście zabudowano w stylu XVII-wiecznym, nisko i ciasno, że nie ma gdzie dzisiaj puścić linii tramwajowych. Zostało jednak sporo terenów pod budownictwo np. w okolicach Siennego Rynku. Mieszkańcy Białostoczku mieli po kawałku ziemi, jeśli niczego nie sprzedawali, to przynajmniej nie ustawiali się w kolejkach po żywność. Trzeba zapytać prezydenta, byłego I sekretarza miejskiego, czy bez ich wiedzy to zrobiono? Za błędy trzeba rozliczać.

— Odnowa i uwierzytelnienie partii wymagają, by doszli do władzy ludzie z otwartą głową i czystymi rękoma — stwierdził tow. **MAJEWSKI**, delegat z **PKZ** — na konferencji nie ma sensu ustawianie programu krawiectwa czy włókiennictwa. Chodzi o dobór ludzi, którzy jak siądą nad postulatami dołów społecznych, to potrafią stworzyć strategię partii. Najsłabszą naszą stroną jest anonimowość; znam zaledwie kilku delegatów. W związku z tym proponuję, by każdy kandydat do władz i na Konferencję Wojewódzką określił, kim jest, co chce zrobić po wyborach, jakie stanowisko będzie prezentował na wyższym szczeblu. Wybrać uczciwych i mądrych to jednak za mało, trzeba im jeszcze patrzeć na ręce, nie na szumne hasła. Nasze mandaty powinny zachować ważność do końca kadencji, byśmy raz w roku mogli oceniać Komitet Miejski, Wojewódzki czy Centralny. Wnioskuję, by tę propozycję upowszechnić w całej Polsce.

Tow. **KIJOWSKI** z **Filii UW** zażądał, by Komitet Miejski przedstawił na Konferencji swoje stanowisko wobec założeń programowych na IX Zjazd. Posługując się kilkoma przykładami powiedział, że niepokoją go intencje autorów tego dokumentu. Łącznie z projektem Statutu PZPR nie daje on gwarancji, że podstawowe organizacje partyjne będą mogły korygować politykę kierownictwa. Partia ,sprawując swą przewodnią rolę, winna formułować program państwa, ale nie zajmować się konkretnymi rozwiązaniami, zwłaszcza w obrębie gospodarki. Mówca zaproponował, by stworzyć mechanizmy gry stymulacyjnej; Sejm powinien podejmować decyzje na podstawie alternatywnych projektów.

Dotychczas programy partii były koncertem pobożnych życzeń we wszystkich dziedzinach życia, stwierdził **MARIAN LESZCZYŃSKI** z **Politechniki**. Traciliśmy natomiast z oczu cele PZPR, ideologię marksistowską. W praktyce partia była bezideowa, kierowana przez pragmatyków — i to kiepskich, jak się okazało. Programy partii powinien formułować nie aparat, lecz zespoły społeczne, powołane spośród specjalistów zaakceptowanych przez organizacje partyjne.

Ustosunkowując się do uchwalonego 11 maja wotum nieufności dziennikarzy dla Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, kierowanego przez sekretarza KW — Halinę Piotrowską-Olczak i dla pionu kultury w Urzędzie Wojewódzkim, **ANATOL WAKULUK** — pracownik tegoż Wydziału i delegat na Konferencję — powiedział m. in., że irytuje go nurt rozliczeniowy, dowody są rzekome, jest za wyciągnięciem wniosków personalnych, ale przede wszystkim za błędy gospodarcze. Wszyscy dziennikarze odnowili się, tymczasem kto im kazał wychwalać prominentów, z towarzyszem Juszkiewiczem na czele? Rozliczanie zostawmy nowym władzom, które — jak ma nadzieję — rozliczą dziennikarzy.

JERZY NIEMIEC, delegat z **FUW** stwierdził, że trzeba jak najostrzej patrzeć na przeszłość, nie wolno jednak wylać dziecka z kąpielą. Należy wnikliwie ocenić dwa obszary: przemysł oraz naukę i kulturę, bo w nich Białystok pełni rolę stolicy regionu. Trzeba też podzielić się obowiązkami z partnerami, jak ZSL, SD, Kościół. Nie wolno drugi raz doprowadzić do sytuacji, w której za wszystko odpowiedzialna będzie tylko partia.

Towarzysz **DANILEWICZ (FUW)**, zaproponował, by ogłosić moralną amnestię, która nie objęłaby tylko tych, co kradli. Czasy były nienormalne; przecież każdy, kto choć raz brał udział w wyborach do rad narodowych, musi mieć coś sobie do zarzucenia. Należy kompleksowo ocenić Komitet Wojewódzki, a od następców zażądać raportu o stanie miasta. Towarzysz **DOROSZKO**, delegat z **Wojewódzkiego Szpitala im. M. Skłodowskiej**, zaproponował m. in. by Konferencja Miejska skoncentrowała się na zagadnieniach ideowo - wychowawczych, na pracy z młodzieżą. Wypowiedział się też za projektem KM, by wcześniej wyprofilować skład socjalny kandydatów do władz. Przyszłe Plenum powinno bowiem reprezentować wszystkie dziedziny życia. Towarzysz **SZYMAŃSKI** z **PB** nawiązał do groźby strajku w związku z incydentem w Kuźnicy. Nietrudno przewidzieć, że tego typu konflikty będą się w przyszłości zdarzać, toteż wypracować należy mechanizmy bezbolesnego ich rozwiązywania. **JÓZEF KOWALCZYK (FUW)** zaproponował, by Konferencja Miejska odbyła się w dwóch etapach. Obecnie trzeba wybrać władze i delegatów na wyższy szczebel oraz sformułować doraźny program, co robić do Zjazdu. Następnie, już po Nadzwyczajnym Zjeździe, Konferencja winna przyjąć program działania dobrze przygotowany, wynikający z uchwał najwyższej władzy partyjnej. Ponieważ doświadczenie uczy, że partia to przede wszystkim POP, trzeba się zastanowić, jak je umacniać.

BOGUMIŁA MORAT, która na Konferencji Miejskiej reprezentować będzie **Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ i Szpital Zakaźny im. Dłuskiego**, powiedziała, że przewodnia rola partii to rola inicjująca, wyprzedzająca żądania społeczne, kierownicza zaś zobowiązuje do przedstawiania alternatyw rozwoju Polski, a potem do egzekwowania realizacji. Jeśli PZPR będzie programowała i realizowała wszystko sama, stanie się niebawem partią emerytów. Dyskutantka zwróciła też uwagę, że w Białymstoku nie ma właściwie szpitala miejskiego, w służbie zdrowia źle się dzieje, a odpowiadają za ten stan konkretni ludzie. Na to towarzysz **JÓZEF OSADA** zareplikował, że jakby zacząć dochodzić, to w każdej dziedzinie jest źle. Wypaczenia w sferze materialnej wzięły się z tego, że najpierw rozłożono kulturę i oświatę. Żeby doprowadzić do jednomyślnego głosowania w miejsce wyborów, trzeba było wcześniej urobić społeczeństwo, zamknąć usta pisarzom, wypaczyć marksizm. Musimy dzisiaj zacząć od nowa badać rzeczywistość, a nie ulegać złudnym ideom, że socjalizm to sprawiedliwość, dobrobyt i demokracja. Okazuje się, że to niepraw da, przynajmniej dotychczas. Tam, gdzie są ewidentne nadużycia władzy, należy rozliczyć winnych, nie oglądając się na nic. Kwestie poszczególnych decyzji, sposobu realizacji idei socjalizmu — rozpatrzyć trzeba wnikliwie na Konferencji Miejskiej.

Na zakończenie Forum **ROŚCISŁAW MICHNIUK**, robotnik z **Zakładów Drobiarskich**, niezwykle ostro ocenił mechanizmy, które wyniosły do władz partyjnych i na stanowiska w przedsiębiorstwach ludzi niekompetentnych, bez gruntownego wykształcenia. Komitet Wojewódzki wzdraga się przed odpowiedzialnością, a kto dziesiątki lat obsadzał kluczowe stanowiska ludźmi, którzy po 56 roku ledwie występkali matury na kursach wieczorowych? Kto spowodował, że wielu ideowych i dobrze przygotowanych nie wytrzymało w aparacie, splunęło i poszło, a zostali potulni? Efekt jest taki, że niekompetentni rządzą kompetentnymi, a robotnicy widzą to i nie mają do władz zaufania.

Niektórzy dyskutanci próbowali podsumować dotychczasowy dorobek Forum. Jest to zrozumiałe, bowiem Konferencja Miejska PZPR zamknie pewien rozdział dyskusji wewnątrzpartyjnej. Uprawnione stają się pytania, ile z dorobku Forum uda się przenieść 30 maja na salę obrad, jak będzie to później funkcjonowało w praktyce nowo wybranych władz? Zwracano uwagę, że dzięki kilkumiesięcznym dyskusjom członków POP z zakładów i wyższych uczelni Białegostoku rozpoznane zostały nieźle mechanizmy funkcjonowania partii, a również źródła kryzysu, jaki przeżywamy. Zarysowała się konieczność analizy działalności poszczególnych towarzyszy z KW i KM oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Nie udało się natomiast stworzyć całościowego programu, z którym można byłoby przyjść na Konferencję Miejską czy Wojewódzką. Uczestnicy Forum poznali natomiast nawzajem swoje poglądy i zdolności, co może być najważniejszą sprawą przy wyłanianiu nowych władz — przyszłych autorów strategii partii w mieście i województwie.

JAN KWASOWSKI

NA ZDJĘCIU: tegoroczne siewy w szkółkach leśnych przebiegały, dzięki sprzyjającej pogodzie, bardzo sprawnie. Już 10 kwietnia, zgodnie z planem, większość siewów była zakończona.

CAF — R. Sieńko

Jak gospodarujemy lasami?

Polska posiada obecnie około 8 mln ha lasu, w tym 1,5 mln ha znajduje się w rękach prywatnych. Mimo wieloletnich już nawoływań w prasie, uchwał sejmowych, wniosków organizacji społecznych, głównie Ligi Ochrony Przyrody, jak również wystosowanych do kompetentnych władz listów osób prywatnych, rozmiary corocznego wyrębu drewna w tych lasach wyznaczane są — praktycznie rzecz biorąc — na poziomie gospodarki rabunkowej.

Jeszcze kilka lat temu areał obszarów leśnych w Polsce gwałtownie malał, w latach ostatnich natomiast utrzymywał się na w miarę stałym poziomie, a nawet wzrastał. Pojawia się tutaj pytanie, dlaczego mimo to gospodarkę drewnem w naszym kraju wiele osób w dalszym ciągu określa mianem rabunkowej? Składa się na to kilka czynników zarówno natury obiektywnej, tzn. istniejących zawsze, stanowiących cechę charakterystyczną procesu zalesiania i wyrębu, jak i takich, które stanowią specyfikę obecnej sytuacji, w jakiej znalazły się nasze lasy.

W roku ubiegłym zalesiono ponad 50 tys. ha, obecnie planuje się zalesienie w tych samych granicach. Jednocześnie wyręby objęły areał znacznie mniejszy. Należy sobie jednak uświadomić, że las wycięty przestaje być lasem natychmiast, natomiast las świeżo posadzony — z punktu widzenia zarówno gospodarki, jak i indywidualnego użytkownika — jeszcze lasem nie jest.

Tak więc, ilość zalesionych obszarów w Polsce rośnie, natomiast w rzeczywistości ilość lasów jako pewnej „masy" drzewnej w dalszym ciągu maleje. Jednocześnie w ostatnich latach notujemy olbrzymią aktywność brudnicy mniszki, jednego z najgroźniejszych leśnych szkodników. Gradacja brudnicy mniszki obejmuje tego roku prawie 1,8 mln ha lasu. Nie oznacza to na szczęście konieczności wyrębu specjalnie dużych połaci, jednak również poważnie zmniejsza możliwości gospodarki drewnem. Jest to właśnie ten „subiektywny" czynnik, powodujący, że wyręby na istniejącym poziomie są zbliżone do gospodarki rabunkowej.

Jakie są drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji? Konieczne jest niewątpliwie zwiększenie obszarów świeżo zalesianych, przy jednoczesnym ograniczeniu wyrębów. Wymaga to jednak wsparcia leśnictwa zarówno materiałowego jak i sprzętowego. Wspomniane 50 tys. ha młodego lasu rocznie wymaga nie tylko przeznaczenia na ten cel części nieużytków, lecz również zwiększenia parku maszynowego, jakim dysponują leśnicy.

Należy rówież doprowadzić do racjonalniejszej gospodarki drewnem oraz zwrócić uwagę na właściwe i pełne wykorzystywanie surowców wtórnych.

(WN)

„Trzęsienia ziemi" nad Wisłą

W rejonach nadwiślańskich występują okresowe „trzęsienia ziemi". Tak nazwać można osuwanie się lessu ze zboczy, m. in. w okolicach Opatowca, dorzecza Opatówki, Koprzywianki, Zawichostu i Sandomierza. W niektórych miejscach aktywność procesów geodynamicznych powoduje powstawanie erozji gleby, a nawet zagraża obiektom budowlanym.

Aktywne osuwiska występują w rejonach Stanisławca i Witowa, przyczyną ich powstawania jest okresowe spiętrzanie wód gruntowych, występujące na zboczach skarpy i u jej podnóża oraz nawadnianie zbocza podczas wezbrań Wisły. Wały przeciwpowodziowe zostały na tym odcinku wzmocnione i podwyższone, dzięki czemu zmalała aktywność procesów geodynamicznych.

Od lat obserwuje się rozwój procesów geodynamicznych na odcinach Sandomierz — Piotrowice i Sandomierz—Koprzywnica. Ma to miejsce szczególnie podczas obfitych i długotrwałych opadów deszczu, jakie wystąpiły m. in. w 1967 r. Tam też występuje erozja wąwozowa, przy czym obserwuje się, że niektóre wąwozy pogłębiają się w ciągu roku o ok. 12 cm i nawet rośliny nie są w stanie zahamować erozji.

W latach ubiegłych najgroźniejsze osuwisko zostało zlikwidowane w Sandomierzu, gdzie ruchoma skarpa groziła stoczeniem się zabytkowych budowli tego miasta w pradolinę Wisły. Stabilizacji skarpy dokonano przy pomocy „skrzyń" żelbetonowych, zagłębionych w podłoże skalne.

Powstające osuwiska na gruntach ornych likwidowane są przez rolników, którzy obsadzają zbocza roślinami i krzewami.

(A.K.)

I Wojewódzki Zjazd ZMW w Suwałkach

Autentyczny, demokratyczny, nasz

„Chcemy, by podstawową siłą naszej organizacji była samodzielność i wiarygodność, demokratyczny statut i demokratyczna praktyka dnia życia wewnątrzzwiązkowego (...). W ZMW jest miejsce dla każdego, kto zadeklaruje wolę postępowania zgodnego z naszym statutem i deklaracją ideową. Głęboko twórczy sens istnienia ZMW, to przede wszystkim samodzielne załatwianie naszych spraw własnymi siłami, pomoc innym organizacjom społecznym i instytucjom w realizacji słusznych celów programowych. Podobnie jak robiły to „Wici", chcemy wychowywać przez pracę, przez osobisty przykład naszych ojców, dziadków, sąsiadów — mówił **ALEKSANDER CZUPER** w swoim wystąpieniu podczas I Wojewódzkiego Zjazdu ZMW w Suwałkach, który odbył się w dniu wczorajszym.

W obradach Zjazdu wśród zaproszonych gości udział wzięli m. in.: przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW — **Waldemar Swirgon**, sekretarz KW PZPR — **Aleksy Łozowski**, prezes WK ZSL — **Zdzisław Lenkowski** i przewodniczący ZW ZSMP — **Jan Zaworski**.

Podczas obrad odradzającej się po raz kolejny organizacji padło wiele gorzkich słów i o trudzie, w jakim Związek Młodzieży Wiejskiej powstawał i o błędach, które popełniono wówczas, gdy decyzją z 1976 roku *„do jednego worka organizacyjnego wrzucono całą młodzież"*. Dyskutanci — młodzi ludzie z wiejskich środowisk — mówili o błędach popełnionych przez ZSMP i o utracie zaufania do organizacji młodzieżowej, o jej bierności i pozostawieniu wsi i rolnika na uboczu. Młodzież mówiła również i o tym, co ją boli. Nie tylko braki środków produkcji, ale przede wszystkim — niesprawiedliwość w traktowaniu społeczności wiejskiej w stosunku do miejskiej. Poruszono również sprawę działalności ZMW w woj. suwalskim — jaki ma przybrać kształt organizacja, jakie przyjąć formy działalności? W tej kwestii wypowiedziano się jednoznacznie — *„nie będzie żadnych z góry narzucanych programów. Od nas natomiast będzie zależało czym się będzie zajmowało koło ZMW"*. W dyskusji głos zabrali także zaproszeni goście. Zarówno tow. A. Łozowski jak i Z. Lenkowski wyrazili daleko idące poparcie dla tworzenia organizacji ZMW w woj. suwalskim, zapewniając jednocześnie, że nowa organizacja może liczyć na pomoc wojewódzkiej organizacji partyjnej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zjazd wybrał władze w osobach: przewodniczący ZW ZMW — Andrzej Soroka, wiceprzewodniczący: Wacław Strażewicz i Bogdan Kalinowski, sekretarz — Jadwiga Woroniecka, członkowie Prezydium — Leszek Bystryk, Józef Polakowski i Andrzej Przekopski. We władzach centralnych organizacji woj. suwalskie będzie reprezentował Wacław Strażewicz. Zjazd wybrał także komisję rewizyjną oraz sąd koleżeński. (jk)

Regionalne ośrodki mody

Konfrontacja pomysłów z możliwościami

Tradycyjnego Jarmarku Wiosennego w tym roku oficjalnie i w huku reklamy nie odtrąbiono. Bo nie ma czym handlować. Producenci, których mobilizowano i zachęcano do udziału w imprezie różnymi „podstępami" wydusili z siebie raptem towary na sumę 11 milionów zł. Szóstą część tego, co powinno było spłynąć — wzorem lat ubiegłych.

Ale atmosfera jarmarku utrzymała się jak najbardziej i nawet spotęgowała. „Nic nie zapowiadali, ale atrakcyjnych towarów z pewnością trochę rzucą", No i od pierwszego dnia otwarcia pawilonów przy ul. Kawaleryjskiej ciągnęły od rana tłumy opanowane gorączką zakupów. Sprzedaż rozpoczęto dwie godziny wcześniej niż zapowiedziano, żeby przypadkiem nie doszło do wyłamania bram, zdemolowania lad i półek i do innych zniszczeń. Ogromne kolejki, codziennie, dosłownie w każdym pawilonie, a największe przy obuwiu, konfekcji i dziewiarstwie, przy artykułach dziecięcych. Trochę atrakcji — wobec rynkowego kryzysu — pojawia się tam na półkach istotnie. Kto silny w nogach i nadzwyczaj cierpliwy (a takich teraz dużo) ma szansę zdobyć modne spodnie, bluzeczkę, szykowny komplet sztruksowy czy pantofelki. Nawet w kioskach oblężenie, bo dostarczają papierosy, proszki do prania i papier toaletowy. Ogólnie — więcej klientów rozgorączkowanych i zmęczonych niż zadowolonych. I trudno spodziewać się, żeby było inaczej.

Tylko w pawilonie nr 10 — choć ludzi ciągle dużo — jakoś spokojniej. Panie, wśród których wiele nastoletnich, przystają przy poszczególnych ekspozycjach, żywo rozprawiając i gestykulując. Rzec można — woda na młyn dziewczęcych marzeń... Prezentują tu swoje wzory (po raz drugi w Białymstoku) Regionalne Ośrodki Mody Młodzieżowej, działające przy 12 WPHW w całym kraju. W tegorocznym przeglądzie pod tradycyjnym już hasłem „Ubieramy młodzież na wiosnę — lato 1981" uczestniczy tylko połowa ROMM-ów, choć do udziału zaproszone zostały wszystkie. Ale i tak jest na co popatrzeć — w sumie około 100 wzorów odzieży wiosenno-letniej, przede wszystkim damskiej. Zwraca uwagę m. innymi cała kolorowa i wdzięczna ekspozycja Ośrodka Mody w Opolu — kolekcja zwiewnych bluzek, spodenek, spódnic i czapeczek „na promenadę", zaprojektowana przez uczennice tamtejszej szkoły odzieżowej, komplet dziewczęcy o nazwie „Bosman", z modnymi lamówkami. W kolekcji szczecińskiej wyróżniają się wdzianko dziecięce oraz spodnie dziewczęce sztruksowe, w białostockiej — niezmiennie popularne bluzki i sukienki z surówki oraz koszulki z wiązanymi ramiączkami w czterech wersjach kolorystycznych, w warszawskiej — strój dyskotekowy (bluzka i spódnica) oraz wdzianko młodzieżowe typu „kufajka". Łódzki ROMM wystąpił z oryginalnym kompletem pościeli i bielizny nocnej z białej tkaniny w ogromne kolorowe grochy.

Nie sposób wystawę szczegółowo omawiać, warto ją po prostu obejrzeć przy okazji wyprawy na tereny jarmarkowe, a czynna będzie jeszcze przez kilka dni. Komisja konkursowa nie bez wahań i kontrowersji rozdzielała przygotowane nagrody. Puchar dyrektora CPHW za całość kolekcji przypadł Regionalnemu Ośrodkowi Mody w Opolu, zaś dyrektora białostockiego WPHW-ROM w Łodzi. Puchar ZW ZSMP w Białymstoku otrzymał ośrodek białostocki. Rozdano też złote, srebrne i brązowe medale, w tym również zakładom, które dostarczyły na jarmark towary i przy okazji zaprezentowały swoje kolekcje na tejże wystawie. Znalazły się wśród nich (jak zwykle atrakcyjna, kolorowa bielizna pościelowa) Wojewódzka Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki „Bielpo", szczecińska „Dana", Zakłady Przemysłu Wełnianego w Opocznie, miejscowe Zakłady im. dyr. Sierżana, Siemiatyckie Zakłady Obuwia i Łukowskie Zakłady Przemysłu Skórzanego. Te ostatnie otrzymały nawet puchar dyrektora WPHW za butki dziecięce „Pinokio" (prawdziwe o nie bitwy na stoiskach). Puchar Prezydenta Białegostoku za całość kolekcji tkanin przyznano Zakładom im. E. Plater w Wasilkowie, zaś dyrektora CPHW — białostockim „Fastom".

Nagrody wręczono na spotkaniu przedstawicieli ROMM i producentów w młodzieżowym klubie handlowców „Juventus". To była odświętniejsza część spotkania, zaś zupełnie na roboczo rozważano, przywołując niemałe już doświadczenia, jaką też rolę odgrywać mogą i powinny regionalne ośrodki mody w tworzeniu i kształtowaniu rynku młodzieżowego. Czy w ogóle mają szanse i rację bytu w obecnej nadzwyczaj ciężkiej sytuacji na rynku i w przemyśle? Najwięksi pesymiści wróżyli im rychły koniec — wobec niedostatków surowcowych (tkanin) i poniekąd partyzanckich zasad istnienia i współdziałania z producentami. Inni (m. innymi przedstawiciele Opola, Warszawy, Białegostoku) gorąco przekonywali do kontynuacji i wzbogacania form działania.

Przypomnijmy: — regionalne ośrodki mody młodzieżowej zaczęły powstawać przy przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego przed bez mała dziesięciu laty. Koncepcja rodziła się wśród młodych handlowców, w zakładowych organizacjach młodzieżowych. Założenia — to uzupełnianie wzbogacanie młodzieżowego rynku o wzory odzieży projektowane w pracowniach WPHW i szkolnych, także przez plastyków — amatorów, mających odrobinę wyobraźni i rozeznanie w gustach i upodobaniach młodych, w tendencjach tej mody. Wzory te miały być powielane przy współpracy ze szkołami i miejscowymi drobnymi zakładami odzieżowymi z materiałów — nazwijmy je tak — przede wszystkim odpadowych: z resztek nie sprzedanych w sklepach i zalegających w magazynach, z próbnych usterkowych partii produkowanych tkanin itp.

Założenia, jak widać, bardzo cenne, sięgające wszechstronnie do tzw. rezerw, sprzyjające wypuszczaniu na rynek po przystępnych cenach, krótkich i często atrakcyjnych wzorniczo (co się w praktyce potwierdziło) serii różnych części garderoby. Sprawa chwyciła, co widać choćby na przykładzie białostockiego ROMM, działającego od 1974 r. W pierwszych latach pozyskano do współpracy Spółdzielnię „Białostoczanka", Zespół Szkół Odzieżowych w Białymstoku, Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Ełku oraz Zakład Pracy Nakładczej przy WPHW. Ostatnio doszły Zakłady Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Supraślu, Sokółce, Bielsku Podlaskim i Zambrowie, a także Spółdzielnia „Cepelia". Rozwijaniu oferty rynkowej ROMM sprzyja istnienie miejscowego przemysłu włókienniczego, skąd zawsze można było zdobyć ileś tam metrów wybrakowanej tkaniny wełnianej czy bawełnianej. W 1979 r. z kolekcji białostockiego ROMM miejscowy młodzieżowy rynek zyskał ubiory wartości ponad 21 mln. zł., w ubiegłym roku —wartości prawie 20 mln. To sporo. W skali całego kraju dzięki ROMM zyskano ponoć produkcję odzieży wartości blisko 1,5 mld zł.

W tym roku wszędzie zapewne będzie znacznie mizerniej i to przede wszystkim ze względu na brak tkanin. Z resztkami czy odpadami teraz krucho, każdy stara się je zagospodarować i nie zalegają już po kątach. No — bez przesady. Weźmy taki bistor. Pełno tego nawet teraz. ROMM w Opolu wykorzystał tę tkaninę do opracowania wcale szykownych wzorów sukienek studniówkowo-maturalnych. I podobno poszły tam jak woda. Są kłopoty z tkaninami, ale za to znacznie ich teraz mniej ze znalezieniem wykonawców. Spółdzielnie nader chętnie przyjmują zlecenia, nawet na niewielkie serie, żeby tylko zapewnić pracę załogom. W powijakach jest współpraca z rzemiosłem, z prywatnymi zakładami, a mogłoby to dobrze zaowocować. Czas, żeby przedsiębiorstwa handlowe i ROMM przestały się bać tych kontaktów.

Wobec ogromnych trudności z tkaninami wiele osób postulowało, by umożliwić regionalnym ośrodkom mody zawieranie kontraktów na giełdach tkanin na takiej samej zasadzie jak zakładom odzieżowym. Wydaje się jednak, że to oznaczałoby ewolucję tych ośrodków w zgoła odmiennych kierunkach niż dotychczas, odchodzenie od jak najoszczędniejszych form produkcji. Czy słusznie? — to rzecz do zastanowienia.

Wspomniany przegląd, połączony z wystawą (szkoda tylko, że na sprzedaż zaoferowano znikome ilości prezentowanych wzorów) potwierdził wszakże, iż ośrodki mody młodzieżowej nie powinny umrzeć jako niepotrzebne, bo faktycznie wzbogacają — monotonne w dalszym ciągu, a ostatnio również niewystarczające— oferty przemysłu kluczowego i terenowego, urozmaicają wzornictwo, szybciej reagując na nowe tendencje w tym względzie, trafiają w gusta młodych. Wręcz przeciwnie — w perspektywie — powinny rozwijać się, a w najbliższym czasie — dopomagać w przetrwaniu ciężkiego kryzysu na rynku.

SYLWESTER BARSKI

Wzięte z życia

Łęgowo jest dość dużym miasteczkiem. Ma dwa urzędy: miejski i gminny. Obydwa mieszczą się zresztą w jednym, popowiatowym budynku. Między urzędami i ich naczelnikami panuje zgoda. Każdy rządzi swymi sprawami.

Aliści któregoś dnia do naczelnika miasta zgłosiła się delegacja. Z gminy. I zażądała dla Gminnego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych lokalu. Wprawiło to w nie lada kłopot naczelnika miasta. Przecież teraz zabiera się biurowce na cele społeczne. To raz. A po drugie z lokalami w miasteczku nader krucho.

Między naczelnikiem a delegatami wywiązała się rozmowa mniej więcej takiej treści:

— Reprezentujecie rolników. Czy nie lepiej więc mieć siedzibę w którejś z większych wsi?

— My chcemy urzędować w mieście.

— Jest ładny lokal w takich Bołtunach. Parę kilometrów od Łęgowa. W sam raz na wasz związek.

— Bołtuny? Pan chyba żartuje?

— Mówię serio. Czy to znowu taki wstyd?

— Chce pan nasz związek narazić na pośmiewisko. Nie ma mowy o żadnych Bołtunach. W rachubę wchodzi tylko Łęgowo.

— No, dobrze. Pomyślimy.

Naczelnik uważnie rozejrzał się po miasteczku. Wreszcie znalazł dwa pokoje w budyneczku na skraju Łęgowa. Suche, widne, przestronne. W sam raz dla związku. Był raczej pewien, że ukontentuje nimi delegatów.

Ci jednak po kilku dniach złożyli protest.

— Nie weźmiemy tego lokalu.

— Dlaczego?

— Chcecie nas wyrzucić na peryferie miasta.

— A cóż w tym złego? Będziecie blisko wsi i rolników, na samym styku miasta z gminą.

— My chcemy urzędować w centrum miasta. Jak inne porządne instytucje i organizacje. Nie pozwolimy, aby nas traktowano po macoszemu. Mamy odnowę, czy pan tego jeszcze nie rozumie?

— Rozumiem, rozumiem.

— No więc?

— Przemyślę sprawę.

Po kilku dniach naczelnik zaproponował trzypokojowy lokal w śródmieściu. Teraz nabrał pewności, że na pewno zadowoli związkowych emisariuszy.

— Ten lokal także nam nie odpowiada — usłyszał od delegatów.

— Ależ panowie, z jakiego powodu?

— Trzecie piętro. Za wysoko. I w dodatku po co nam aż trzy pokoje? Wystarczą tylko dwa.

To już wyprowadziło z równowagi naczelnika.

— Przepraszam, ale ja chciałem panom pójść na rękę. Widzę jednak, że łatwo się nie dogadamy. A w ogóle to dlaczego właśnie mnie zawracacie głowę tym lokalem?

— A kogo mamy molestować?

— Choćby naczelnika gminy. To wasz prawowity gospodarz. On winien starać się dla was o lokal.

— Tak pan powiada?

— A tak.

— W takim razie nic nam nie pozostanie innego, jak sięgnąć po radykalne środki.

Naczelnika coś piknęło w serce.

— Przepraszam, co panowie mają na myśli?

— Zabierzemy pański gabinet w okupację.

— Mój?

— Wasz.

— Dlaczego nie naczelnika gminy? Jego nawet okazalszy.

— Powiedziałem, że pański.

— To ja wezwę na pomoc miejską „Solidarność". Daję słowo, że oni was wyprowadzą.

— Zobaczymy.

To były tylko żarty. Naczelnik w końcu wyszukał dwupokojowy lokal w centrum miasta. Ale delegaci znowu mu złożyli wizytę.

— Rozchodzi się o telefon.

— Z tym musicie się zwrócić do poczty.

— A po co?

— Poczta zakłada telefony.

Delegaci uważnie rozejrzeli się po gabinecie. Ich wzrok momentalnie spoczął na trzech aparatach telefonicznych, zainstalowanych w gabinecie naczelnika.

— Weźmiemy jeden z tych trzech.

— Ależ panowie, rzecz nie w aparacie. Jeszcze ładniejszy możecie kupić w sklepie. Chodzi o podłączenie do sieci i centrali.

— Zawracanie głowy. Dwa aparaty panu wystarczą. Bierzemy. W przeciwnym wypadku weźmiemy gabinet w okupację.

Zabierzemy gabinet w okupację

W czasie mojej ostatniej bytności w Łęgowie, widziałem na biurku w gabinecie naczelnika jeszcze trzy aparaty telefoniczne. Być może dziś stoją już dwa. W kolorze czarnym. Bo na aparat czerwony, ustawiony w środku, najłakomiej spoglądali delegaci.

ST. STARAD

P.S. Nazwy miejscowości i fakty zmyślone. Wszelkie analogie do podobnych zdarzeń w jednym z miast woj. suwalskiego mogą być tylko i wyłącznie przypadkowe. (St.St.)

„AUTOSTOP 81" — wystartował

Rozpoczął się już kolejny, 24 autostop w naszym kraju. Warto wspomnieć, iż dotychczas z tej formy wędrówki po Polsce skorzystało 790 tys. młodych turystów, a w tym 9 tys. cudzoziemców, którzy ogółem przejechali ponad 207 milionów km.

Sprzedaż książeczek autostop prowadzą Oddziały PTTK i „Almaturu", placówki Informacji Turystycznej, Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, szkolne schroniska młodzieżowe i Rady Zrzeszenia LZS. Koszt książeczki wynosi 72 zł.

Posiadacz książeczki autostop ma możność przejechania 2 tys. km, uczestniczy w losowaniu cennych nagród, objęty jest ubezpieczeniem PZU, ważnym na terenie PRL, NRD i Czechosłowacji. Wyruszając na trasę otrzymuje samochodową mapę Polski i znaczek odblaskowy, zwiększający bezpieczeństwo przy poruszaniu się o zmroku po drogach.

Uczestnikami autostopu może być młodzież mająca ukończone 17 lat. Poniżej 17 lat może podróżować wyłącznie za zgodą rodziców pod opieką dorosłych.

Wzorem lat ubiegłych prowadzone będą jednocześnie: konkurs dla kierowców na największą ilość przewiezionych autostopowiczów (podstawą oceny są kupony „Autostop 81"), konkurs „Uprzejmy gospodarz" (dla rolników użyczających noclegów autostopowiczom) a także — w porozumieniu z OHP — akcja „Wakacje na własny rachunek". Uczestnicy autostop będą mogli — za pośrednictwem OHP — przepracować określoną ilość dni we wskazanych przedsiębiorstwach i zakładach pracy. (h)

Sprawny transport potrzebny polskiej wsi

(CAF) Transport wiejski przeżywa obecnie podobne trudności jak wszystkie inne przedsiębiorstwa przewozowe. W większości baz transportowych ponad 10% taboru stoi bezużytecznie ze względu na brak części zamiennych, głównie akumulatorów. Obecnie Spółdzielnie Transportu Wiejskiego dysponują głównie samochodami krajowej produkcji JELCZ i importowanymi ze Związku Radzieckiego KAMAZAMI. Tyle, jeśli chodzi o tabor. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z zapleczem technicznym.

Bazy transportowe jakimi dysponują Wojewódzkie Spółdzielnie Transportu Wiejskiego nie spełniają często nawet podstawowych warunków, jakie stawia się przed stacjami obsługi. Oprócz tego, że brakuje części zamiennych, nie ma też pomieszczeń, gdzie można by przeprowadzać naprawy, warunki pracy są czasami wręcz skandaliczne. Dlatego też wiele baz poważnie odczuwa brak rąk do pracy, głównie mechaników. Na przykład, WSTW w Rzeszowie dysponuje z jednej strony bazami wspaniale wyposażonymi (Kolbuszowa) oraz takimi, gdzie i tabor niszczeje, i ludzie nie chcą pracować.

Natomiast problemem chyba najpoważniejszym, a którego rozwiązanie nie wymaga jednocześnie specjalnych nakładów finansowych, jest organizacja pracy i współpracy z koleją. Transport wiejski skupiał w swoim ręku przez ostatnie lata przewozy dla rolnictwa, ogrodnictwa i mleczarstwa. Obecnie zapadły decyzje o odłączeniu transportu mleczarskiego i ogrodniczego. O ile przewóz mleka wymaga specjalnego typu samochodów, które nie dadzą się wykorzystać do innych celów i tym samym odrębność transportu mleczarskiego jest uzasadniona, o tyle dziwić musi decyzja o odłączeniu transportu ogrodniczego. Zmniejszy to wydatnie możliwości przewozu transportu wiejskiego, a nie zwiększy przewozów dla ogrodnictwa. Przy tym, przewozy ogrodnicze to przewozy sezonowe, i zimą ten sam tabor będzie stał bezużytecznie, bądź też będzie przekazywany okresowo WSTW. Zmniejszy to również możliwości manewru istniejącym taborem, zwiększy natomiast administrację, co w sytuacji samofinansowania się przedsiębiorstw trudno uznać za pozytywną stronę zagadnienia.

Inny, wspomniany już problem — to współpraca z koleją. Wszystkie zasady tej współpracy są bowiem ustalone korzystnie dla kolei. Chodzi tutaj głównie o ideę tzw. wahadeł. Co prawda, zapadły oficjalnie decyzje o ich likwidacji, jednak w praktyce w dalszym ciągu one funkcjonują. Oznacza to jednorazową dostawę dużych ilości towarów, które należy maksymalnie szybko rozładowywać, bowiem przestój grozi poważnymi karami umownymi. Wielokrotnie STW nie są w stanie przeprowadzić przeładunku odpowiednio szybko, tym bardziej, gdy nie dysponują odpowiednim sprzętem. Optymalne rozwiązanie spraw dostaw kolejowych z korzyścią dla obu stron potrzebne jest jak najszybciej, aby wagony nie miały przestojów, a WSTW nie płaciły kar. Albowiem, chociaż są one wysokie, nie pokrywają kosztów społecznych przestoju taboru kolejowego.

Przytoczyliśmy powyżej jedynie niektóre kłopoty, z którymi boryka się transport wiejski, kłopoty, które są charakterystyczne również dla innych przedsiębiorstw przewozowych. Wydaje nam się jednak, że problemy transportu wiejskiego powinny być rozwiązywane w pierwszym rzędzie, gdyż również od tego zależy poprawa sytuacji w rolnictwie i całej gospodarce żywnościowej. (WN)

Zdjęcia CAF — Andrzej Łokaj

Wśród nas

Językowe nieporozumienie

Jeżeli jedni zaczną nazywać dom stodołą, stodołę chlewem, krowę świnią, a psa baranem, zaś inni pozostaną przy dotychczasowym, tradycyjnym nazewnictwie, to nie zdoła się porozumieć Polak z Polakiem, sąsiad z sąsiadem, mąż z żoną ani syn z ojcem. Podstawowym warunkiem jakiegokolwiek porozumienia jest bowiem, aby te same rzeczy tak samo nazywać. Odnosi się to również do wszelkich urządzeń i instytucji prawnych. Tu dochodzi jeszcze dodatkowa komplikacja, że z nadanej nazwy ludzie wyprowadzają wnioski co do znaczenia tego, co dana nazwa określa. Jeżeli więc nie będziemy trzymali się ustalonej terminologii, a posługiwali się określeniami jakie komu ślina na język przyniesie, to nieporozumienia będą wprost piramidalne.

Napisałem kiedyś poważniejszą rozprawkę o prawnych aspektach obrotu ziemią. Uczynna maszynistka, która mi tekst do druku przepisywała, wszystkie napotkane w tekście „przewłaszczenie nieruchomości" poprzerabiała w najlepszej wierze na..." przywłaszczenie nieruchomości". Zamiast uczonego (?) artykułu wyszła z tego jakaś zupełnie niedorzeczna kryminałka.

Mimowolną ofiarą stosowania niewłaściwego nazewnictwa prawnego stał się ostatnio jeden z Czytelników, pan Mikołaj Ł. z Michałowa. On też, w najlepszej wierze, pretensje do władz za pośrednictwem redakcji zanosi, że został pokrzywdzony wymierzeniem mu podatku od wzbogacenia, choć, jak wyjaśnia, wcale się nie wzbogacił. Skąd taki podatek wymyślił, pozostanie to zapewne jego tajemnicą. Ale z samej nazwy tego podatku wyprowadził zupełnie prawidłowy wniosek, że on podatkiem tym nie powinien być objęty.

I nie jest. Podatek od wzbogacenia wojennego — taka bowiem była pełna nazwa tego podatku — został wprowadzony zaraz po wojnie i dotyczył zupełnie innych sytuacji, aniżeli ta, w jakiej znalazł się Czytelnik. Toteż stosowania tego podatku już dawno zaprzestano i tylko chyba najstarsi pracownicy wydziałów finansowych pamiętają, że taki kiedyś był. Ale nazwa, jak widać, wciąż pozostaje w użyciu. Przydaje się ją teraz, zupełnie mylnie, całkiem innym świadczeniom pieniężnym. A jakie z tego nieporozumienia, zobaczmy.

Pan Mikołaj miał swoje gospodarstwo na terenie objętym budową zbiornika wodnego Siemianówka i jak wszyscy pozostali rolnicy z tej i sąsiednich wsi został wywłaszczony. Rolnikowi wywłaszczonemu z gospodarstwa należy, na jego żądanie, obowiązkowo nadać na własność odpowiednie gospodarstwo gdzie indziej, a nawet, gdy jest to technicznie możliwe, przenieść budynki. W tym przypadku wywłaszczony wolał rekompensatę w pieniądzach. Pobrał należne odszkodowanie, dołożył jeszcze coś tam ze swoich gotówkowych zapasów i kupił za to w innej miejscowości dom mieszkalny. Kontrowersja wynikła właśnie z tym kupnem. Nie dość że uiścił taryfowe opłaty notarialne, to jeszcze żąda się od niego 10 procent tytułem jakoby podatku od wzbogacenia. A on przecież przez to, że wydał pieniądze, a nabył dom, wcale się nie wzbogacił — powiada. I ma rację. Tylko, że nie o jakieś wzbogacenie w tej sprawie chodzi i nie o podatek od wzbogacenia. Sprzedaż nieruchomości podlega obowiązkowo opłacie skarbowej (to też danina publiczna, podobnie jak podatek) w wysokości 10 proc. ceny. Dużo to, czy mało i czy w ogóle ustanawianiem takich opłat godzi się utrudniać obrót nieruchomościami między obywatelami — to już zupełnie inne zagadnienie z zakresu polityki fiskalnej i nie tylko fiskalnej państwa. Ja tu pragnę jedynie zwrócić uwagę, że za podstawę pobierania tej opłaty przyjmuje się nie czyjeś wzbogacenie lecz samo zawarcie umowy kupna-sprzedaży. Wywłaszczonym przysługuje zwolnienie. Jeżeli wywłaszczony kupuje w ciągu dwóch lat inną nieruchomość za otrzymane odszkodowanie, umowa wolna jest od opłaty skarbowej. Jeżeli cena kupna jest wyższa od otrzymanego odszkodowania, pobiera się opłatę skarbową jedynie od nadwyżki ceny ponad kwotę odszkodowania.

Na tle tego terminologicznego nieporozumienia, które skłoniło Czytelnika do napisania do redakcji, nasuwa się pewien wniosek ogólniejszy. Gdyby w środowisku p. Mikołaja nazywano rzecz po imieniu — opłatę skarbową opłatą skarbową, a nie jakimś tam podatkiem od wzbogacenia, cała sprawa od razu byłaby prostsza i bardziej klarowna. Uwagę tę kieruję zwłaszcza pod adresem pracowników urzędów gminnych. Trzymanie się ustalonego nazewnictwa jest podstawowym warunkiem porozumienia i zrozumienia między obywatelem i urzędem.

JUSTYN

Z listu młodego rolnika

Zmienne decyzje

W roku 1978 młody rolnik, **Jan Łuczun** z **Prynowa** kupił z Państwowego Funduszu Ziemi gospodarstwo rolne (po S. Liminowicz) ale bez działki oznaczonej nr 276 (o pow. 2,27 ha), która wchodziła w jego skład. Chociaż nowemu właścicielowi gospodarstwa bardzo zależało na tym właśnie kawałku ziemi — łące i pastwisku — ówczesny naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Węgorzewie przekazał ją na dwa lata w dzierżawę ogrodnikowi M. Brzezińskiemu.

Po wygaśnięciu tej umowy dzierżawnej Jan Łuczun — który dochował się w ciągu tego czasu na posiadanych 12,21 ha 13 sztuk bydła i pragnął nadal rozwijać hodowlę — ponownie wystąpił do UMiG o sprzedanie działki nr 276, naturalnie uzupełniającej kompleks jego gruntów.

Obecny naczelnik UMiG w Węgorzewie po zbadaniu sprawy na miejscu przez komisję rolną i zasięgnięciu opinii miejscowego samorządu wydał decyzję korzystną dla młodego rolnika.

Odwołał się od niej do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach dzierżawiący przez dwa lata działkę, M. Brzeziński.

Jan Łuczun pisze: „Nie koszona trawa na łące wołała o pomstę do nieba, a ja miałem trudności z wykarmieniem moich krów. Nie rozumiem więc dlaczego ogrodnik nie posiadając żywego inwentarza tak walczy o tę ziemię. Chyba z przekory. Prowadzi on ogrodnictwo na 14,20 ha własnych i 4 ha — dzierżawionych z PFZ oraz sklep ogrodniczy w Węgorzewie".

Urząd Wojewódzki nie podzielił jednak obiekcji młodego rolnika. Uchylił decyzję naczelnika UMiG, a sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia samorządowi wiejskiemu.

Nie wiem, w jaki sposób M. Brzeziński przekonał Prezydium Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Węgorzewie do podjęcia korzystnej dla siebie decyzji — kontynuuje autor listu. Wiem natomiast, że nikt nie badał sprawy na miejscu, nie zasięgał opinii szeregowych członków GZK iOR, nie rozmawiał ze mną ani z gospodarzami z Prynowa.

Czuję się skrzywdzony i trudno mi jest oprzeć się myśli, że nadal największą siłę przebicia i argumentacji mają ludzie z nabitą kiesą, a młodym rolnikom na dorobku jak wiał tak i wieje wiatr w oczy.

(BM)

Guzikowy telefon

Konstruktorzy radomskiej wytwórni telefonów intensywnie pracują nad przygotowaniem do seryjnej produkcji aparatów z klawiaturą guzikową — zamiast tarczy obrotowej. Prace te oddawna są zaawansowane, obecnie do ich przyspieszenia zmusza zawarty ostatnio kontrakt z Syrią na licencję uruchomienia montażowni i dostawy telefonów. Zakłada się, że w dostawach tych ok. 20 proc. stanowić będą aparaty klawiaturowe. Przeznaczone one będą wyłącznie na eksport, ponieważ zasadnicze ich wyposażenie — zespół pamięci elektronicznej — pochodzić ma z importu. (S.Z.)

Książki nadesłane

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — PROZA POETYCKA. Czytelnik 1980, nakład 20.320 egz., str. 348, cena zł 80.

Kolejny tom „Dzieł" pisarza, na który składają się „Ucieczka do Bagdadu", „Legendy i Demeter", „Zenobia Palmura", „Siedem bogatych miast nieśmiertelnego Kościeja", „Wieczór u Abdona" oraz „Pejzaże sentymentalne".

J. D. SALINGER — FRANNY I ZOOEY. Czytelnik 1981, nakład 20.320 egz., str. 252, cena zł 30.

J. D. SALINGER — WYŻEJ PODNIEŚCIE STROP, CIESLE I SEYMOUR — INTRODUKCJA. Czytelnik 1981, nakład 20.320 egz., str. 252, cena zł 30.

Dwa tomiki nowel wybitnego pisarza amerykańskiego, autora pamiętnej powieści „Buszujący w zbożu". Seria „Nike".

LESZEK KRZEMIEŃ — CZAS WOJNY. Książka i Wiedza 1980, nakład 10.000 egz., str. 340, cena zł 45.

Wspomnienia działacza ruchu robotniczego, w czasie wojny oficera polityczno-wychowawczego, po wojnie zastępcy szefa GZP WP, a następnie pisarza i publicysty.

Przemówienia STANISŁAWA KANI, WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, STANISŁAWA GUCWY, KAZIMIERZA BARCIKOWSKIEGO, TADEUSZA W. MŁYŃCZAKA, MIECZYSŁAWA MOCZARA na V posiedzeniu Sejmu PRL. Książka i Wiedza 1981, nakład 100.000 egz., str. 56, cena zł 6.

Teksty przemówień na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniach 11—12 lutego 1981.

ANDRZEJ SZMIDT — WONNE UKRAINKO. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1981, nakład 3.000 egz., str. 88, cena zł 12.

Tomik poetycki.

ZDZISŁAW SZCZEPAŃSKI — ROZBROJENIE W SFERZE STRATEGICZNEJ I EUROSTRATEGICZNEJ EUROPEJSKIEJ. Wydawnictwo MON 1981, nakład 10.000 egz., str. 260, cena zł 25.

SPORT

Pierwszy szlif motocyklistów

Zwycięstwo H. Nowika i jego drużyny

W sobotę wokół stadionu białostockiej Gwardii rozegrana została pierwsza eliminacja wyścigowych motocyklowych Mistrzostw Polski. Organizatorzy, Auto-Moto-Klub „Ponar Bial" spodziewali się większej ilości zawodników na starcie. Do walki o pierwsze punkty ostatecznie stanęło 60 zawodników, w tym obrońcy tytułów, **Ryszard Urbański** (SKM Warszawa) i **Janusz Oskaldowicz** (Dąbrowa Łódź).

W pierwszej próbie dobrze pojechali reprezentanci Auto-Moto-Klub „Ponar Bial" zwyciężając w punktacji drużynowej — 53 pkt. przed SKM Warszawa — 46 pkt. i Wyczół Gościeradz — 33 pkt.

Z białostoczan I miejsce wywalczył **Henryk Nowik** w klasie 125 ccm junior Mtx. Na ogólny sukces drużynowy „zapracowali" zawodnicy plasujący się w pierwszej szóstce. Nie powiodło się **Zbigniewowi Chomce**, jadącemu w klasie 250 ccm. Zajął on czwarte miejsce, ale na trzecim okrążeniu pękła mu rama w motocyklu i tylko dzięki wielkiej ambicji, uporowi i doskonałej technice potrafił pokonać następnych 12 okrążeń (każde 4100 m).

Wyniki: Formuła A — 125 ccm — 1. Edward Stachowski (Unia Poznań), 2. Cezary Abramowicz (AMK B-stok); Formuła B — 175 ccm — 1. Zdzisław Lewandowski (Wyczół Gościeradz), 2. Ryszard Urbański (SKM W-wa), 3. Witold Wilgusiak (Energetyk Lublin), 4 Bogdan Nieścier (AMK B-stok), 5. Paweł Mackiewicz (AMK B-stok); Klasa Junior — 125 Mtx — 1. Henryk Nowik (AMK B-stok), 2. Janusz Oskaldowicz (Dąbrowa Łódź), 3. Ryszard Urbański (SKM W-wa); Klasa Junior — 250 ccm — 1. Janusz Oskaldowicz (Dąbrowa Łódź), 2. Kazimierz Kminikowski (Wyczół Gościeradz), 3. Jerzy Nieczypurenko (AMK Gliwice), 4. Zbigniew Chomko (AMK B-stok).

W dniach 30—31 maja rozegrana zostanie w Kielcach druga i trzecia eliminacja wyścigowych motocyklowych Mistrzostw Polski. Jednocześnie odbędzie się międzynarodowy wyścig o Puchar Przyjaźni.

(Let)

VIII OSM w siatkówce chłopców

Złoty medal marzeniem ośmiu drużyn

W ubiegły piątek, w dwóch salach gimnastycznych szkół łomżyńskich rozpoczęły się finały VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w siatkówce chłopców. Zakończone zostały rozgrywki w czterech podgrupach.

A oto wyniki: piątek — **Grupa A** Stoczniowiec Gdańsk — Metalowiec B-stok 1:3, MKS Lublin — Chełmiec Wałbrzych 3:2; **Grupa B** — MKS MDK W-wa — Hutnik Kraków 3:2, Włocławia Włocławek — Górnik Kazimierz 3:2, **Grupa C** — Resursa Łódź — AZS Częstochowa 3:0, Znicz Gorzów Wielkopolski — Karpaty Krosno 3:1; **Grupa D** — Stal Stocznia Szczecin — Piast Prabuty 3:0, Gwardia Wrocław — Lechia Tomaszów 0:3.

Sobota. Grupa A — Stoczniowiec Gdańsk — MKS Lublin 0:3, Metalowiec B-stok — Chełmiec Wałbrzych 3:0; **Grupa B** — MDK W-wa — Włocławia 3:1, Hutnik Kraków — Górnik Kazimierz 3:0; **Grupa C** — Resursa Łódź — Znicz Gorzów Wlk. — 3:0, AZS Częstochowa — Karpaty Krosno 1:3; **Grupa D** — Piast Prabuty — Lechia Tomaszów Maz. 0:3, Stal Stocznia Szczecin — Gwardia Wrocław 3:0.

Niedziela. Grupa A — Chełmiec Wałbrzych — Stoczniowiec 3:1, MKS Lublin — Metalowiec 3:2; **Grupa B** — MDK W-wa — Górnik Kazimierz 3:1; Włocławia — Hutnik Kraków 2:3; **Grupa C** — Karpaty Krosno — Resursa Łódź 0:3, Znicz Gorzów Wlk. — AZS Częstochowa 0:3; **Grupa D** — Gwardia Wrocław — Piast Prabuty 3:0, Lechia Tomaszów Maz. — Stal Stocznia Szczecin 1:3.

Po dwa pierwsze zespoły z każdej podgrupy awansowały do dwóch półfinałów, które walczyć będą o miejsce od 1—8. W pierwszym półfinale znalazły się **MKS Lublin, Resursa Łódź, Metalowiec B-stok, AZS Częstochowa.** Natomiast w drugim — **MDK W-wa, Stal Stocznia Szczecin, Hutnik Kraków i Lechia Tomaszów Maz.**

Rozgrywki prowadzone będą każdy z każdym, z tym, iż wyniki pojedynków z eliminacji zostaną zaliczone. Pozostałe drużyny walczą w grupach 3—4 o miejsca 9—16.

W poniedziałek uczestnicy VIII OSM mieli dzień przerwy. Organizatorzy zadbali aby minął on im jak najprzyjemniej. Zwiedzili skansen kurpiowski w Nowogrodzie, a po południu obejrzeli specjalnie zorganizowany dla nich występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łomżyńskiej.

Dziś początek spotkań o godz. 10 i 16. Pojedynki grupy 1 i 2 odbędą się w Zespole Szkół Ekonomicznych, a 3 i 4 w Zespole Szkół Medycznych. (Let)

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA BIAŁOSTOCKA: Lampart Nowe Aleksandrowo — Pogoń Łapy 0:3, Ognisko B-stok — Puszcza Hajnówka 0:1.

1. Włókniarz B-stok	30: 6	37: 7
2. Sokół	30: 6	38:16
3. Puszcza	28: 8	46:25
4. Pogoń	20:16	41:37
5. Jagiellonia II	18:18	26:26
6. Husar	17:19	27:29
7. Tur	16:20	37:29
8. Włókniarz Wasilków	14:22	26:31
9. Lampart	12:24	23:38
10. Skra	12:24	22:39
11. Gwardia II	10:26	18:44
12. Ognisko	9:27	14:33

★

GRUPA ŁOMŻYŃSKA: Olimpia Zambrów — ZWAR 5:0.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 29 maja 1981 r. w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

o godz. 9.45 — lek. med. ANNY IWASZKIEWICZ- PAWŁOWSKIEJ
pt.: „Zachowanie się wolnych kwasów tłuszczowych w płynach owodniowych oraz w surowicy krwi matek i noworodków w zespole dystrofii wewnątrzmacicznej płodu".
Promotor: doc. dr hab. Jan Urban

o godz. 11.00 — lek. med. LUDOMIRY ZARĘBSKIEJ
pt.: „Zastosowanie ultrasonokardiografii do oceny zachowania się zastawek aortalnych w migotaniu przedsionków".
Promotor: doc. dr hab. Wojciech Pędich

o godz. 12.15 — lek. med. ROMUALDY JURGILEWICZ
pt.: „Badania morfologiczne i histochemiczne wątroby szczurów otrzymujących amikacynę".
Promotor: prof. dr hab. Leopold Rejniak

o godz. 13.30 — lek. med. ZDZISŁAWA WIATRA
pt.: „Badania autoradiograficzne i histochemiczne wpływu werukaryny I na komórki raka wysiękowego Ehrlicha w różnych fazach cyklu komórkowego".
Promotor: prof. dr hab. Henryk Nowak.

(Do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

K 1752-1

OPPD Olsztyn, ul. Kościuszki 46/48 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:

1. ZPD Ruciane — wykonanie zasilenia suwnicy bramowej w energię elektryczną. Wartość robót wg kosztorysu wynosi — 53.520 zł.
2. ZPD Kolonia k.Szczytna — roboty elektryczne pkt. w p-cie 1.
3. ZPD Okartowo k.Orzysza — wykonanie instalacji elektrycznej w budynku socjalno-biurowym (orientacyjny koszt robót — 50.000 zł).

Rozliczenie robót nastąpi kosztorysem powykonawczym i zgodnie z obowiązującymi cennikami.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne z uprawnieniami.

Oferty należy składać pod adresem przedsiębiorstwa w terminie do dnia 25 maja 1981 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja 1981 r. o godz. 8.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 1715-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Szepietowie **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż konstrukcji szkieletowych namiotów foliowych do produkcji ogrodniczej wg zestawienia:

1. Szklarnia o wymiarach 30×6 m nie uszkodzona — 15 kompletów
   Cena wywoławcza za jeden komplet — 24.322 zł.
2. Szklarnie o wymiarach 30×6 m (częściowo uszkodzona, pogięta) — 1 komplet
   Cena wywoławcza — 19.778 zł
3. Szklarnia o wymiarach 6×6 m nie uszkodzona — 3 komplety.
   Cena wywoławcza za 1 komplet — 6.626 zł.
4. Szklarnia o wymiarach 10,8×6 m (częściowo uszkodzona — pogięta) — 1 komplet
   Cena wywoławcza — 8.263 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 czerwca 1981 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 8.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, w dniu 3 czerwca o godz. 12 odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. Oglądać można w dniach 1—2 czerwca 1981 r. w miejscowości Wojny Szuby Szlacheckie, (gm. Szepietowo).

K 1659-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Narewce dla ulic Mickiewicza od 22 Lipca w kierunku Siemionówki dn. 20.05.81 r. w godz. 8—17;
Kolejowa od 20.05.81 r. godz. 8 do 23.05.81 r. godz. 15 oraz Kryniczna, Mickiewicza od Kryniczej w kierunku Siemionówki od dn. 20.05. godz. 8 do dn. 21.05.81 r. — godz. 16 i dn. 23.05. w godz. 10—15.
W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.

K 1626-1

Rejon Energetyczny w Giżycku przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią w Giżycku ul.: Warszawska, Dąbrowskiego, Kętrzyńskiego, Pl. Grunwaldzki, Mickiewicza, Pl. Targowy, Traugutta, Pionierska, Smętka, Daszyńskiego, Osiedle Daszyńskiego — w dn. 20.05.81 r. godz. 8—15; Szczepanki-Lipińskie w okresie 20.05.—20.07.81 r.
Powyższe przerwy spowodowane są przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku. Tel. 22-47.

K 1628-1

KOLEGIUM d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Łapach **ukarało Ob. MĄCZKĘ ADAMA,** zam. Białystok, ul. Podedworgo 14/56 karą 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem podjęcia pracy w uspołecznionym zakładzie i potrącenia z wynagrodzenia 25 proc. w stosunku miesięcznym, za to, że w dniu 13.XII. 1980 r. około godz. 23,30 w Łapach w pociągu stojącym na peronie, będąc w stanie wskazującym na użycie alkoholu wszczął awanturę z Andrzejem Jarmocem używając słów wulgarnych oraz szarpiąc go za garderobę. Czynem swoim zakłócił porządek i wywołał zgorszenie w miejscu publicznym.

K 1681-1

KOMUNIKAT

Informujemy Szanownych PT, że
WE WSZYSTKIE SOBOTY NA TERENIE BIAŁEGOSTOKU CZYNNE BĘDĄ DWIE STACJE BENZYNOWE

(przy Szosie do Zabłudowa i Tysiąclecia P.P.) przez całą dobę, a **ponadto:**

— w godzinach 7—19 SB **przy ul. Dąbrowskiego,**

— w godzinach 10—22 SB **przy ul. Kawaleryjskiej.**

W niedziele i święta natomiast pracują tylko dwie stacje całodobowe.

APELUJEMY O ZAKUP PALIW w okresie poprzedzającym DNI WOLNE OD PRACY, co znacznie usprawni obsługę i skróci czas wyczekiwania w kolejce.

k 1738-1

PRACA

DO dwojga dzieci. Osobny pokój, pensja, wyżywienie. Możliwość nauki. Blisko Warszawy. 05-710 Milanówek, ul. Kasprowicza 4. M. Osiecka.
k 1475-1

POTRZEBNA gosposia, pomoc domowa Pietszak 05-400 Otwock, ul. Stas[illegible] 22.
k 1477-00

PRZYJMĘ dwie kobiety pełnoletnie do pracy w kuchni w Domu Wycieczkowym. Zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie i zarobki wg wkładu pracy. Wiadomość: Dom Wycieczkowy Kukułka, 57-300 Kłodzko, autorejon Wojciech Pluta.
k 1647-1

OSOBĘ uczciwą, solidną ze znajomością tynkarstwa do wykonania tynków wewnętrznych poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3108.
g 3108-1

ZATRUDNIĘ pracownika w zakładzie cukierniczym. Białystok, ul. Mickiewicza 42. Regina Pytel.
g 3095-1

PRZYJMĘ uczennicę do nauki krawiectwa. Dąbrowa Białostocka, 22 Lipca 1. Wróblewski.
p 769-1

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania z oddzielnym wejściem. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3101.
g 3101-1

ODSTĄPIĘ pokój panom. Białystok, ul. Śmiała 5 (przedostatni przystanek „1").
g 3118-1

SAMOTNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3125.
g 3125-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju (ewentualnie z kuchnią) może być w pobliżu Białegostoku. Wiadomość: Białystok, Proletariacka 3 m. 19.
g 3126-1

3 POKOJE z kuchnią 67 m kwadr. — zamienię na dwa małe mieszkania. Białystok, Al. 1-go Maja 9 m. 31.
g 3092-1

KATOWICE — M-3 (39 m kwadr.) słoneczne — zamienię na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Kozłowa 35 m. 24.
g 3093-1

GDAŃSK — mieszkanie spółdzielcze M-4 — 3-pokojowe, nowe budownictwo (bardzo dobry punkt) — zamienię na M-5 w Białymstoku. Oferty: Zarzecki. Gdańsk — Oliwa, Pomorska 94 „A"/39.
g 3097-1

M-2 własnościowe w Białymstoku — sprzedam. Tel. 25-133.
g 3107-1

DWUPOKOJOWE Białystok na mniejsze, chętnie własnościowe. Warszawa 43-83-75.
k 1474-1

SAMOCHODY

„FORDA" 4-drzwiowego w dobrym stanie — tanio sprzedam. Białystok, ul. Bema 89 „b" m. 76 (w godz. 15—19.30).
g 3115-1

„FIATA" 126 p (1979 rok) oraz lodówkę Szron Lux — sprzedam. Białystok, ul. Raginisa 51.
g 3095-1

„ŁADĘ" (1979 rok) — sprzedam. Adam Grądzki, 19-100 Mońki, wieś Mońki 15.
g 3112-1

„ŁADĘ" (1979 rok), „Fiata" 126 p (grudzień, 1978 rok) — sprzedam. Białystok, tel. 250-57 (po godz. 16).
g 3102-1

SAMOCHÓD marki „Moskwicz" 412 po wypadku — tanio sprzedam. Jerzy Markowski. Białosuknie 49, 19-228 Klewianka.
p 751-0

„TRABANTA" typ 601 — sprzedam. Józef Ciesnowski. Zam. 16-035 Czarna Wieś Kość. 59, (w godz. 16—21).
g 3100-1

„TRABANTA" Combi — niedrogo sprzedam. Białystok, Korczaka 45.
g 3119-1

„TARPANA" po remoncie — sprzedam. Białystok, ul. Ścianka 21 (po godz. 15, w niedzielę po 12).
g 3124-1

NADWOZIE kompletne (produkcja 1973), ramę (nową), silnik, skrzynię, kolumnę „Wartburga" 353 sprzedam. Szczytno, Marchlewskiego 22.
k 1724-1

RÓŻNE

MASZYNY dziewiarskie dwupłytowe żakardowe i zwykłe wykonuje Zakład Mechaniki Maszyn Mieczysław Piotrowski, 94-251 Łódź, ul. Azaliowa 11.
k 1632-0

KROSNO CF-14-komplet z maszyną Żakard — sprzedam. Kazimierz Goleń. Konstantynów Łódzki, Kopernika 18.
k 1722-1

WANNĘ i bojler — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Wiejska 6 „B" (stare budownictwo).
g 3116-1

PRZYCZEPĘ wywrotkę „Sanok" i niemiecką HL oraz czynny tartak usługowy w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Godlewski. Czyżew, tel. 160.
g 3117-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Kol. STANISŁAWIE GABRYLEWICZ

z powodu zgonu

Syna

składają:
Dyrekcja, Organizacje Związkowe, POP oraz koleżanki i koledzy SPPL „Las" w Ełku.
k 1745-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Czesława Łomińskiego

Kierownika Punktu Zaopatrzenia BPHAT „Elmet" w Piszu w imieniu załogi składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP.
k 1755-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WANDZIE MARASIK

z powodu śmierci

Matki

składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i Uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 16 w Białymstoku.
k 1753-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA" w Białymstoku

ZAKŁAD MAŁEJ POLIGRAFII

Białystok-Kleosin, ul. Zambrowska 16
tel. 283-76, 362-80

wykonuje usługi

Z ZAKRESU MAŁEJ POLIGRAFII Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH.

k 1546-1

HAJNOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Hajnówce
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji:
— budynku mieszkalnego przy ul. Wyzwolenia w Hajnówce
— budynku administracyjnego przy ul. 1 Maja 51 w Hajnówce.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Biurze Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Hajnówce, ul. 1 Maja 51.
Termin składania ofert upływa 14 dnia od daty ukazania się ogłoszenia, a postępowanie przetargowe — następnego dnia roboczego.
Kosztorysy do wglądu w Wydziale Inwestycyjno-Remontowym tut. Zakładów.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 1746-1

BMW-R-35 (1947 rok) — sprzedam. Białystok, Towarowa 8 „a"/79.
g 3110-1

TAKSOMETR — sprzedam. Białystok, Pogodna 65 m. 39.
g 3121-1

GARAŻ blaszak nowy — sprzedam. Tel. 275-26 (po osiemnastej).
g 3105-00

GRZEJNIKI żeliwne — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3109.
g 3109-1

DOM murowany z ogrodem, o powierzchni 1200 m kw., w Supraślu, sprzedam. Oferty 12323, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.
k 1721-0

DOM nie wykończony, murowany, podpiwniczony, z działką 1,10 ha, w Goniądzu, woj. łomżyńskie, dobry punkt pod ogrodnictwo lub warsztat rzemieślniczy, pilnie sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty 12385, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.
k 1640-1

BUDYNKI gospodarcze (stodoła, chlew) mieszkalne, oraz mieszkanie w stanie nowym i sad duży z ogrodem — sprzedam (cena do uzgodnienia). Bronisław Ciszewski, wieś Lipkowo, gmina Olecko.
p 388-1

ODDAM w dzierżawę działkę zagospodarowaną o powierzchni 1000 m kw. do celów ogrodniczych przy osiedlu „Piasta". Tel. 41-14-40.
g 3111-1

DZIAŁKĘ budowlaną i ogród warzywny w Jurowcach koło Białegostoku — sprzedam. Wiadomość: Wasilków, ul. Dworna 8. Antoni Stefańczuk.
g 3120-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Wasilkowie — sprzedam. Wiadomość: Wasilków, ul. Kościelna 11.
g 3074-1

Wszystkim życzliwym osobom za okazaną pomoc w trudnych dla nas chwilach w związku ze śmiercią

Janiny Niedźwiedzkiej

wyrazy wdzięczności składa
rodzina.
g 3148-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Kol. STANISŁAWOWI i WIKTOROWI JUZIŃSKIM

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy PPUT „Wuteh" w Białymstoku i Knyszynie.
k 1749-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu byłego pracownika BPPK

Wacława Oszmiańskiego

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, NSZZ „Solidarność" i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa w Białymstoku.
k 1762-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dyr. szkoły mgr LUCYNIE STACHOWICZ

z powodu śmierci

Matki

składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 16 w Białymstoku.
k 1754-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Dyr. mgr JERZEMU KOWALEWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Grono pedagogiczne i współpracownicy Szkoły Podstawowej Nr 29 w Białymstoku.
g 3154-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 kwietnia 1981 r. zmarł nagle w wieku 35 lat

Wiktor Jarocki

Kierownik Zakładu Produkcji Kruszywa w Suwałkach. W Zmarłym tracimy dobrego fachowca, ofiarnego pracownika i życzliwego kolegę.
Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, NSZZ „Solidarność" i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa w Białymstoku.
k 1763-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — „Umrzeć ze śmiechu", godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Złoty kluczyk, czyli niezwykłe przygody Buratina", godz. 10 i 17.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — „Przeboje muzyki rozrywkowej", w godz. 19—23,30 (prezentuje Ryszard Hadzewicz).

KINA

„Pokój" — „Żandarm na emeryturze", prod. franc., panor., kol. (od lat 12), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Halo, Szpicbródka", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30 i 13; „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Czarny korsarz", prod. włosk., panor., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20

„Studio" — „Moskwa nie wierzy łzom", prod. radz. (od lat 15), godz. 16 i 19 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — Występy estradowe.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Diabli mnie biorą", prod. franc. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Fedora" prod. RFN (od lat 15)

Hajnówka — „Nashville", prod. USA (od lat 15)

Łapy — „Constans", prod. polsk. (od lat 15)

Mońki — „Superpotwór", prod. jap.

Siemiatycze — „Rewolwer Python 357", prod. franc. (od lat 15)

Sokółka — „Powrót na ziemię", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Dzięki Bogu, już piątek", prod. USA (od lat 15)

Grajewo — „Superpotwór", prod. jap.

Kolno — „Glina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18)

Wysokie Mazowieckie — „Śmierć człowieka skorumpowanego", prod. franc. (od lat 18)

Zambrów — „Kto przychodzi przed północą", prod. CSRS (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15)

Suwałki „Kultura" — „Gang Olsena na szlaku", prod. duńsk. (od lat 12)

Augustów — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12)

Ełk „Polonia" — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15)

Ełk „Orzeł" — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18)

Ełk „Zorza" — „Jezioro osobliwości", prod. polsk. (od lat 15)

Ełk „Studio" — „Autostopowicz", prod. CSRS (od lat 15)

Giżycko — „Zamach stanu", prod. polsk. (od lat 15)

Gołdap — „Coma", prod. USA (od lat 18)

Mikołajki — „Dzień weselny", prod. USA (od lat 15)

Olecko — „Niewinne" prod. włosk. (od lat 18)

Orzysz — „Siedem dni stycznia", prod. hiszp. (od lat 15)

Pisz — „Ślady", prod. włosk. (od lat 15)

Ruciane—Nida — „Miłosna edukacja Walentego", prod. franc. (od lat 15)

Sejny — „Osąd", prod. rum. (od lat 18).

Węgorzewo — Seanse zamknięte.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz 10—16

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — nieczynne.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 w niedziele w godz. 10—16

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — nieczynne.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im A Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego. Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotograficzna laureatów III Ogólnopolskiego Biennale Fotografii Sportowej — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — Indywidualna wystawa płaskorzeźby artysty plastyka Jerzego Grygorczuka (okręg białostocki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych) w godz. 10—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Galeria Młodych — Malarstwo i rzeźba 10 młodych plastyków okręgu białostockiego — wystawa czynna w godzinach pracy klubu.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Biennale fotografii użytkowej „Poznań 80" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Łowiectwo — trofea, historia i sztuka; Malarstwo Tadeusza Brzeskiego — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; Meldunki z trasy Wyścigu Pokoju: 13.30, 14.00 14.30, 15.00, 15.30, 16.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Muzyka Roztoczy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.10 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Muzyka i aktualności; 16.15 Transmisja z zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Wieczór w Studiu Gama; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 23.00 Minął dzień.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10; Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Moje lektury; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.45 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 Teatr Naturalny: „Deflacja"; 10.30 Profesor Julian Krzyżanowski; 10.50 Muzyka L. Mozarta; 11.10 Nim się książka ukaże; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 Z nagrań zespołu Filipinki; 13.00 Refleksje; 13.10 Moment musical; 13.36 Ze wsi o wsi; 13.51 Tańce polskie; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 G. Rossini: Sceny z opery „Mojżesz"; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Dzieła K. Serockiego; 16.40 Redakcyjne forum; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Informacje, rady, propozycje; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Radiowe portrety pisarzy; 19.50 Płyty stare i nowe; 20.20 Przegląd filmowy — Kamera; 20.35 Płyty stare i nowe; 21.10 „Mój Paderewski" — rep.; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 22.40 Z aktorskiego śpiewnika; 23.00 Wiersze R. Desnos; 23.10 Muzyka J. J. Froberga; 23.35 Muzyka rozrywkowa.

PROGRAM III

Wiadomości; 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Dobrze urodzony" — odcinek powieści; 9.10 Muzyka filmowa; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Barokowy koncert; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Lampart" — odc. pow.; 11.30 Gra G. Benson; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Moja Antonina" — odc. pow.; 14.00 Koncerty klasyków wiedeńskich; 15.05 Wokół nowej fali; 15.40 Gra E. Garner; 16.00 A. Rafałowski: „I spoza palety"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Co się stało z tą rybą?" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Z obu stron kamery; 19.20 Gra zespołu „Extra Ball"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Dobrze urodzony" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 „Szkic do portretu"; 21.06 W roli głównej D. Bridgwater; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.08 Ch. Aznavour; 22.15 Granice muzyki; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Jak działać sprawnie?; 6.30 Piosenki na dzień dobry; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny

Nr 106 (9357) 19.V.1981 r.

Wzrost oszczędności o 26 mln zł.

W racjonalizatorskich szrankach

W roku ubiegłym we współzawodnictwie, prowadzonym przez Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej, przy współudziale Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Urzędu Patentowego PRL, o tytuł „Najaktywniejszego klubu techniki i racjonalizacji", uczestniczyło w woj. białostockim 2,8 tys. osób. Nowatorzy zgłosili około 3,2 tys. projektów, z których wdrożono 2,4 tys., co dało efekty ekonomiczne w wysokości 206 mln zł. Oszczędności z tytułu racjonalizacji wzrosły o 26 mln zł w stosunku do r. 1979.

Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji podsumował wyniki współzawodnictwa twórców technicznych. W grupie robotników uczestniczących o tytuł **„Mistrza racjonalizacji"**, pierwszych sześciu miejsc nie przyznano ze względu na niewielki dorobek nowatorów uczestniczących w konkursie. Natomiast wyróżniono **Jana Wasiluka** z Białostockich Fabryk Mebli, **Czesława Kondrackiego** z Przedsiębiorstwa Handlowo-Technicznego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon", **Mariana Samuka** z Zakładu Energetycznego w Białymstoku, **Józefa Sacharzewskiego** z Rejonowego Budownictwa Dróg i Mostów w Bielsku Podlaskim, **Stanisława Raducha** z POM w Dąbrowie Białostockiej i **Szymona Bielskiego** z BZPB „Fasty".

W grupie pracowników inżynieryjno-technicznych mistrzem racjonalizacji został **Waldemar Kasiuk** z Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet". Następne miejsca zajęli: **Zenon Kiercul** z Zakładu Mleczarskiego w Bielsku Podlaskim i **Piotr Werpachowski** z Chemicznej Spółdzielni Pracy „Betesca" w Białymstoku. Wspomniana trójka to „milionerzy białostoccy", których wdrożone projekty przyniosły oszczędności łącznie w granicach 9 mln zł. Na dalszych pozycjach uplasowali się: **Stanisław Litwinowicz** (Zakład Energetyczny), **Roman Kołodziej** (BZPB „Fasty") i **Leszek Sadowski** (Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego).

Zespołowym laureatem współzawodnictwa o tytuł „Mistrza racjonalizacji" zostały po raz trzeci z kolei **Zakłady „Unitra-Biazet"**, które zdobyły puchar przechodni WKTiR. Zadecydowały o tym dobre wyniki racjonalizacji (25 mln. zł. oszczędności), stystematycznie urządzane giełdy pomysłów, szkolenie w zakresie prawa wynalazczego, szeroka propaganda nowatorstwa. Drugie miejsce zajął **Zakład Energetyczny**, a trzecie **BZPB „Fasty"** Dobrymi wynikami legitymują się również: **Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Betesca", Białostocki Kombinat Budowlany** oraz **FPiU „Ponar-Bial"**.

Wprawdzie ilość zgłoszonych projektów zmalała — mówią działacze WKTiR — ale jakościowo są one lepsze niż w 1979 r. i stąd wzrost oszczędności. Ujemnym zjawiskiem jest nadal marazm w handlu, a także w PGR i ŚKR. Należy dążyć do wyzwolenia inicjatyw i pomysłowości pracowników w spółdzielczości pracy i gospodarce komunalnej, gdyż są tam spore rezerwy w racjonalizacji. Naszym zdaniem nie wykorzystują też w pełni swoich warunków do rozwoju wynalazczości wyższe uczelnie, a zwłaszcza Politechnika Białostocka.

W planie pracy WKTiR na rok bieżący znalazło się m.in. dalsze szkolenie załóg w zakresie prawa wynalazczego i obliczania wynagrodzeń za projekty, organizowanie otwartych giełd racjonalizatorskich i wystaw osiągnięć twórców przegląd społeczny nowatorstwa w zakładach pracy. (es)

Zmiany w reglamentacji artykułów spożywczych

◆ Większe możliwości zamiany wędlin na mięso oraz wędlin, mięsa i konserw na drób ◆ Wprowadzenie cielęciny z kością i bez ◆ Nowe gatunki podgardla ◆ Można zamienić ryż na kaszę lub płatki ◆ Dokonujemy zakupów do 31 maja ◆ Wydawanie kartek na czerwiec

Mamy już połowę maja, a z dotychczasowych obserwacji wynika, że większość mieszkańców woj. białostockiego w minimalnym zaledwie stopniu wykorzystała kartki zaopatrzenia na mięso i jego przetwory na miesiąc bieżący. Np. w sobotę, 9 bm., mimo, iż handel białostocki był w pełni przygotowany (dyżurne sklepy, personel, dostawy, dwadzieścia dodatkowych punktów sprzedaży wędlin II grupy i drobiu), zakupy były bardzo niewielkie.

Należy się więc spodziewać, że podobnie jak w ubiegłym miesiącu, nastąpi w ostatnim tygodniu maja zwiększenie zakupów, co pociągnie za sobą kolejki, tłok w sklepach i wielogodzinne oczekiwanie. Będzie to z pewnością ogromnie uciążliwe dla klientów. Przy znanych kłopotach, jeśli chodzi o dostawy mięsa na rynek, może się okazać, iż przy nasileniu ilości nabywców, handel nie będzie w stanie sprostać zapotrzebowaniu. Nie wszystkie bowiem gatunki mięs i wędlin mogą długo leżeć w sklepach. Placówki handlowe nie wszędzie dysponują też odpowiednimi ladami chłodniczymi. Dokonuje się wprawdzie przerzutów, ale przy panującej obecnie temperaturze nie pozostaje to bez wpływu na jakość mięsa i wędlin, a są nawet straty.

Stąd też mając na względzie ułatwienie dokonywania zakupów i rozładowanie tłoku, który może powstać w sklepach już od dziś, 19 b.m., władze wojewódzkie podjęły niezbędne decyzje już w ubiegłym tygodniu.

I tak w Białymstoku i w pozostałych miastach województwa utrzymana zostanie możliwość zamiany mięsa i wędlin wszystkich gatunków na drób. W poszczególnych grupach można dokonać zamiany wędlin na mięso. Zależnie od posiadanych zapasów mięsa i wędlin kierownicy sklepów mają prawo we własnym zakresie (jeśli takie będzie życzenie klientów) dokonywać zamiany mięsa II grupy na wędliny i konserwy II grupy oraz mięsa I grupy na wędliny II grupy. Okazało się bowiem, że bardzo wielu rencistów, zwłaszcza o niskich rentach, nie chce dokonywać zakupu mięsa I grupy.

Zgodnie ze zgłaszanymi postulatami mieszkańców, zezwala się obecnie na terenie wiejskim dokonywać zamiany mięsa II grupy na wędliny i konserwy II grupy oraz zamiany mięsa I grupy na mięso II grupy i konserwy I grupy.

Zależnie od podaży może nastąpić okresowe ograniczenie zamiany mięsa i wędlin na drób.

Wobec wzrostu produkcji mięsa cielęcego, wprowadzono obecnie do sprzedaży w systemie kartkowym w I grupie mięsa — cielęcinę bez kości, a w II grupie mięsa — cielęcinę z kością. Cielęcina bez kości i z kością dotychczas nie znajdowała się w sprzedaży reglamentowanej.

Ponieważ dotychczas sprzedawane podgardle nie znajdowało popytu, zdecydowano podjąć produkcję podgardla uszlachetnionego (wędzonego i paprykowanego, jako mięsa II grupy).

W niewielkim też stopniu mieszkańcy woj. białostockiego wykorzystali dotychczas **kartki na masło.** I tu również należy spodziewać się zwiększonych zakupów w końcu miesiąca. Przemysł mleczarski nie będzie wówczas w stanie zwiększyć produkcji. Pragniemy tu przypomnieć, że wszystkie rodzaje kartek na masło, a więc „M I", „M II", „M III" i „MR" mogą być zralizowane w miejscu zamieszkania bądź w miejscu pracy. Posiadacze kart „MR" na masło, na kupon opiewający na 250 g (jedna kostka) otrzymują w sklepie 500 g (dwie kostki).

Kartki na mięso i jego przetwory należy wykorzystać w całości do końca maja.

W maju na **karty przetworów zbożowych** można nabyć w sklepach: kilogram mąki, kilogram kaszy lub płatków, pół kilograma ryżu. Natomiast kasza manna dla dzieci do lat 3 będzie sprzedawana za okazaniem karty na przetwory zbożowe i książeczki zdrowia dziecka.

Na życzenie klienta sklep może dokonać **zamiany ryżu na kaszę lub płatki** (pół kilograma ryżu na pół kilograma kaszy lub płatków). Nie można natomiast zamieniać kaszy lub płatków na ryż.

Wprawdzie kartki na przetwory zbożowe na maj są ważne do 10 czerwca, z uwagi jednak na konieczność przygotowania niezbędnych rezerw na rzecz kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży, które rozpoczynają się już w czerwcu, **Wydział Handlu i Usług UW apeluje o pobieranie przysługujących ilości ryżu, kasz, płatków i kaszy manny do 31 maja br. (h)**

Śladem krytyki

W związku z zamieszczeniem w „GW" (14 kwietnia br.) krytycznej informacji pt.: „Zapomniany trakt", Urząd Gminy w Narwi nadesłał pismo, w którym wyraża wdzięczność autorowi za dopingowanie do szybszego zakończenia modernizacji drogi Hajnówka—Zabłudów, z budową obwodnicy i ulicy w Narwi. Z pewnością — czytamy w piśmie — krytyka prasowa dotarła do wykonawcy i inwestora tych prac, choć była skierowana pod adresem tutejszego Urzędu, praktycznie nie mającego wpływu na przebieg prac i utrzymanie tej drogi. Dowodem dotarcia sygnału jest fakt, iż rozpoczęto roboty na odcinku Trześcianka—Żywkowo, choć można mieć zastrzeżenia do ich tempa. A inwestycja miała być zakończona w ubiegłym roku.

Urząd Gminy nadmienia przy okazji, że jeszcze bardziej zaniedbanym traktem jest droga państwowa z Narwi do Bielska Podlaskiego. Była to pierwsza, wybudowana jeszcze przed wojną droga o nawierzchni utwardzonej brukiem. Mimo wieloletnich starań gmin Bielsk Podlaski, Czyże i Narew o remont drogi i zapobieżenie całkowitemu jej zniszczeniu, skuteczny ratunek ze strony drogowców jeszcze nie nadszedł.

Społeczeństwo gminy narewskiej każdego roku wnosi poważny wysiłek społeczny na rzecz budowy i utrzymania dróg oraz innych obiektów. GRN przeznacza rocznie na drogownictwo tylko około 800 tys. zł (w tym 50 proc. społecznego wkładu w gotówce). Mimo skromności tych środków, przy dużym zaangażowaniu i poświęceniu w pracy mieszkańców naszych 43 wsi, wybudowano prawie w całości podstawową sieć dróg lokalnych, część państwowych oraz wiele dojazdowych. Przykładowo można wymienić drogę Narew—Nowosady (z której licznie korzystają zmotoryzowani turyści), zakończenie w ubiegłym roku modernizacji 7-kilometrowej drogi Narew—Odrynki—Kotłówka—Nowiny—Trześcianka, marcowy czyn drogowy w b. r. wszystkich mieszkańców wsi Soce i wiele innych.

Przy okazji tych wyjaśnień Urząd Gminy w Narwi składa wszystkim swoim mieszkańcom słowa uznania i podziękowania za zrozumienie wspólnych potrzeb i aktywny udział społeczny w ich rozwiązywaniu.

(bis)

RAPTULARZ MIEJSKI

Czekać aż inni zrobią

Dyskutowałem niedawno z pewnym młodym człowiekiem o zagospodarowaniu nowych osiedli w Białymstoku. Jak wiadomo, sporo zasług mają sami mieszkańcy, jeśli idzie o wygląd klatek schodowych, ład przydomowego otoczenia, stan zieleńców. Nie odmawiając szacunku staraniom społeczników młodzieniec uważał, że nie wszystko jest tu w porządku. Od czego władze miejskie, administracje, zarządy spółdzielni? Ich to podstawowym obowiązkiem jest zadbanie, by w osiedlach żyło się wygodniej, wśród zieleni, z dobrym dojazdem do pracy, ze sklepem niedaleko domu. A samorząd mieszkańców? Niech dba o dobre stosunki międzyludzkie, rozstrzyga spory sąsiedzkie, decyduje o działaniu domu kultury, jeśli taki w osiedlu istnieje.

Początkowo postanowiłem przemilczeć sprawę, mimo iż w wielu kwestiach różniłem się z moim rozmówcą. Ale oto do redakcji nadszedł list podpisany — „Mieszkańcy galeriowca", w którym autor zajął bardzo podobną postawę do tej, jaką zaprezentował ów młody człowiek. W liście zawarte jest wręcz wezwanie pod adresem Zarządu Spółdzielni „Rodzina Kolejowa", by niezwłocznie wzięła się za porządek i estetykę w „galeriowcu" i w ogóle na osiedlu.

Można by naszym Czytelnikom przyznać rację, gdyby nie fakt, że świetlany obraz kompleksowo budowanego osiedla spotykamy częściej w planach, a dużo rzadziej w rzeczywistości. Dlaczego tak się dzieje — wypisano już morze atramentu. Więcej mieszkań — mniej sklepów i urządzeń towarzyszących — oto problem różnie rozstrzygany w różnych okolicznościach. I nie da się zaprzeczyć, że choć w trudnej nad wyraz sytuacji kraju liczy się np. każdy klucz do mieszkania, liczy się — i to coraz wyraźniej — również stan przygotowania całego osiedla do przyjęcia nowych mieszkańców.

Jak mają się oni zachować w sytuacji, gdy tego brak, a owego nie dostają, gdy dojście do bloku jest wręcz cierniste? Zazwyczaj narzekają, piszą skargi, ale także jednoczą siły w grupach samorządowych. I wówczas czasem przychodzi im na myśl, że część żądań można wywojować, a do usunięcia niektórych mankamentów przyczynić się własnymi siłami. Jeśli porozumieją się z administracją osiedlową, która sama dokłada starań dla dobra mieszkańców, jeśli ta z kolei rozumnie potrafi wykorzystać dobrą wolę ludzi, coś przecież można w osiedlu zmienić na lepsze.

A więc czy czekać aż wyższe czynniki zrobią to wszystko, co do nich, prawdę rzekłszy, należy, czy też — czynnie włączyć się do roboty na własną rękę, w miarę własnych sił?

Jeśli w domu zepsuje mi się kran, mogę czekać na hydraulika, który powinien pojawić się po paru godzinach. Gdy się nie pojawia, próbuję samodzielnie (choć może nie tak fachowo) kran naprawić. Robię tak dlatego, że o mój własny interes idzie.

Tak samo moim interesem jest porządek w osiedlu — staram się więc o to dobijać u władz należnej uwagi, a równocześnie robiąc wszystko, co dla osiedla, swojej klatki zrobić mogę. Przeniesienie stosunku do tego, co się dzieje w moich czterech ścianach, na to, co się dzieje wokół mego domu nazywa się społeczną postawą. Także postawą pragmatyczną. Czekać aż inni zrobią swoje, a dopiero potem samemu się włączać, czy zaczynać od siebie? Codzienne życie stawia wiele takich pytań. Co na nie odpowiedzą Czytelnicy?

(fis)

Delegaci na Konferencję PZPR w Białymstoku

Publikujemy w dalszym ciągu listę delegatów na miejską konferencję PZPR w Białymstoku, wybranych przez podstawowe organizacje partyjne.

Szkolnictwo podstawowe na konferencji reprezentować będą: **Irena Dworakowska** — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, **Romuald Hajduk** — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 32, **Maria Janicka** — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 22, **Irena Worobiej** — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 24; szkolnictwo średnie: **Irena Grabowiecka** — nauczycielka VI LO, **Józef Kucharski** — nauczyciel Zespołu Szkół Melioracji Wodnych, **Wacław Małyszko** — nauczyciel IKNiBO, **Maciej Móżdżyński** — nauczyciel ZSZ nr 1, **Władysław Ruta** — nauczyciel Zespołu Szkół Mechanicznych, **Janusz Zaniewski** — nauczyciel Studium Wychowania Przedszkolnego; Zakład Doskonalenia Zawodowego: **Tadeusz Biendzio** — rewident; przedszkola: **Maria Barszczewska** — dyrektorka Przedszkola nr 18; Filię UW: **Waldemar Danilewicz** — nauczyciel akademicki, **Józef Kowalczyk** — nauczyciel akademicki, **Mikołaj Kozak** — I sekretarz KM PZPR, **Jerzy Niemiec** — dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

W spółdzielczości mieszkaniowej wybrano następujących delegatów: **Wiktora Grzesia** — kierownika administracji osiedla Mickiewicza w „Zachęcie" i **Sergiusza Plewę** — prezesa Zarządu Spółdzielni Słoneczny Stok; w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy: **Eugeniusza Gilejkę** — kierownika Spółdzielni „Uniwersal", **Andrzeja Janickiego** — zastępcę kierownika Budowlanej Spółdzielni Pracy **Adama Kondźiora** — prezesa Zarządu WZSP, **Zygmunta Kozłowskiego** — kontrolera jakości Spółdzielni „Promot", **Wiesława Pietrzykowskiego** — zastępcę prezesa Spółdzielni Metalowców, **Jana Sulimę** — szefa produkcji Spółdzielni Metalowców i **Stefana Turzyńskiego** — pracownika fizycznego Spółdzielni Garbarsko-Kuśnierskiej „Pellis".

W Fabryce Wyrobów Runowych „Agnella" delegatem został **Tadeusz Kołoszko** — dyspozytor zmianowy przędzalni, Białostockich Zakładach Graficznych: **Zbigniew Łoś** — zastępca dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych, Urzędzie Przewozu Poczty: **Eugenia Prochoruk** — starszy asystent, Miejskim ZOZ: **Wanda Szepietowska** — kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej i **Józef Krętowski** — lekarz kardiolog, Hucie Szkła: **Stanisław Wojteczko** — hutnik, Zakładach „Polmos": **Wiesław Krasowski** — kierownik działu transportu i administracji, KM PZPR: **Tadeusz Matusik** — przewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej.

A oto delegaci wybrani na łączonych zebraniach POP: CPN, PZMot. i Automobilklub: **Józef Wyszyński** — kierownik działu spraw pracowniczych CPN; Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych oraz Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa: **Elżbieta Błaszak** — kierownik działu montażu BPRZiMB; Białostoskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego „Las" i Zakłady Przemysłu Leśnego „Las": **Feliks Czaplejewicz** — specjalista do spraw kadr i szkolenia zawodowego BPPL; Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Jakości oraz Wojewódzki Urząd Statystyczny: **Wacław Trzebiński** — dyrektor OZDPiKM; Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, ZW PCK i Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa: **Cezary Kudrycki** — radca prawny ZOZ; Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz Terenowy ZOZ: **Mieczysław Doroszko** — zastępca ordynatora oddziału w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym; Redakcja „Gazety Współczesnej", Rozgłośnia Polskiego Radia i Telewizji oraz Przedsiębiorstwo Stacje Radiowe i Telewizyjne: **Jan Kwasowski** — dziennikarz „GW"; Zakłady „Madro", „Supon" i „Wuteh"!: **Leon Grześ** — szef produkcji „Madro"; Banki, i PKO: **Czesław Chociej** — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP; Zakłady Gazownicze, Gazy Techniczne i Białostockie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych: **Czesław Jarmuł** — zastępca kierownika wydziału Zakładów Gazowniczych; Zakład Aparatury Akustycznej „Sonopan", „ZETO", Zakład Techniki Biurowej i „Unitra-Elmasz": **Jan Łabieniec** — kierownik działu zaopatrzenia i gospodarki materiałowej „Sonopanu"; Białostockie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej i Instal: **Andrzej Fiedoruk** — elektromechanik oraz **Józef Ochnicz** — zastępca dyrektora do spraw produkcji BPCB; Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych i Przedsiębiorstwo „Transbud": **Kazimierz Krukowski** — mistrz ZWSE.

Włamanie do cerkwi

W ubiegłą środę, 13 maja o północy ujawniono włamanie do cerkwi w Białymstoku przy ul. Lipowej. Zaalarmowani funkcjonariusze MO po przybyciu na miejsce ujęli włamywacza, którym okazał się 24-letni białostoczanin, Adam S. Sprawca po rynnie ściekowej wszedł na kopułę cerkwi, otworzył w niej okno i po sznurze wszedł do wnętrza świątyni. Tam przygotował sobie do zabrania wiele przedmiotów liturgicznych, m. innymi ewangelie, świeczniki, krzyże, tabernakulum, kielichy. Wartość tych przedmiotów szacuje się na ponad 500 tys. zł.

Złodziej miał jednak pecha. Kiedy z łupem chciał już wyjść z cerkwi, otwierając drzwi, uruchomił sygnalizację alarmową. (x)

W KILKU WIERSZACH

● **Dzisiaj, 19 maja br. o godz. 17** w czytelni Klubu MPiK odbędzie się spotkanie z dr. Jerzym Marksem — autorem wielu książek o tematyce kosmicznej m. in. „W poszukiwaniu kosmitów", „Polak w Kosmosie", „W objęciach Kosmosu". (CH)

—●—

● Do 20 bm. czynna jest w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku wystawa ekslibrisów poświęconych Czesławowi Miłoszowi, pochodzących ze zbiorów wrocławskiego kolekcjonera — Czesława Rodziewicza. Wystawę można oglądać w godz. 8—21. (ił)

—●—

● Zapraszamy chętnych do nauczenia się tanecznego kroku na kolejny kurs tańca pierwszego stopnia, urządzany w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Zwycięstwa. W programie znajdą się m. in. tańce angielskie, latynoamerykańskie i dyskotekowe.

Zapisy przyjmowane są codziennie w Domu Kultury Kolejarza. Inauguracyjne zajęcia rozpoczną się tamże dziś, 19 bm. o godz. 17.

(mip)

—●—

● W ubiegłą sobotę, 16 bm. w Białymstoku przy ul. Nowotki zgubiono teczkę z pracą naukową i dokumentami. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot pod adres wskazany na dokumentach lub do Redakcji, p. nr 5. Nagroda zapewniona. (CH)

Powstrzymać dewastację

Prawie każdy z nas ma swój ulubiony park, do którego chadza najczęściej i najchętniej. Mieszkańcy Białegostoku, jako miejsce spacerów w wolne od pracy popołudnia, szczególnie upodobali sobie Park Zwierzyniecki. Jest to niewątpliwie najbardziej „przedeptany" kompleks parkowo-leśny w naszym mieście.

W Zwierzyńcu najludniej w czasie kiermaszów, zabaw ludowych i festynów. Od strony centrum i osiedla „Bema", nadciągają tu wówczas tłumy spacerowiczów — rodziny z dzieciakami i własnym wiktem, odświetni starcy i gromady młodzieży w stylu „punk". Mieszają się głosy i sposoby bycia. Tłum przechodzi — zostaja po nim papiery, wywrócone kosze, kilka świeżo wydeptanych przejść i wysiedzianych w trawie „lejów". Nazajutrz, węszac run, zjawia się w parku obdarty zbieracz. Do dziadowskiego worka wędrują resztki nie dojedzonych kanapek, puste butelki po „szczeniaczkach" i denaturacie itp.

— Za każdym razem, kiedy wracam z terenu — zwierza się referent techniczny Lasu Komunalnego, **Stanisław Domagała** — jestem chory. Nie nadążamy z ustawianiem ławek, przykręcaniem koszy... Ludzie niszczą tablice informacyjne, łamia sprzęt. Zdarza się, że wykradają nawet drzewo posuszowe.

— Na chuliganów, których pełno, byłby sposób, gdyby lasek miał dozorce, który chociaż na państwowym, troszczyłby się o teren jak o własny.

— Pracuję w swoim zawodzie już 24 lata i mam jakąś skalę porównawczą. Za gajowego las wyglądał zupełnie inaczej — bałagan był mniejszy i chuliganeria tak nie rajcowała. Ostatni gajowy umarł 6 lat temu i odtąd las jest bezpański.

— Okropnie nam bałaganią właściciele ogródków działkowych, wysypując śmieci za ogrodzenie, wprost do parku. Nie mniejszym utrapieniem są gracze, po których codziennie zostają sterty śmieci i szkła.

Wyludniony Zwierzyniec rzeczywiście wygląda smętnie. Po ścieżce zdrowia pozostały jedynie powyginane pręty tablic, zniszczone drabinki lub ocalałe jakimś cudem fragmenty sprzętu o trudnym do rozwikłania przeznaczeniu. Wśród drzew sterczy miejski szalet, rozsiewający w promieniu kilkudziesięciu metrów trudny do zniesienia odór, który skutecznie odstrasza spacerowiczów, zaś latem wabi roje much.

Wygląd Parku Zwierzynieckiego i łączącego się z nim Lasu Komunalnego przywodzi na myśl warszawski Lasek Bielański. Ten sam peryferyjny styl — dziko przedeptany krajobraz, chaotyczna plątanina ścieżek, zarastające alejki i mieszanina typów ludzkich.

O topografii Zwierzyńca decydują przede wszystkim sobotnio-niedzielni spacerowicze i przypadkowi przechodnie. Nie po raz pierwszy, nie kontrolowany żywioł ludzki, pasja niszczenia — biorą górę nad zapobiegliwością ekipy Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni. Nic nie wskazuje na to, by zleceniodawcy prac, tj. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego, mieli zwyczaj dokonywania przeglądu terenów zielonych przed rozpoczęciem wiosennych porządków. Istnieje chyba uzasadniona obawa, że jeżeli przyroda nie zdąży na czas się zregenerować, park w przyszłości zamieni się w klepisko. Pracownicy zieleni miejskiej, czemu przyświadcza dyrekcja, zatrudnieni przy uprzątaniu Zwierzyńca, obsługują jednocześnie kilka innych parków i ulic w mieście. Wszystkie prace są wykonywane ręcznie przez 12-osobową brygadę.

Przedsiębiorstwu brakuje ludzi i narzędzi a tzw. czynnikom zwierzchnim kompetencji... Wszędzie, czego by człowiek nie tknął, trafia się na same braki. Skutki takiego stanu rzeczy „odcisnęły się" w pienerze.

Ogołocona z krzewów przestrzeń, ślady dewastacji, bynajmniej nie poprawiają nastroju i nie najlepiej służą regeneracji sił.

Tam, gdzie park przechodzi w las kończy się poczucie bezpieczeństwa. Porządni obywatele, bezbronni starcy i samotne dziewczyny trzymają się zawsze głównych alejek i szeroko wydeptanych ścieżek. W leśnych zakamarkach gnieżdżą się nękani głodem alkoholowym mężczyźni, ze śladami delirium tremens na opuchniętych twarzach.

„Zielona mapa" miasta jest pełna kontrastów. Obok wymierzonych cyrklem i linijką Plantów, znajdujemy na niej spontanicznie ukształtowany Zwierzyniec oraz kilka jeszcze bardziej „urokliwych" miejsc, jak chociażby zamienione w szambo stawy przy ulicy Mickiewicza. A ponieważ ojcowie miasta, którzy teoretycznie powinni zadbać o podniesienie walorów rekreacyjnych i estetycznych terenów zielonych, wydają się sobie dostatecznie zapobiegliwi i gospodarni, rzeczywistość jest zadziwiająco stabilna.

OLGA PACEWICZ
Fot. Jan Malec

Zdewastowany daszek przeciwdeszczowy w Lasku Komunalnym.

Szczątki zapobiegliwości administratorów parku.

PAKIET SYGNAŁÓW

Nie prze-sam-dzajmy

Hasło „Zrób to sam" jest bez wątpienia pożyteczne i godne rozpowszechnienia, pod warunkiem wszakże, że nie jest próbą przerzucenia na klienta obowiązków zakładów powołanych do obsługiwania ludzi.

Irena D. z Białegostoku postanowiła uszyć sobie zakiet. Z żurnalem mody polskiej w ręku udała się do Zakładu Krawieckiego przy ul. Lubinieckiego i poprosiła o uszycie garderoby według wybranego wzoru. Po zapoznaniu się z wykrojem kierownik zakładu orzekł, iż jego krawcy tej usługi wykonać nie mogą, ponieważ jest ona dla nich... za trudna.

Cóż, nie pozostaje nic innego, jak tylko współczuć panu kierownikowi, który musi dobierać wzory do krawców.

Niedawno opowiadano mi o perypetiach ze wstawieniem szyby. Wędrówka po zakładach szklarskich nie dała żadnych wyników, bo albo nie było szkła, albo było szkło i nie było szklarza, albo było szkło i byli szklarze, tylko zamówień było tyle, że wykonanie usługi proponowano na... jesień. Na pytanie, co zrobić z wybitą szybą, dowcipny szklarz poradził, aby zatkać tekturą.

Nie od dziś wiadomo, że spółdzielnie, które — jak to zadeklarują — świadczą usługi dla ludności, cierpią na brak nie tylko szklarzy, krawców, ale i fachowców innych specjalności. Klopsa są z hydraulikami, ślusarzami, kołdrzami, dekarzami. Mysle, ocz... wiście o fachowcach z prawdziwego zdarzenia, a nie o tych osiedmiu boleści. Trudności i... dowład sektora usługowego mogą jednak usprawiedliwiać faktu przerzucania jego obowiązków na klienta. (fis)

Czy nie za długo?

Od pięciu lat buduje się pawilon usługowy przy ul. Ciepłej. Budowę rozpoczął Białostocki Kombinat Budowlany, roboty wykończeniowe prowadzi Zakład Budowlany BSM. W pawilonie znajdą się: dzibę m. in. poczta, bar, zakład fryzjerski, klub osiedlowy, sklep warzywniczy.

Pawilon jest już gotowy od miesiąca. Budynku do użytku odnie można, gdyż w ostatniej chwili stwierdzono, że w odległości metra przebiega linia gazowa, trzeba zmienić kierunek doprowadzenia gazu. Winę za to ponosi biuro... ki „Inwestprojekt". Kto poniesie koszty przestoju budynku? (bor)

Odkurzyć witryny

W sklepie gospodarstwa domowego przy ul. J. Marchlewskiego w Białymstoku (obok kawiarni „Murzynek"), jak w każdym innym jest ekspozycja w oknie wystawowym. Różni się ona jednak od innych, że pokrywa ją gruba warstwa kurzu. Za duzymi... bami (również brudnymi) stoją... kurzone flakony i flakoniki, dzbany i dzbanuszki, tace, kieliszki, rozmaite elementy wyposażenia... zienek itp. Pod kurzem trudno dostrzec, póki co, właściwy... wystawionych na pokaz przedmiotów, a z czasem (to jest możliwe) trudno też będzie dociec, do czego one służą. (cis)

Dlaczego nie ma wody mineralnej?

Od pewnego czasu w sklepach białostockich brak wody mineralnej. A przecież służy ona nie tylko do gaszenia pragnienia, ale ma także znaczenie zdrowotne. (bor)

Lekarzu, lecz się sam...

Ostatnio przeprowadzona akcja „Czysty las" zaangażowała wielu ludzi do sprzątania śmieci w lasach. Kosztowała sporo wysiłku i pieniędzy. Są jednak tacy, którzy nadal niszczą środowisko, dokładając na szkodę swoją i innych. Tym smutniejsze, gdy w ten sposób postępują osoby na poważnych stanowiskach. Oto w lesie na Pietraszach znaleziono ostatnio dużą ilość śmieci prywatnych. Z licznej korespondencji znalezionej w śmieciach wynika, że pochodzą od doktora medycyny, Jadwigi P. z ul. Pułkowej w Białymstoku. Właścicielka tego przykrego znaleziska zostanie „rozliczona" przez Nadleśnictwo Dojlidy. (rp)

Wstyd

Przykre wrażenie robi otoczenie pamiątkowej tablicy na budynku III Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Ogrodowej. Obok pełno śmieci i niedopałków, szczątków zniczy, zeschłych kwiatów. Czyżby uczniom Liceum była obca pamięć o ich rówieśniku? (m-i)

Szansa dla zapominalskich

Dorocznym zwyczajem przy okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku ogłasza pełną amnestię dla wszystkich czytelników, przetrzymujących książki. Wprawdzie księgozbiór WBP wynosi obecnie 450 tysięcy woluminów, nie zaspokaja jednak potrzeb mieszkańców miasta, zwłaszcza młodzieży uczącej się i studiującej. Jedną z przyczyn, pogarszających dostępność poszukiwanych tytułów, jest wcale nierzadkie przetrzymywanie książek. Zapomnieć — rzecz ludzka...

W maju i czerwcu pracownicy białostockich bibliotek publicznych nie będą czynić zapominalskim żadnych wymówek ani pobierać kar. Skorzystajmy z tego, we własnym i innych czytelników interesie. (jot)

Komitet Miejski PZPR w Hajnówce zawiadamia, że 15 maja 1981 r. zmarł zasłużony działacz ruchu robotniczego
Tow. LEONARD PAWŁOWSKI
były członek PPR i PZPR odznaczony Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE i DZIECIOM
składają:
Komitet Miejski PZPR w Hajnówce, Referat do Działaczy Ruchu Robotniczego przy KW PZPR w Białymstoku

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32 41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportaż

Sanepid w uzdrowisku — intruzem

Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Augustowie powstała w roku 1954. Początkowo ulokowano ją w dwu pokojach o powierzchni około 30 m kwadratowych. Z biegiem lat zaczęły wzrastać zadania stacji, zwiększał się personel. Zaczęto więc szukać bardziej odpowiedniego lokalu. Najpierw na cele stacji przeznaczono świetlicę miejscowego szpitala, ale ponieważ była ona niezbędna pacjentom i personelowi szpitala, pracowników Sanepidu umieszczono na korytarzu. Pisma, odwołania, skargi oraz nakaz inspektora pracy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Białymstoku okazały się na tyle skuteczne, że w marcu 1971 r. dano stacji cztery pokoje biurowe o powierzchni 66 m kwadr. w biurowcu ówczesnego Augustowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Niemal po 20 latach oczekiwania 26 pracowników stacji rozpoczęło pracę w lepszych warunkach.

W roku 1975 APB wypowiedziało stacji umowę o wynajem pomieszczeń. Tym razem pracownicy stacji „nie skorzystali" z okazji zmiany lokalu i od tej pory każdy nowy właściciel biurówca nabywał go łącznie ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. Zadania augustowskiej stacji Sanepid są niemałe. Swoim nadzorem obejmuje ona 7 gmin. Od czasu reorganizacji województw przybyły do nadzoru sklepy, szkoły, ośrodki zdrowia, zakłady nauczania i zakłady żywienia w odległych gminach Lipsk i Giby. Przybyło teczek, kartotek, etc. Nie zmieniły się tylko warunki pracy.

Dwudziestu sześciu pracowników stałych i trzech niepełnozatrudnionych urzęduje nadal przy 14 biurkach w czterech pokojach. Brakuje szaf do przechowywania dokumentacji, nie ma magazynu na środki dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji, nie ma gdzie zorganizować pracowni metodycznej, oświaty zdrowotnej, chociaż jest pełne wyposażenie w sprzęt.

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z prawdziwego zdarzenia powinna posiadać pracownie badań żywności, wody i ścieków, higieny pracy i bakteriologiczną. Brak podstawowych pracowni badań wody i prób żywności daje się odczuć pracownikom TSSE szczególnie w okresie lata, kiedy wzmożona jest kontrola placówek zbiorowego żywienia, domów wczasowych, obozowisk i kolonii letnich, jadłodajni, barów i lodziarni. Konieczne jest wówczas pobieranie większej ilości prób żywnościowych i prób wody. Uzyskane próby zamiast być badane na miejscu przewożone są do Suwałk gdzie stacja także ma nie najlepsze warunki pracy.

Augustów jest dzisiaj jedynym miastem w woj. suwalskim, które posiada Stację Sanitarno-Epidemiologiczną bez niezbędnego laboratorium. A jest to miasto uzdrowiskowe!

W roku 1976 Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zwróciła się do władz miasta o przydzielenie budynku po KM MO, która za rok miała przejść do nowego lokalu. Sprawę tę poruszała nasza „Gazeta" w artykule pt. „Bezdomna Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna" z dn. 7.12. 1976 r. Na nasz artykuł odpowiedział zastępca naczelnika miasta Ryszard Lenkowski. Napisał wówczas: „Obecnie nie jestem w stanie wygospodarować odpowiedniego pomieszczenia dla Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jako że placówce tej potrzebny jest cały budynek a nie część lokalu. Tym samym sprawa przydziału odpowiedniego pomieszczenia pozostaje otwarta do czasu zwolnienia wskazanego w artykule budynku". Minęły cztery lata od odpowiedzi władz miasta. MO od trzech lat urzęduje w nowym gmachu, a dawny budynek po milicji stoi pusty przy głównej ulicy miasta, niemal naprzeciw Urzędu Miasta. Zaczyna straszyć wybitymi czy też zabitymi deskami, oknami. Może teraz UM w Augustowie, a szczególnie nadal urzędujący zastępca naczelnika, zechcą sobie przypomnieć o sprawie „bezdomnej stacji".

Uprzedzamy — odpowiedź, że budynek po milicji nie jest w dyspozycji władz miasta nie usatysfakcjonuje nas. W styczniu br. wojewoda suwalski na spotkaniu z NSZZ „Solidarność" w Giżycku, polecił sprawę owego budynku i augustowskiego Sanepidu do rozpatrzenia naczelnikowi miasta Augustów. W kilka dni później zaczęło się coś tam dziać przy budynku, zaczęły też krążyć słuchy, że budynek przejęło MSW czy też MON. Sądzimy, że władze wojewódzkie i miejskie uczynią wszystko, aby w Augustowie powstała wreszcie po 30 latach oczekiwania prawdziwa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

(boż)

Przedstawiamy

Gospodarstwo STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO ze wsi Osipy Kolonia (gmina Wysokie Mazowieckie, woj. łomżyńskie) liczy 8,60 ha użytków rolnych. Właściciel gospodarstwa postawił na postęp i nowoczesność. W swym gospodarstwie stosuje racjonalną agrotechnikę i wysokie nawożenie (220 kg NPK na ha). Rolnik w nawozy zaopatruje się już w miesiącu listopadzie.

Posiada 7 sztuk bydła, w tym cztery krowy mleczne. Od jednej sztuki osiąga rocznie około 4 tys. litrów mleka wysokiej jakości. Prowadzi racjonalne żywienie bydła. Główne uprawy kontraktowane to zboża, buraki cukrowe i ziemniaki.

Stanisław Kamiński aktywnie uczestniczy w działalności społecznej, pełniąc funkcję sołtysa wsi, prezesa OSP i członka Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL. Z jego inicjatywy i przy dużym osobistym wkładzie mieszkańcy wsi w br. wybudowali w czynie społecznym 1,9 km drogi o nawierzchni żwirowej wartości 1 mln 200 tys. złotych.

Za wzorowe prowadzenie gospodarstwa i działalność społeczną został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. (lat)

Powiedzieli nam

— KIEROWNIK SŁUŻBY ROLNEJ W GMINIE SZYPLISZKI (WOJ. SUWALSKIE) — TERESA ZDANCEWICZ.

Siewy zbóż jarych na powierzchni 4,3 tys. ha zbliżają się ku końcowi. Pozostały tylko jeszcze podmokłe enklawy, gdzie prace siewne postępują wolniej. W tym roku Centrala Nasienna dostarczyła rolnikom tylko 54 tony kwalifikowanego materiału siewnego. Zamawialiśmy na nasze potrzeby 140 ton. Rozpoczęto siew kukurydzy na ponad 200 hektarach. Ziarna kukurydzy nie brakuje. Zwiększy się znacznie powierzchnia uprawy tej pożytecznej rośliny na kiszonki.

Pod uprawę ziemniaków przeznaczono **800** hektarów. Na lżejszych glebach rozpoczęto sadzenie. Zaawansowanie prac w tym zakresie szacuje się na ponad **45** proc. Nie ma kłopotów z sadzeniakami

Rolnicy odczuwają brak nawozów mineralnych, a zwłaszcza azotowych i fosforowych, które w tym okresie przydałyby się. Dostarczono dotychczas 73 proc. przewidzianej ilości na ten rok gospodarczy.

Będą trudności z zabezpieczeniem środków chemicznych ochrony roślin, których mamy aktualnie tylko 50 proc. w stosunku do naszych potrzeb.

Notował: (b-icz)

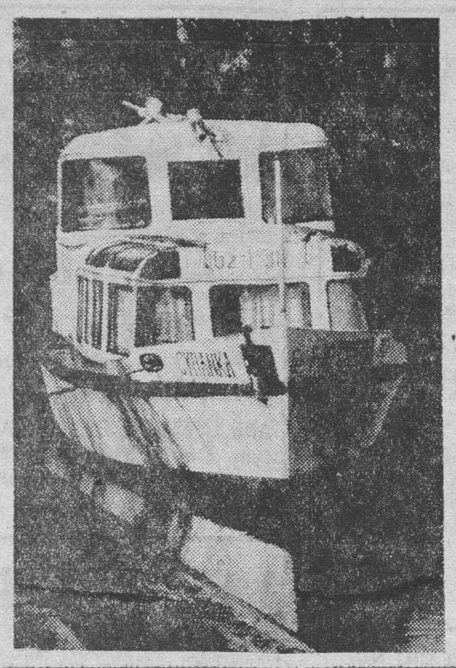

Każdej wiosny PTTK organizuje wycieczki statkiem po Narwi. Trasa prowadzi z Łomży do Nowogrodu. Początkowo wycieczki woziły jednostki tak duże, że gdy płynęły — woda w rzece wylewała się z brzegów. Obecnie kursuje tu statek wielkości dużej motorówki. Aktualnie jest to „Cyranka" — na zdjęciu statek na łomżyńskiej przystani przy ul. Zjazd. (zp)

Fot.: Ryszard Piechociński

Olimpiada ZSMP

Po raz szósty w ogniwach i instancjach ZSMP przeprowadzone zostały eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP. Tegoroczna edycja Olimpiady przebiegała pod hasłem „Pokój — bezpieczeństwo — współpraca". Po raz pierwszy eliminacje odbywały się w dwóch pionach: oddzielnie dla osób posiadających wyższe wykształcenie, bądź aktualnie studiujących w systemie zaocznym, a oddzielnie dla pozostałych członków ZSMP. W ten sposób zrealizowany został postulat pokaźnej grupy młodej inteligencji działającej w ZSMP, która do tej pory praktycznie nie miała żadnych możliwości startu w tego typu konkursie.

W eliminacjach wojewódzkich Olimpiady jakie odbyły się w Augustowie startowali przedstawiciele miast i gmin woj. suwalskiego. Wśród osób nie posiadających wyższego wykształcenia pierwsze miejsce zajął Stanisław Lipiński z Augustowskich Zakładów Obuwia, wyprzedzając Krzysztofa Wojtkowskiego z Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach i Janusza Świderskiego — przedstawiciela młodzieży wojskowej.

W pionie drugim — osób posiadających wyższe wykształcenie — zwycięstwo przypadło w udziale Janowi Dębskiemu z WZKR w Suwałkach. Wyprzedził on Jerzego Krupadziorow z Zespołu Szkół nr 2 w Suwałkach i Wojciecha Sarlej ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Giżycku. (ew-bi)

Trwałe prowizorki

Przed paru laty wydrukowaliśmy na tych łamach list mieszkańców osiedla „Waltera" w Łomży protestujący przeciwko lokalizacji garaży pod oknami ich domów: „Lepiej tę ziemię przeznaczyć pod budownictwo, albo pod działki ogrodnicze... a tak tylko hałas na osiedlu będzie, gdy te wszystkie samochody włączą silniki". Pisali mieszkańcy. W odpowiedzi władze miasta poinformowały nas, że lokalizacja jest tymczasowa. I w momencie gdy ruszy budowa torów kolejowych budowle te zostaną rozmontowane. Dziś już wiadomo, że kolei w Łomży nie będzie w najbliższym czasie i garażom nic już nie zagraża.

Wiele spraw na terenie miasta załatwiono w ten sposób. Ludziom, którzy protestowali tłumaczono, że rozwiązanie jest tymczasowe, żeby tylko ostudzić nastroje... a potem, potem wszystko się „jakoś układało".

Tymczasowe miały być stoiska w postaci domków wykonanych ongiś na kiermasz WPHW (jeszcze przez dyrekcję białostocką). Każdy a wszystkich było około 10, kosztował ponad 100 tys. zł. Że wydano państwowe pieniądze? Ale za to władze pochwaliły.

Tymczasowo również, zezwolono właścicielom samochodów na przejazd przesmykiem prowadzącym od ul. Wojska Polskiego w kierunku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego... Teraz ten przejazd zamieniono na ulicę. Jeżdżą tamtędy wozy dostawcze, osobowe, śmieciarki...

Przysłowie mówi: najtrwalsze są prowizorki... powyższe przykłady świadczą o tym, że rzeczywiście są najtrwalsze. (zp)

Przed rokiem studenci z uczelni plastycznych zaprojektowali i wykonali wyposażenie placu zabaw na osiedlu „Jantar" w Łomży. Poszczególne elementy — huśtawki, pochylnie itp. mają bardzo staranną artystyczną formę. Jednak, w niektórych przypadkach projektantów poniosła fantazja. Konstrukcje charakteryzuje zbytni rozmach. Są za wysokie, zwłaszcza — przeznaczone do zabaw siłowych. Wystarczy jeden nieostrożny ruch (a dzieciaki jak wiadomo ostrożnością nie grzeszą) i może być nieszczęście.

NA ZDJĘCIU — wspinaczka: wysoko i ślisko. (zp)

Fot. Ryszard Piechociński

Spotkanie w KWMO

Święta: Pracy, 3-Maja, Dzień Zwycięstwa — były okazją do uroczystych spotkań w zakładach pracy, instytucjach. Taka uroczystość m. in. odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łomży.

Okolicznościowe przemówienie obrazujące tradycje robotnicze i aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju wygłosił I sekretarz KZ PZPR — Jan Szczechowiak. Z okazji spotkania sekretarz KM PZPR — Andrzej Ogrodnik wręczył 4 funkcjonariuszom MO legitymacje partyjne.

Za trzydziestoletnią nienaganną służbę w organach MO Komendant Wojewódzki MO płk Stefan Sokołowski udekorował złotymi odznakami „W Służbie Narodu" i listami pochwalnymi Ministra Spraw Wewnętrznych ppłk. MO: Borysa Panowskiego i Sergiusza Zielenkiewicza, Funkcjonariuszy MO: sierż. Henryka Kotowicza, st. sierż. Henryka Ulążka udekorowano brązowymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa". Wręczono również trzy akty nominacyjne na pierwszy stopień oficera MO.

Bez problemu?

Ustosunkowując się do próśb mieszkańców pobliskich willi — odnośne władze podjęły decyzję o rozbiórce szaletu publicznego stojącego w parku przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Najbliższy tego rodzaju obiekt jest przy pl. Niepodległości — w odległości około pół kilometra. Gdyśmy zwrócili poniektórym osobom uwagę na ten fakt odpowiedziały nam:

— W czym problem? Przecież w parku są krzaki. Rzeczywiście. Nie pomyśleliśmy.

(zp)

W kilku wierszach

● W obchody 100 rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego włączyło się aktywnie społeczeństwo woj. łomżyńskiego. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zebraniu otwartym ŁTN i Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łomży, poświęconemu wybitnemu politykowi, wodzowi, człowiekowi — gen. Władysławowi Sikorskiemu. W programie zebrania przewidziane są wystąpienia m. in. doc. dr hab. Mieczysława Wrzoska z Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Adama Dobrońskiego z Filii UW w Białymstoku, dr Jana Hofmana (Uniwersytet Warszawski) i mgr Zdzisława Sędziaka (TWP Łomża).

Zebranie odbędzie się w środę (20 bm.) o godz. 16 w sali klubu „Kubuś" (WDK) ul. Sadowa 12. Zapraszamy.

(kłos)

Kombatanckie problemy

Niedawno obradowali w Suwałkach działacze ZBoWiD przedstawiciele organizacji kombatanckiej skupiającej w województwie suwalskim w 45 kołach terenowych 7340 członków. Zasadniczym tematem obrad były problemy związane z pomocą socjalno-bytową członkom na obecnym etapie. Pewnie to i błaha sprawa na tle wielkiej fali odnowy w kraju, ale może warto by przy okazji tych wielkich spraw zatroszczyć się i o sytuację materialną kombatantów o najniższych rentach i emeryturach. W miarę upływu lat potrzeby socjalne ciągle narastają. Ponad 60 procent zbowidowców w województwie nie pracuje już zawodowo. 24 procent przekroczyło 70 rok życia. A 75 kombatantów, jak dotychczas rozpoznano, to żyjący samotnie, starzy, zapomniani i schorowani po trudach wojennych — wymagający opieki.

Ważny kierunek pracy zarządów kół terenowych obok działalności ideowo wychowawczej, to dokładne poznanie warunków bytowych członków ZBoWiD i niesienie potrzebującym koleżeńskiej, niezbędnej pomocy, zwłaszcza osobom samotnym i chorym. Stosuje się różne formy pomocy. Powstają nowe w dziedzinie opieki społecznej. Zachodzi potrzeba rozwijania i doskonalenia tej opieki.

W sposób widoczny wzrosły świadczenia państwa dla kombatantów ale dotychczas w odczuciu środowisk kombatanckich niezadowalająco przebiegała realizacja ustawy z dnia 23 października 1975 roku o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych. Na ogólną liczbę **1114** wniosków o przyznanie lub podwyższenie w trybie wyjątkowym rent i emerytur zostało przyznanych 463. Korzysta obecnie ze świadczeń wyjątkowych **587** osób. Ponadto **585** osób otrzymało renty i prawa inwalidy wojennego z tytułu pobytu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

W ramach pomocy doraźnej dla najbardziej jej potrzebujących wypłaca się rocznie około **400** zapomóg w wysokości do trzech tysięcy zł. Wiele spraw w tym zakresie trzeba uporządkować a m.in. nie można dłużej upokarzać ludzi zasłużonych w walkach i pracy wymagając od nich osobistych zabiegów i pisania wniosków o zapomogi. Od 1976 roku **1041** zbowidowców wyróżniono odznaczeniami państwowymi w tym **332** krzyżami Orderu Odrodzenia Polski. Ostatnio wznowiono przyznawanie odznaczeń pamiątkowych.

W ubiegłych miesiącach tego roku uregulowano pozytywnie niektóre podstawowe sprawy socjalne kombatantów. W myśl decyzji rządowych z kwietnia b.r. wszyscy kombatanci, którzy ukończyli 75 lat, otrzymują od 1 czerwca 1981 roku dodatek opiekuńczy w wysokości **500** zł. Natomiast renty wyjątkowe z przeliczeniem od 1 stycznia tego roku wzrosną o dalsze **200** zł.

Rozpatrzone zostały składane od kilkunastu lat zbowidowskie postulaty i podjęto decyzję o wprowadzeniu od 1 maja b.r. zniżki na PKP i PKS dla kombatantów — rencistów i emerytów.

Przy okazji należy podkreślić, że władze partyjne i administracyjne woj. suwalskiego, w miarę możliwości pomagają w załatwianiu życiowych spraw i problemów, z którymi stykają się byli uczestnicy walk wyzwoleńczych. Zwłaszcza, że są nimi ludzie już nie pierwszej młodości, często o nadwątlonym zdrowiu, dla których pomocna dłoń ma wyjątkowe znaczenie. Prawdę mówiąc — jednak na szczeblu niektórych gmin różnie z tym bywa. Kombatanci korzystają z pierszeństwa świadczeń podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej. Doznają również wiele życzliwej pomocy służby zdrowia. Z dniem 5 maja b.r. została otwarta przychodnia lekarska dla kombatantów w budynku KW w Suwałkach przy ul. Noniewicza 11.

AL. BERĘSEWICZ

Łomżyńscy wioślarze w krajowej czołówce

Bardzo dobrze spisali się podczas Centralnych Regat w Szczecinie łomżyńscy wioślarze, podopieczni Marka Zenczewskiego. W regatach startowali czołowi wioślarze z 33 klubów krajowych i jednego klubu meksykańskiego. W pierwszym dniu zawodów czwórka podwójna juniorów młodszych Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie: Sławomir Mierzejewski, Jerzy Lipiński, Dariusz Zawadzki, Mirosław Zyskowski po zwycięskim zaliczeniu przedbiegów zakwalifikowała się do Finału A, zajmując w końcowej klasyfikacji bardzo dobre drugie miejsce. W drugim dniu regat Sławomir Mierzejewski i Dariusz Zawadzki startując na dwójce podwójnej w kategorii juniorów młodszych powtórzyli swój sukces z dnia uprzedniego, zajmując II miejsce w Finale A.

Informując nas o tym, I wiceprezes ŁTW — Jerzy Klama pisze w liście do redakcji: „Biorąc pod uwagę przedspartakiadowe pokrzepienia serc (ostatnimi czasy niezbyt życzliwie patrzących na łomżyńskie wioślarstwo — kierowników, wojewódzkiego życia sportowego) — wierzę, że Redakcja „GW", zamieszczając powyższą informację w dużym stopniu przyczyni się do jeszcze lepszych wyników naszych wioślarzy. Być może wówczas umożliwi nam się więcej startów kontrolnych. (kłos)

Etyka urzędnika

W ubiegłą środę (13 bm.) do łomżyńskiego Oddziału „Gazety" przyjechała pani Kulesza ze wsi Wnory-Pażochy w gm. Kulesze Kościelne. Przywiozła ze sobą list swego męża, w którym czytamy: „We wtorek, 12 kwietnia pojechałem do GS w Kuleszach Kościelnych po nawozy. Wypisano mi kwit na 3 tony soli i 1 tonę superfosfatu granulowanego. Nawozy te załadowałem na przyczepę i pojechałem na wagę. Magazynier powiedział, że nie mogę nawozów pobrać, bo kierowniczka filii Banku Spółdzielczego złożyła w mojej sprawie zastrzeżenie, bo jestem zadłużony w BS na sumę 40 tys. zł. Zdziwiło mnie to bardzo, przeprowadziłem więc postępowanie wyjaśniające i udowodniłem kierowniczce filii BS, że zadłużenie moje wynosi 5 tys. zł, z terminem spłaty do 16 maja. Nadmieniam, że 19 maja sprzedam jałówkę wysokocielną, wartości około 40—50 tys. zł i wszelkie zadłużenia ureguluję. Nawozy są mnie potrzebne bo muszę już siać buraki i ziemniaki, a ziemia jeszcze nie jest przygotowana (...)

Skontaktowaliśmy się telefonicznie z filią BS w Kuleszach Kościelnych. Kierowniczka — Helena Łapińska powiedziała, że nic nie jest w stanie zrobić dla rolnika, bo zadłużenia jego są tak duże, że nie mamy w ogóle o czym rozmawiać. Owszem, pani kierowniczka rozumie, że ważna jest terminowość wykonania prac polowych, ale przepisy...

Poprosiliśmy więc o zajęcie stanowiska w tej sprawie dyrektora Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Łomży — Stanisława Radziszewskiego. Stwierdził on, że sprawę można było załatwić inaczej, nie dopuszczając do marnowania czasu rolnika, zaoszczędzając mu nerwów i związanych z tym kosztów. Dyrektor BGŻ obiecał nam również, że sprawa zostanie załatwiona pozytywnie w trybie natychmiastowym.

W tej chwili całą rzecz można by uznać za zakończoną. Nie można jednak przejść obojętnie wobec faktu lekceważenia spraw rolnika przez speców od biurokracji, którzy doskonale już wyszkolili się w ustawianiu przepisów i zarządzeń według własnego widzimisię, dla ułatwienia sobie pracy.

Jak długo jeszcze będziemy pośredniczyli w załatwianiu normalnych ludzkich spraw, gdzie wystarczy odrobina zwykłej życzliwości i dobrych chęci?

(kłos)

P.S. Wczoraj (18 bm.) oddział „Gazety" w Łomży znowu odwiedziła p. Eugenia Kulesza. Kierownictwo filii BS w Kuleszach Kościelnych nie wykonało polecenia dyrektora BGŻ w Łomży. Pracownicy obrazili się na rolnika za to, że szukał pomocy w Łomży.

„Urażona" ambicja urzędników jest szlabanem dla wypełnionej nawozami przyczepy, stojącej od tygodnia w GS. Tymczasem ziemia czeka...

(kłos)

Organizatorem większości działań profilaktycznych KW MO w zakresie ruchu drogowego jest st. sierż Mieczysław Cylwa.

Fot. R. ŁYSIONEK

O bezpieczeństwo na drogach

Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Suwałkach przykłada dużą wagę do działalności profilaktycznej. Dobra znajomość przepisów ruchu jest jedną z podstaw prawidłowego zachowania się na jezdni. A naukę zasad ruchu najlepiej rozpoczynać od najmłodszych.

Uczniowie szkół podstawowych bardzo chętnie uczestniczą w „Turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu na drogach". W eliminacjach wojewódzkich, które niedawno odbyły się w Suwałkach startowało dziewięć drużyn, wyłonionych wcześniej w eliminacjach rejonowych. Zwyciężyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Giżycku. Reprezentowali oni następnie Suwalskie w finale rozegranym w Warszawie, gdzie nie odnieśli jednak większych sukcesów.

Wszystkie turnieje, olimpiady, konkursy związane z ruchem drogowym, jak również egzaminy na kartę rowerową przeprowadzane są w Suwałkach w minimiasteczku ruchu zorganizowanym przy Osiedlu Reja. Miasteczko to powstało kilka lat temu z inicjatywy pracowników MO mieszkających na tym osiedlu. Zaproponowali oni, by w miejsce planowanego trawnika ustawić znaki drogowe, wytyczyć aleje itp. Pomogła spółdzielnia mieszkaniowa, zakłady pracy z Suwałk i spoza miasta.

W najbliższym czasie miasteczko ruchu przy ul. Reja będzie arena konkursowych egzaminów na kartę rowerową. Zaplanowano je na 31 maja br. Udział wziąć mogą wszyscy chętni. Dla tych, którzy egzaminy zalicza pozytywnie nagrody ufunduje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach. Karty rowerowe zaś wręczone zostaną na apelach w szkołach.

Dzień wcześniej natomiast — 30 maja — członkowie Automobilklubu Suwalskiego organizują tradycyjny rajd do lasu dla wychowanków domu dziecka. Zaplanowano ognisko z atrakcjami oraz egzaminy na kartę rowerową.

(ew-bi)

Śladem publikacji

Odpowiadając na zarzuty stawiane władzom gminy Zawady w reportażu „Jak tak dalej pójdzie, to pójdę do miasta" (GW z dn. 7 ub. m.), naczelnik gminy — inż. Ryszard Godlewski poinformował nas, że do dn. 13 kwietnia br. 212 rolników przekazało swoje gospodarstwa dla następców, tzn. że co czwarte gospodarstwo przeszło w młodsze ręce. Tak dużej grupie młodych rolników władze gminne nie są w stanie zapewnić pomocy w otrzymaniu środków do produkcji rolnej, a szczególnie maszyn. Wynika konieczność — pisze inż. Godlewski — przyznawania ich rolnikom osiągającym najwyższą produkcję. Nie możemy popierać młodych rolników i zapominać o 3/4 pozostałych" (...)

My to wszystko rozumiemy. Nie możemy jedynie zrozumieć faktu preferowania gospodarstw wysokotowarowych, a zapominania o tych, które z maniackim uporem, pokonując biurokratyczne bariery, usiłują wejść do grona tych najlepszych.

Zawady na cenzurowanym

Ustosunkowując się do naszego pytania w sprawie pomocy udzielonej bohaterowi naszego reportażu naczelnik gminy informuje, że problemy tego rolnika wynikają z jego nieudolności i braku zaradności. „Z nieoficjalnej informacji wiem — czytamy w piśmie do redakcji — że wydzierżawia on część gruntów swojemu koledze z sąsiedniej wsi i w ten sposób łagodzi brak siły roboczej. 23 marca br. na posiedzeniu komisji rozdzielającej sprzęt przedstawiłem prośbę ZW ZSMP, aby przyznać sprzęt rolniczy ob. Wiesławowi Szorcowi i ob. Zdzisławowi Bartnickiemu (obaj są objęci patronatem ZSMP). Komisja, znając te gospodarstwa nie wyraziła zgody.

Zgodnie z decyzją nr 3/80 ministra Finansów z dnia 26 lipca 1980 r. — pisze w dalszym ciągu naczelnik — odszkodowanie za wymoknięte ziemniaki ob. Szorcowi nie przysługuje (...) Wilgotność gruntu w dniu 7 kwietnia była taka sama jak na sąsiednich działkach, co wskazuje na prawidłowe działanie sączków (...)

Nie chciałbym polemizować z tą częścią odpowiedzi. Sądzę jednak, że warto głębiej zastanowić się nad przyczynami „niezaradności" i nieudolności młodego rolnika. Jakie ma szanse — zastraszony, z kompleksem niższości — w konfrontacji z wysokowykwalifikowaną kadrą służby rolnej i kompetentnymi pracownikami Urzędu Gminy? A poza tym „zaradnych" to mieliśmy za dużo i to wszędzie. Chcę również poinformować, że patronat ZSMP nad 80 gospodarstwami młodych rolników nie ma za zadanie nabijania kont tych rolników. Ma pomagać młodym ludziom, którzy przejęli po rodzicach gospodarstwa tradycyjne, praktycznie bez żadnych środków produkcji. Wydaje się, że władze gminne powinny popierać tę cenną inicjatywę młodzieży, a nie tłumić ją chociażby stosem biurokratycznej makulatury w postaci zarządzeń, okólników i poleceń.

Co się zaś tyczy sprawności sączków, to nie jestem przekonany, czy jednorazowe sprawdzenie wilgotności gruntu upoważnia do wyciągnięcia obiektywnych wniosków. Jak bowiem w takiej sytuacji wytłumaczyć fakt, że w dniu mojego pobytu na polu Wiesława Szorca, można było je porównać do wyciągniętej z wody gąbki, podczas gdy sąsiednie działki i łąka tego samego rolnika były już suche?

Korzystając z okazji, chcę poinformować naczelnika gminy, że w dalszym ciągu oczekuję na pańskie stanowisko w sprawie informacji pt.: „Zakochani w papierach" („GW" z dn. 2.04. br.). Chciałbym, żeby to stanowisko różniło się od cytowanego powyżej szczerością i było bardziej konkretne, nie wprowadzające w błąd redakcji, a za naszym pośrednictwem społeczeństwa.

(kłos)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok, skr. poczt. 183. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4086. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-5

Sanepid w uzdrowisku — intruzem

Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Augustowie powstała w roku 1954. Początkowo ulokowano ją w dwu pokojach o powierzchni około 30 m kwadratowych. Z biegiem lat zaczęły wzrastać zadania stacji, zwiększał się personel. Zaczęto więc szukać bardziej odpowiedniego lokalu. Najpierw na cele stacji przeznaczono świetlicę miejscowego szpitala, ale ponieważ była ona niezbędna pacjentom i personelowi szpitala, pracowników Sanepidu umieszczono na korytarzu. Pisma, odwołania, skargi oraz nakaz inspektora pracy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Białymstoku okazały się na tyle skuteczne, że w marcu 1971 r. dano stacji cztery pokoje biurowe o powierzchni 66 m kwadr. w biurowcu ówczesnego Augustowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Niemal po 20 latach oczekiwania 26 pracowników stacji rozpoczęło pracę w lepszych warunkach.

W roku 1975 APB wypowiedziało stacji umowę o wynajem pomieszczeń. Tym razem pracownicy stacji „nie skorzystali" z okazji zmiany lokalu i od tej pory każdy nowy właściciel biurówca nabywał go łącznie ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. Zadania augustowskiej stacji Sanepid są niemałe. Swoim nadzorem obejmuje ona 7 gmin. Od czasu reorganizacji województw przybyły do nadzoru sklepy, szkoły, ośrodki zdrowia, zakłady nauczania i zakłady żywienia w odległych gminach Lipsk i Giby. Przybyło teczek, kartotek, etc. Nie zmieniły się tylko warunki pracy.

Dwudziestu sześciu pracowników stałych i trzech niepełnozatrudnionych urzęduje nadal przy 14 biurkach w czterech pokojach. Brakuje szaf do przechowywania dokumentacji, nie ma magazynu na środki dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji, nie ma gdzie zorganizować pracowni metodycznej, oświaty zdrowotnej, chociaż jest pełne wyposażenie w sprzęt.

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z prawdziwego zdarzenia powinna posiadać pracownie badań żywności, wody i ścieków, higieny pracy i bakteriologiczną. Brak podstawowych pracowni badań wody i prób żywności daje się odczuć pracownikom TSSE szczególnie w okresie lata, kiedy wzmożona jest kontrola placówek zbiorowego żywienia, domów wczasowych, obozowisk i kolonii letnich, jadłodajni, barów i lodziarni. Konieczne jest wówczas pobieranie większej ilości prób żywnościowych i prób wody. Uzyskane próby zamiast być badane na miejscu przewożone są do Suwałk gdzie stacja także ma nie najlepsze warunki pracy.

Augustów jest dzisiaj jedynym miastem w woj. suwalskim, które posiada Stację Sanitarno-Epidemiologiczną bez niezbędnego laboratorium. A jest to miasto uzdrowiskowe!

W roku 1976 Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zwróciła się do władz miasta o przydzielenie budynku po KM MO, która za rok miała przejść do nowego lokalu. Sprawę tę poruszała nasza „Gazeta" w artykule pt. „Bezdomna Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna" z dn. 7.12. 1976 r. Na nasz artykuł odpowiedział zastępca naczelnika miasta Ryszard Lenkowski. Napisał wówczas: „Obecnie nie jestem w stanie wygospodarować odpowiedniego pomieszczenia dla Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jako że placówce tej potrzebny jest cały budynek a nie część lokalu. Tym samym sprawa przydziału odpowiedniego pomieszczenia pozostaje otwarta do czasu zwolnienia wskazanego w artykule budynku". Minęły cztery lata od odpowiedzi władz miasta. MO od trzech lat urzęduje w nowym gmachu, a dawny budynek po milicji stoi pusty przy głównej ulicy miasta, niemal naprzeciw Urzędu Miasta. Zaczyna straszyć wybitymi czy też zabitymi deskami, oknami. Może teraz UM w Augustowie, a szczególnie nadal urzędujący zastępca naczelnika, zechcą sobie przypomnieć o sprawie „bezdomnej stacji".

Uprzedzamy — odpowiedź, że budynek po milicji nie jest w dyspozycji władz miasta nie usatysfakcjonuje nas. W styczniu br. wojewoda suwalski na spotkaniu z NSZZ „Solidarność" w Giżycku, polecił sprawę owego budynku i augustowskiego Sanepidu do rozpatrzenia naczelnikowi miasta Augustów. W kilka dni później zaczęło się coś tam dziać przy budynku, zaczęły też krążyć słuchy, że budynek przejęło MSW czy też MON. Sądzimy, że władze wojewódzkie i miejskie uczynią wszystko, aby w Augustowie powstała wreszcie po 30 latach oczekiwania prawdziwa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

(boż)

Przedstawiamy

Gospodarstwo STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO ze wsi Osipy Kolonia (gmina Wysokie Mazowieckie, woj. łomżyńskie) liczy 8,60 ha użytków rolnych. Właściciel gospodarstwa postawił na postęp i nowoczesność. W swym gospodarstwie stosuje racjonalną agrotechnikę i wysokie nawożenie (220 kg NPK na ha). Rolnik w nawozy zaopatruje się już w miesiącu listopadzie.

Posiada 7 sztuk bydła, w tym cztery krowy mleczne. Od jednej sztuki osiąga rocznie około 4 tys. litrów mleka wysokiej jakości. Prowadzi racjonalne żywienie bydła. Główne uprawy kontraktowane to zboża, buraki cukrowe i ziemniaki.

Stanisław Kamiński aktywnie uczestniczy w działalności społecznej, pełniąc funkcję sołtysa wsi, prezesa OSP i członka Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL. Z jego inicjatywy i przy dużym osobistym wkładzie mieszkańcy wsi w br. wybudowali w czynie społecznym 1,9 km drogi o nawierzchni żwirowej wartości 1 mln 200 tys. złotych.

Za wzorowe prowadzenie gospodarstwa i działalność społeczną został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. (lat)

Powiedzieli nam

— KIEROWNIK SŁUŻBY ROLNEJ W GMINIE SZYPLISZKI (WOJ. SUWALSKIE) — TERESA ZDANCEWICZ.

Siewy zbóż jarych na powierzchni 4,3 tys. ha zbliżają się ku końcowi. Pozostały tylko jeszcze podmokłe enklawy, gdzie prace siewne postępują wolniej. W tym roku Centrala Nasienna dostarczyła rolnikom tylko 54 tony kwalifikowanego materiału siewnego. Zamawialiśmy na nasze potrzeby 140 ton. Rozpoczęto siew kukurydzy na ponad 200 hektarach. Ziarna kukurydzy nie brakuje. Zwiększy się znacznie powierzchnia uprawy tej pożytecznej rośliny na kiszonki.

Pod uprawę ziemniaków przeznaczono **800** hektarów. Na lżejszych glebach rozpoczęto sadzenie. Zaawansowanie prac w tym zakresie szacuje się na ponad **45** proc. Nie ma kłopotów z sadzeniakami

Rolnicy odczuwają brak nawozów mineralnych, a zwłaszcza azotowych i fosforowych, które w tym okresie przydałyby się. Dostarczono dotychczas 73 proc. przewidzianej ilości na ten rok gospodarczy.

Będą trudności z zabezpieczeniem środków chemicznych ochrony roślin, których mamy aktualnie tylko 50 proc. w stosunku do naszych potrzeb.

Notował: (b-icz)

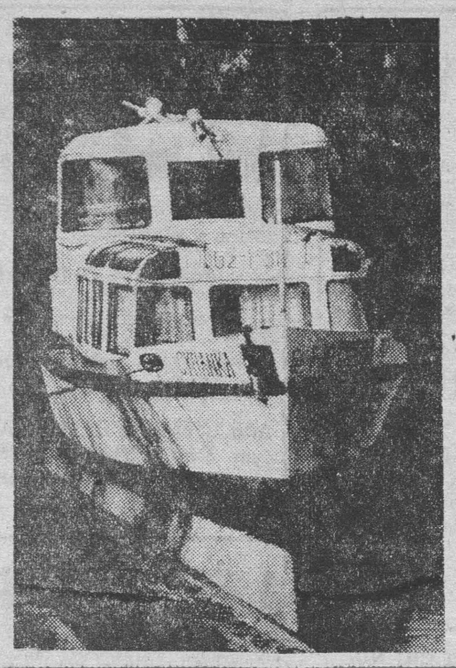

Każdej wiosny PTTK organizuje wycieczki statkiem po Narwi. Trasa prowadzi z Łomży do Nowogrodu. Początkowo wycieczki woziły jednostki tak duże, że gdy płynęły — woda w rzece wylewała się z brzegów. Obecnie kursuje tu statek wielkości dużej motorówki. Aktualnie jest to „Cyranka" — na zdjęciu statek na łomżyńskiej przystani przy ul. Zjazd. (zp)

Fot.: Ryszard Piechociński

Olimpiada ZSMP

Po raz szósty w ogniwach i instancjach ZSMP przeprowadzone zostały eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP. Tegoroczna edycja Olimpiady przebiegała pod hasłem „Pokój — bezpieczeństwo — współpraca". Po raz pierwszy eliminacje odbywały się w dwóch pionach: oddzielnie dla osób posiadających wyższe wykształcenie, bądź aktualnie studiujących w systemie zaocznym, a oddzielnie dla pozostałych członków ZSMP. W ten sposób zrealizowany został postulat pokaźnej grupy młodej inteligencji działającej w ZSMP, która do tej pory praktycznie nie miała żadnych możliwości startu w tego typu konkursie.

W eliminacjach wojewódzkich Olimpiady jakie odbyły się w Augustowie startowali przedstawiciele miast i gmin woj. suwalskiego. Wśród osób nie posiadających wyższego wykształcenia pierwsze miejsce zajął Stanisław Lipiński z Augustowskich Zakładów Obuwia, wyprzedzając Krzysztofa Wojtkowskiego z Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach i Janusza Świderskiego — przedstawiciela młodzieży wojskowej.

W pionie drugim — osób posiadających wyższe wykształcenie — zwycięstwo przypadło w udziale Janowi Dębskiemu z WZKR w Suwałkach. Wyprzedził on Jerzego Krupadziorow z Zespołu Szkół nr 2 w Suwałkach i Wojciecha Sarlej ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Giżycku. (ew-bi)

Trwałe prowizorki

Przed paru laty wydrukowaliśmy na tych łamach list mieszkańców osiedla „Waltera" w Łomży protestujący przeciwko lokalizacji garaży pod oknami ich domów: „Lepiej tę ziemię przeznaczyć pod budownictwo, albo pod działki ogrodnicze... a tak tylko hałas na osiedlu będzie, gdy te wszystkie samochody włączą silniki". Pisali mieszkańcy. W odpowiedzi władze miasta poinformowały nas, że lokalizacja jest tymczasowa. I w momencie gdy ruszy budowa torów kolejowych budowle te zostaną rozmontowane. Dziś już wiadomo, że kolei w Łomży nie będzie w najbliższym czasie i garażom nic już nie zagraża.

Wiele spraw na terenie miasta załatwiono w ten sposób. Ludziom, którzy protestowali tłumaczono, że rozwiązanie jest tymczasowe, żeby tylko ostudzić nastroje... a potem, potem wszystko się „jakoś układało".

Tymczasowe miały być stoiska w postaci domków wykonanych ongiś na kiermasz WPHW (jeszcze przez dyrekcję białostocką). Każdy a wszystkich było około 10, kosztował ponad 100 tys. zł. Że wydano państwowe pieniądze? Ale za to władze pochwaliły.

Tymczasowo również, zezwolono właścicielom samochodów na przejazd przesmykiem prowadzącym od ul. Wojska Polskiego w kierunku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego... Teraz ten przejazd zamieniono na ulicę. Jeżdżą tamtędy wozy dostawcze, osobowe, śmieciarki...

Przysłowie mówi: najtrwalsze są prowizorki... powyższe przykłady świadczą o tym, że rzeczywiście są najtrwalsze. (zp)

Przed rokiem studenci z uczelni plastycznych zaprojektowali i wykonali wyposażenie placu zabaw na osiedlu „Jantar" w Łomży. Poszczególne elementy — huśtawki, pochylnie itp. mają bardzo staranną artystyczną formę. Jednak, w niektórych przypadkach projektantów poniosła fantazja. Konstrukcje charakteryzuje zbytni rozmach. Są za wysokie, zwłaszcza — przeznaczone do zabaw siłowych. Wystarczy jeden nieostrożny ruch (a dzieciaki jak wiadomo ostrożnością nie grzeszą) i może być nieszczęście.

NA ZDJĘCIU — wspinaczka: wysoko i ślisko. (zp)

Fot. Ryszard Piechociński

Spotkanie w KWMO

Święta: Pracy, 3-Maja, Dzień Zwycięstwa — były okazją do uroczystych spotkań w zakładach pracy, instytucjach. Taka uroczystość m. in. odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łomży.

Okolicznościowe przemówienie obrazujące tradycje robotnicze i aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju wygłosił I sekretarz KZ PZPR — Jan Szczechowiak. Z okazji spotkania sekretarz KM PZPR — Andrzej Ogrodnik wręczył 4 funkcjonariuszom MO legitymacje partyjne.

Za trzydziestoletnią nienaganną służbę w organach MO Komendant Wojewódzki MO płk Stefan Sokołowski udekorował złotymi odznakami „W Służbie Narodu" i listami pochwalnymi Ministra Spraw Wewnętrznych ppłk. MO: Borysa Panowskiego i Sergiusza Zielenkiewicza, Funkcjonariuszy MO: sierż. Henryka Kotowicza, st. sierż. Henryka Ulążka udekorowano brązowymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa". Wręczono również trzy akty nominacyjne na pierwszy stopień oficera MO.

Bez problemu?

Ustosunkowując się do próśb mieszkańców pobliskich willi — odnośne władze podjęły decyzję o rozbiórce szaletu publicznego stojącego w parku przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Najbliższy tego rodzaju obiekt jest przy pl. Niepodległości — w odległości około pół kilometra. Gdyśmy zwrócili poniektórym osobom uwagę na ten fakt odpowiedziały nam:

— W czym problem? Przecież w parku są krzaki. Rzeczywiście. Nie pomyśleliśmy.

(zp)

W kilku wierszach

● W obchody 100 rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego włączyło się aktywnie społeczeństwo woj. łomżyńskiego. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zebraniu otwartym ŁTN i Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łomży, poświęconemu wybitnemu politykowi, wodzowi, człowiekowi — gen. Władysławowi Sikorskiemu. W programie zebrania przewidziane są wystąpienia m. in. doc. dr hab. Mieczysława Wrzoska z Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Adama Dobrońskiego z Filii UW w Białymstoku, dr Jana Hofmana (Uniwersytet Warszawski) i mgr Zdzisława Sędziaka (TWP Łomża).

Zebranie odbędzie się w środę (20 bm.) o godz. 16 w sali klubu „Kubuś" (WDK) ul. Sadowa 12. Zapraszamy.

(kłos)

Kombatanckie problemy

Niedawno obradowali w Suwałkach działacze ZBoWiD przedstawiciele organizacji kombatanckiej skupiającej w województwie suwalskim w 45 kołach terenowych 7340 członków. Zasadniczym tematem obrad były problemy związane z pomocą socjalno-bytową członkom na obecnym etapie. Pewnie to i błaha sprawa na tle wielkiej fali odnowy w kraju, ale może warto by przy okazji tych wielkich spraw zatroszczyć się i o sytuację materialną kombatantów o najniższych rentach i emeryturach. W miarę upływu lat potrzeby socjalne ciągle narastają. Ponad 60 procent zbowidowców w województwie nie pracuje już zawodowo. 24 procent przekroczyło 70 rok życia. A 75 kombatantów, jak dotychczas rozpoznano, to żyjący samotnie, starzy, zapomniani i schorowani po trudach wojennych — wymagający opieki.

Ważny kierunek pracy zarządów kół terenowych obok działalności ideowo wychowawczej, to dokładne poznanie warunków bytowych członków ZBoWiD i niesienie potrzebującym koleżeńskiej, niezbędnej pomocy, zwłaszcza osobom samotnym i chorym. Stosuje się różne formy pomocy. Powstają nowe w dziedzinie opieki społecznej. Zachodzi potrzeba rozwijania i doskonalenia tej opieki.

W sposób widoczny wzrosły świadczenia państwa dla kombatantów ale dotychczas w odczuciu środowisk kombatanckich niezadowalająco przebiegała realizacja ustawy z dnia 23 października 1975 roku o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych. Na ogólną liczbę **1114** wniosków o przyznanie lub podwyższenie w trybie wyjątkowym rent i emerytur zostało przyznanych 463. Korzysta obecnie ze świadczeń wyjątkowych **587** osób. Ponadto **585** osób otrzymało renty i prawa inwalidy wojennego z tytułu pobytu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

W ramach pomocy doraźnej dla najbardziej jej potrzebujących wypłaca się rocznie około **400** zapomóg w wysokości do trzech tysięcy zł. Wiele spraw w tym zakresie trzeba uporządkować a m.in. nie można dłużej upokarzać ludzi zasłużonych w walkach i pracy wymagając od nich osobistych zabiegów i pisania wniosków o zapomogi. Od 1976 roku **1041** zbowidowców wyróżniono odznaczeniami państwowymi w tym **332** krzyżami Orderu Odrodzenia Polski. Ostatnio wznowiono przyznawanie odznaczeń pamiątkowych.

W ubiegłych miesiącach tego roku uregulowano pozytywnie niektóre podstawowe sprawy socjalne kombatantów. W myśl decyzji rządowych z kwietnia b.r. wszyscy kombatanci, którzy ukończyli 75 lat, otrzymują od 1 czerwca 1981 roku dodatek opiekuńczy w wysokości **500** zł. Natomiast renty wyjątkowe z przeliczeniem od 1 stycznia tego roku wzrosną o dalsze **200** zł.

Rozpatrzone zostały składane od kilkunastu lat zbowidowskie postulaty i podjęto decyzję o wprowadzeniu od 1 maja b.r. zniżki na PKP i PKS dla kombatantów — rencistów i emerytów.

Przy okazji należy podkreślić, że władze partyjne i administracyjne woj. suwalskiego, w miarę możliwości pomagają w załatwianiu życiowych spraw i problemów, z którymi stykają się byli uczestnicy walk wyzwoleńczych. Zwłaszcza, że są nimi ludzie już nie pierwszej młodości, często o nadwątlonym zdrowiu, dla których pomocna dłoń ma wyjątkowe znaczenie. Prawdę mówiąc — jednak na szczeblu niektórych gmin różnie z tym bywa. Kombatanci korzystają z pierszeństwa świadczeń podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej. Doznają również wiele życzliwej pomocy służby zdrowia. Z dniem 5 maja b.r. została otwarta przychodnia lekarska dla kombatantów w budynku KW w Suwałkach przy ul. Noniewicza 11.

AL. BERĘSEWICZ

Łomżyńscy wioślarze w krajowej czołówce

Bardzo dobrze spisali się podczas Centralnych Regat w Szczecinie łomżyńscy wioślarze, podopieczni Marka Zenczewskiego. W regatach startowali czołowi wioślarze z 33 klubów krajowych i jednego klubu meksykańskiego. W pierwszym dniu zawodów czwórka podwójna juniorów młodszych Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie: Sławomir Mierzejewski, Jerzy Lipiński, Dariusz Zawadzki, Mirosław Zyskowski po zwycięskim zaliczeniu przedbiegów zakwalifikowała się do Finału A, zajmując w końcowej klasyfikacji bardzo dobre drugie miejsce. W drugim dniu regat Sławomir Mierzejewski i Dariusz Zawadzki startując na dwójce podwójnej w kategorii juniorów młodszych powtórzyli swój sukces z dnia uprzedniego, zajmując II miejsce w Finale A.

Informując nas o tym, I wiceprezes ŁTW — Jerzy Klama pisze w liście do redakcji: „Biorąc pod uwagę przedspartakiadowe pokrzepienia serc (ostatnimi czasy niezbyt życzliwie patrzących na łomżyńskie wioślarstwo — kierowników, wojewódzkiego życia sportowego) — wierzę, że Redakcja „GW", zamieszczając powyższą informację w dużym stopniu przyczyni się do jeszcze lepszych wyników naszych wioślarzy. Być może wówczas umożliwi nam się więcej startów kontrolnych. (kłos)

Etyka urzędnika

W ubiegłą środę (13 bm.) do łomżyńskiego Oddziału „Gazety" przyjechała pani Kulesza ze wsi Wnory-Pażochy w gm. Kulesze Kościelne. Przywiozła ze sobą list swego męża, w którym czytamy: „We wtorek, 12 kwietnia pojechałem do GS w Kuleszach Kościelnych po nawozy. Wypisano mi kwit na 3 tony soli i 1 tonę superfosfatu granulowanego. Nawozy te załadowałem na przyczepę i pojechałem na wagę. Magazynier powiedział, że nie mogę nawozów pobrać, bo kierowniczka filii Banku Spółdzielczego złożyła w mojej sprawie zastrzeżenie, bo jestem zadłużony w BS na sumę 40 tys. zł. Zdziwiło mnie to bardzo, przeprowadziłem więc postępowanie wyjaśniające i udowodniłem kierowniczce filii BS, że zadłużenie moje wynosi 5 tys. zł, z terminem spłaty do 16 maja. Nadmieniam, że 19 maja sprzedam jałówkę wysokocielną, wartości około 40—50 tys. zł i wszelkie zadłużenia ureguluję. Nawozy są mnie potrzebne bo muszę już siać buraki i ziemniaki, a ziemia jeszcze nie jest przygotowana (...)

Skontaktowaliśmy się telefonicznie z filią BS w Kuleszach Kościelnych. Kierowniczka — Helena Łapińska powiedziała, że nic nie jest w stanie zrobić dla rolnika, bo zadłużenia jego są tak duże, że nie mamy w ogóle o czym rozmawiać. Owszem, pani kierowniczka rozumie, że ważna jest terminowość wykonania prac polowych, ale przepisy...

Poprosiliśmy więc o zajęcie stanowiska w tej sprawie dyrektora Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Łomży — Stanisława Radziszewskiego. Stwierdził on, że sprawę można było załatwić inaczej, nie dopuszczając do marnowania czasu rolnika, zaoszczędzając mu nerwów i związanych z tym kosztów. Dyrektor BGŻ obiecał nam również, że sprawa zostanie załatwiona pozytywnie w trybie natychmiastowym.

W tej chwili całą rzecz można by uznać za zakończoną. Nie można jednak przejść obojętnie wobec faktu lekceważenia spraw rolnika przez speców od biurokracji, którzy doskonale już wyszkolili się w ustawianiu przepisów i zarządzeń według własnego widzimisię, dla ułatwienia sobie pracy.

Jak długo jeszcze będziemy pośredniczyli w załatwianiu normalnych ludzkich spraw, gdzie wystarczy odrobina zwykłej życzliwości i dobrych chęci?

(kłos)

P.S. Wczoraj (18 bm.) oddział „Gazety" w Łomży znowu odwiedziła p. Eugenia Kulesza. Kierownictwo filii BS w Kuleszach Kościelnych nie wykonało polecenia dyrektora BGŻ w Łomży. Pracownicy obrazili się na rolnika za to, że szukał pomocy w Łomży.

„Urażona" ambicja urzędników jest szlabanem dla wypełnionej nawozami przyczepy, stojącej od tygodnia w GS. Tymczasem ziemia czeka...

(kłos)

Organizatorem większości działań profilaktycznych KW MO w zakresie ruchu drogowego jest st. sierż Mieczysław Cylwa.

Fot. R. ŁYSIONEK

O bezpieczeństwo na drogach

Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Suwałkach przykłada dużą wagę do działalności profilaktycznej. Dobra znajomość przepisów ruchu jest jedną z podstaw prawidłowego zachowania się na jezdni. A naukę zasad ruchu najlepiej rozpoczynać od najmłodszych.

Uczniowie szkół podstawowych bardzo chętnie uczestniczą w „Turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu na drogach". W eliminacjach wojewódzkich, które niedawno odbyły się w Suwałkach startowało dziewięć drużyn, wyłonionych wcześniej w eliminacjach rejonowych. Zwyciężyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Giżycku. Reprezentowali oni następnie Suwalskie w finale rozegranym w Warszawie, gdzie nie odnieśli jednak większych sukcesów.

Wszystkie turnieje, olimpiady, konkursy związane z ruchem drogowym, jak również egzaminy na kartę rowerową przeprowadzane są w Suwałkach w minimiasteczku ruchu zorganizowanym przy Osiedlu Reja. Miasteczko to powstało kilka lat temu z inicjatywy pracowników MO mieszkających na tym osiedlu. Zaproponowali oni, by w miejsce planowanego trawnika ustawić znaki drogowe, wytyczyć aleje itp. Pomogła spółdzielnia mieszkaniowa, zakłady pracy z Suwałk i spoza miasta.

W najbliższym czasie miasteczko ruchu przy ul. Reja będzie arena konkursowych egzaminów na kartę rowerową. Zaplanowano je na 31 maja br. Udział wziąć mogą wszyscy chętni. Dla tych, którzy egzaminy zalicza pozytywnie nagrody ufunduje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach. Karty rowerowe zaś wręczone zostaną na apelach w szkołach.

Dzień wcześniej natomiast — 30 maja — członkowie Automobilklubu Suwalskiego organizują tradycyjny rajd do lasu dla wychowanków domu dziecka. Zaplanowano ognisko z atrakcjami oraz egzaminy na kartę rowerową.

(ew-bi)

Śladem publikacji

Odpowiadając na zarzuty stawiane władzom gminy Zawady w reportażu „Jak tak dalej pójdzie, to pójdę do miasta" (GW z dn. 7 ub. m.), naczelnik gminy — inż. Ryszard Godlewski poinformował nas, że do dn. 13 kwietnia br. 212 rolników przekazało swoje gospodarstwa dla następców, tzn. że co czwarte gospodarstwo przeszło w młodsze ręce. Tak dużej grupie młodych rolników władze gminne nie są w stanie zapewnić pomocy w otrzymaniu środków do produkcji rolnej, a szczególnie maszyn. Wynika konieczność — pisze inż. Godlewski — przyznawania ich rolnikom osiągającym najwyższą produkcję. Nie możemy popierać młodych rolników i zapominać o 3/4 pozostałych" (...)

My to wszystko rozumiemy. Nie możemy jedynie zrozumieć faktu preferowania gospodarstw wysokotowarowych, a zapominania o tych, które z maniackim uporem, pokonując biurokratyczne bariery, usiłują wejść do grona tych najlepszych.

Zawady na cenzurowanym

Ustosunkowując się do naszego pytania w sprawie pomocy udzielonej bohaterowi naszego reportażu naczelnik gminy informuje, że problemy tego rolnika wynikają z jego nieudolności i braku zaradności. „Z nieoficjalnej informacji wiem — czytamy w piśmie do redakcji — że wydzierżawia on część gruntów swojemu koledze z sąsiedniej wsi i w ten sposób łagodzi brak siły roboczej. 23 marca br. na posiedzeniu komisji rozdzielającej sprzęt przedstawiłem prośbę ZW ZSMP, aby przyznać sprzęt rolniczy ob. Wiesławowi Szorcowi i ob. Zdzisławowi Bartnickiemu (obaj są objęci patronatem ZSMP). Komisja, znając te gospodarstwa nie wyraziła zgody.

Zgodnie z decyzją nr 3/80 ministra Finansów z dnia 26 lipca 1980 r. — pisze w dalszym ciągu naczelnik — odszkodowanie za wymoknięte ziemniaki ob. Szorcowi nie przysługuje (...) Wilgotność gruntu w dniu 7 kwietnia była taka sama jak na sąsiednich działkach, co wskazuje na prawidłowe działanie sączków (...)

Nie chciałbym polemizować z tą częścią odpowiedzi. Sądzę jednak, że warto głębiej zastanowić się nad przyczynami „niezaradności" i nieudolności młodego rolnika. Jakie ma szanse — zastraszony, z kompleksem niższości — w konfrontacji z wysokowykwalifikowaną kadrą służby rolnej i kompetentnymi pracownikami Urzędu Gminy? A poza tym „zaradnych" to mieliśmy za dużo i to wszędzie. Chcę również poinformować, że patronat ZSMP nad 80 gospodarstwami młodych rolników nie ma za zadanie nabijania kont tych rolników. Ma pomagać młodym ludziom, którzy przejęli po rodzicach gospodarstwa tradycyjne, praktycznie bez żadnych środków produkcji. Wydaje się, że władze gminne powinny popierać tę cenną inicjatywę młodzieży, a nie tłumić ją chociażby stosem biurokratycznej makulatury w postaci zarządzeń, okólników i poleceń.

Co się zaś tyczy sprawności sączków, to nie jestem przekonany, czy jednorazowe sprawdzenie wilgotności gruntu upoważnia do wyciągnięcia obiektywnych wniosków. Jak bowiem w takiej sytuacji wytłumaczyć fakt, że w dniu mojego pobytu na polu Wiesława Szorca, można było je porównać do wyciągniętej z wody gąbki, podczas gdy sąsiednie działki i łąka tego samego rolnika były już suche?

Korzystając z okazji, chcę poinformować naczelnika gminy, że w dalszym ciągu oczekuję na pańskie stanowisko w sprawie informacji pt.: „Zakochani w papierach" („GW" z dn. 2.04. br.). Chciałbym, żeby to stanowisko różniło się od cytowanego powyżej szczerością i było bardziej konkretne, nie wprowadzające w błąd redakcji, a za naszym pośrednictwem społeczeństwa.

(kłos)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok, skr. poczt. 183. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4086. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-5